

# **B**iuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej 2/157/2001



**Działalność  
informacyjna  
bibliotek  
warszawskich**

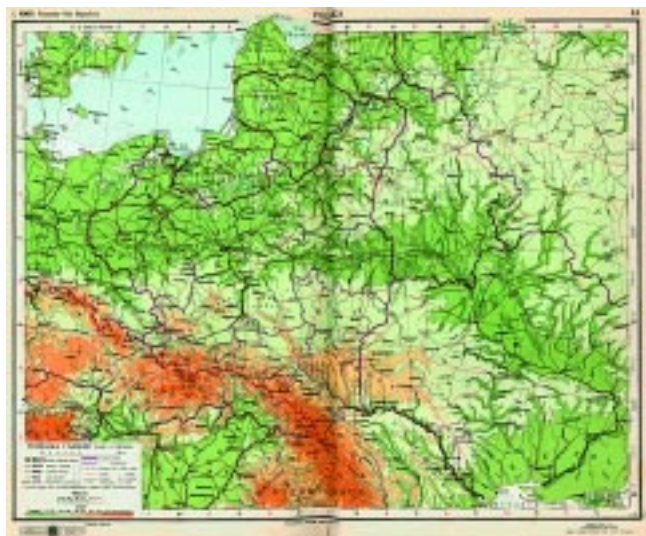
**Zbiory  
kartograficzne**

**Bibliofilska  
edycja rysunków  
Cypriana Norwida**



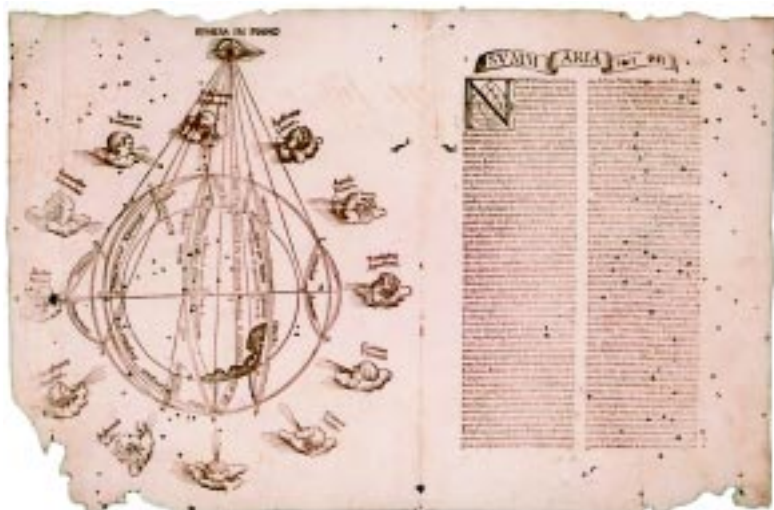
Zbiór globusów w Bibliotece Narodowej przedstawia kolekcję niezbyt liczną, lecz pod względem treści wartościową, a chociaż najstarsze reprezentowane w niej egzemplarze pochodzą zaledwie z osiemnastego stulecia [...], są jednak egzemplarzami rzadkimi, bardzo ciekawymi pod względem proveniencji.

## W numerze:



W bogatych zbiorach kartograficznych Biblioteki Narodowej znajduje się cenna kolekcja atlasów i map Eugeniusza Romera, twórcy polskiej szkoły kartograficznej. O ich powstawaniu i znaczeniu dla polskiej nauki pisze Barbara Przyłuska.

Jeden z dwóch zachowanych w polskich zbiorach egzemplarzy edycji strasburskiej *Geografii* Ptolemeusza (1522) znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej. Jakiś czas temu wolumin poddano starannej konserwacji. Przebieg prac opisuje Anna Zawisza.



Przeprowadzenie zbiorów kartograficznych do siedziby w nowym gmachu Biblioteki Narodowej zapewniło właściwe warunki ich przechowywania, opracowywania i udostępniania – piszą o tym w serii artykułów pracownicy Zakładu Zbiorów Kartograficznych.



*Biorąc do ręki albumik Anioły, powracamy siłą rzeczy do starej, ale wciąż bardzo nośnej i bogatej interpretacyjnie formuły Kazimierza Wýki, określającej Norwida [...] jako „poetę i sztukmistrza” – tak Andrzej Fabianowski rozpoczyna recenzję tej publikacji.*

**O**d niepamiętnych czasów ludzie dążyli do odkrywania i poznawania nieznanego – lądów, mórz i oceanów, obszarów nieboskłonu, wreszcie kosmosu. Od zawsze owej woli wydarcia tajemnic przestrzeni towarzyszyły, doskonałe przez stulecia, mapy. Sztukę graficznego opisanego przestrzeni zwiemy k a r t o g r a f i ą.


Właśnie zagadnieniom kartografii poświęcony jest bieżący numer „Biuletynu Informacyjnego Biblioteki Narodowej”. Okazją po temu stała się inauguracja nowej siedziby Zakładu Zbiorów Kartograficznych. Było to powitanie i zarazem pożegnanie, bowiem po przeszło 40 latach zbiory kartograficzne opuściły w związku z tym swe dotychczasowe pomieszczenia w Pałacu Rzeczypospolitej. Przeprowadzka liczących ponad 82 000 jednostek zbiorów okazała się jedną z największych, jeśli nie największą, a na pewno najtrudniejszą operacją przemieszczenia zbiorów BN.

Kolekcja kartograficzna Biblioteki Narodowej należy do najbogatszych w Polsce, składają się na nią wspaniałe unikatowe zabytki sięgające XVI w.; obiekty autorstwa najwybitniejszych kartografów minionych stuleci oraz współcześnie wydawane mapy i atlasy. Dla owych zbiorów przygotowano rozległe, przystosowane do właściwego ich przechowywania, na wskroś nowoczesne i świetnie wyposażone magazyny.

Szczególne znaczenie ma fakt, że po raz pierwszy w siedemdziesięcioletnich dziejach Zakładu powstała osobna czytelnia kartograficzna, przystosowana do udostępniania, jakże zróżnicowanych w swej formie, zbiorów. Użytkownikom stworzono komfort pełnego korzystania z map i atlasów, co wcześniej było niemożliwe ani lokalowo, ani technicznie.

Nowa siedziba to zarazem całkiem nowe, nietłwne dla Zakładu zadanie. Jednym z najważniejszych jest komputerowe opracowanie zbiorów w już istniejącej formie, która pozwala na tworzenie opisu dokumentów kartograficznych w formacie USMARC. Są też zadania inne: opracowanie nowego systemu klasyfikacji zbiorów, wzmożona, profesjonalna obsługa użytkowników, podejmowanie kolejnych prac naukowo-informacyjnych. W tym zakresie Zakład ma już od dawna znaczące osiągnięcia. Aby sprostać zarówno zadaniom dotychczasowym, jak i wielu przyszłym, nieodzowny stał się wyraźny podział obowiązków, kompetencji i odpowiedzialności. Dlatego właśnie decyzją Dyrektora Biblioteki Narodowej nadano Zakładowi nową strukturę organizacyjną.

W tym miejscu wyrazić należy zasadne mniemanie, że Zakład sprosta nadchodzącym wyzwaniom, owocnie działając na rzecz pomnażania, opracowywania i promowania znakomitych zbiorów kartograficznych Biblioteki Narodowej.



**Kolegium Redakcyjne:** Jadwiga Dąbrowska, Maciej Dąbrowski, Ewa Krysiak (Witryna elektroniczna), Małgorzata Józefaciuk (redaktor prowadzący; Wiadomości, Galeria Przyjaciół BN), Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Elżbieta Stefańczyk, Halina Tchórzewska-Kabata (redaktor prowadzący; „Czy będziesz wiedział co przeżyłeś...”), Wojciech Tyszka, Mirosława Zygmunt (Informatorium), Wacław Żurek (Z oficyny BN). **Opracowanie redakcyjne:** Zakład Redakcji Czasopism BN. **Projekt graficzny:** Katarzyna Trzeszczyńska. **Tłumaczenie angielskie:** Wojciech Tyszka. **Opracowanie techniczne:** Alicja Węgierska. **Skanowanie ilustracji:** Andrzej Dybowski. **Druk:** Zakład Graficzny BN. **Adres redakcji:** Biblioteka Narodowa, al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. 608-27-30, 608-22-52, e-mail: bnczas@bn.org.pl. „Biuletyn” jest dostępny także w wersji elektronicznej (oprac. Wojciech Buksowicz): <http://www.bn.org.pl/wydawnic.htm>  
Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania skrótów i niewielkich zmian w tekście.

*Na okładce: Globus nieba wykonany w 1770 r. we francuskiej firmie Louisa Charlesa Desnosa oraz geocentryczna sfera armilarna (ok. 1766 r.) pochodząca z tej samej pracowni (zob. s. 3)*

*Autorzy zdjęć w numerze: Krzysztof Konopka, Krzysztof Kossobudzki, Andrzej Kossobudzki-Orłowski, Agnieszka Manugiewicz, Marek Ostrowski, Agata Pawlukiewicz*

# spis treści

Maciej Dąbrowski, Wprowadzenie  
Zofia Haczewska, Zbiór globusów Biblioteki Narodowej  
Kartografia w nowej siedzibie

## ***Cenne kolekcje kartograficzne***

Anna Zawisza, „Geografia” Ptolemeusza. Uratowane dzieło kartograficzne  
Lucyna Szaniawska, Reprint portolanu Kolumba  
Barbara Majewska, „Atlas Królestwa Polskiego” Juliusza Kolberga  
Barbara Przyłuska, Atlasy geograficzne Eugeniusza Romera  
Barbara Berlińska, Mapy wielkoskalowe wydane po roku 1945  
Anna Danusewicz, Księgozbiór podręczny czytelnicy kartograficznej

## ***Witryna elektroniczna***

Ewa Krysiak, Zbiory kartograficzne w serwisie BUBL

## ***Informatorium***

Mirosława Zygmunt, Czy Łysakowski trąci myszką?

## ***Bieżące prace***

Mirosława Zygmunt, Obsługa informacyjna użytkowników. Konferencja w Bibliotece Narodowej  
Lucyna Szaniawska, Niemiecko-polskie przedsięwzięcie kartograficzne  
Wanda Klenczon, Opracowanie przedmiotowe zbiorów. Ogólnopolskie warsztaty w BN  
Anna Milewicz, Bielany nad Tamizą  
Halina Tchórzewska-Kabata, Z prac Rady Naukowej Biblioteki Narodowej

## ***Wydarzenia, wystawy, imprezy***

Bogusława Sochańska, Sąsiedztwo przez Bałtyk. Dania, Finlandia, Islandia, Norwegia, Szwecja  
Wacław Sadkowski, Szczelina migawki

## ***Widziane z Biblioteki Narodowej***

Jadwiga Kołodziejska, Forum Czytelnicze w Cedzynie

## ***Relacje z bibliotek***

Dorota Gazicka, Biblioteka dla kartografów

## ***Trochę historii***

Hanna Łaskarzewska, W świetle niemieckich dokumentów. Losy polskich bibliotek w pierwszych miesiącach wojny

## ***„Czy będziesz wiedział co przeżyłeś...”***

Tomasz Wroczyński, Radość czytania. O „Lalce i perle” Olgi Tokarczuk

## ***Z oficyny Biblioteki Narodowej***

Andrzej Fabianowski, Poeta i sztukmistrz  
Jacek Pasławski, Kartografia Królestwa Polskiego 1815-1915  
Jerzy Ostrowski, Plany i mapy Warszawy 1832-1944  
Lucyna Szaniawska, Kartograficzne propozycje wydawnicze

## ***O tych, którzy odeszli***

## ***Wiadomości***

## ***Galeria Przyjaciół Biblioteki Narodowej***

# contents

Maciej Dąbrowski, Introduction  
Zofia Haczewska, Collection of Globes in the National Library  
Cartography in the New Seat

## ***Precious Cartographic Collections***

Anna Zawisza, Ptolemy's "Geography". The Rescued Cartographic Work  
Lucyna Szaniawska, The Reprint of Columbus' Sea Map  
Barbara Majewska, Juliusz Kolberg's "Atlas of Polish Kingdom"  
Barbara Przyłuska, Eugeniusz Romer's Geographic Atlases  
Barbara Berlińska, Big-scale Maps Published after 1945  
Anna Danusewicz, The Reference Collection of the Cartographic Reading Room

## ***Web Site***

Ewa Krysiak, Cartographic Collections in the BUBL Service

## ***The Reference Centre***

Mirosława Zygmunt, Is Łysakowski a Bit Outdated?

## ***Current Works***

Mirosława Zygmunt, Information Services for the Users. The Conference in the National Library  
Lucyna Szaniawska, A German-Polish Cartographic Undertaking  
Wanda Klenczon, Subject Processing of the Collections. The National Workshop in the NL  
Anna Milewicz, Bielany by the Thames River  
Halina Tchórzewska-Kabata, From the Proceedings of the NL's Scientific Council

## ***Events and Exhibitions***

Bogusława Sochańska, Neighbours over the Baltic Sea. Denmark, Finland, Iceland, Norway, Sweden  
Wacław Sadkowski, Aperture in a Shutter

## ***Seen from the National Library***

Jadwiga Kołodziejska, The Readers' Forum in Cedzyna

## ***In Other Libraries***

Dorota Gazicka, A Library for Cartographers

## ***A Bit of History***

Hanna Łaskarzewska, In the Light of German Documents. Polish Libraries in the Initial Months of the War

## ***"Will You Know What You Have Experienced..."***

Tomasz Wroczyński, The Joy of Reading. On "Lalka i perła" by Olga Tokarczuk

## ***The National Library's Publications***

Andrzej Fabianowski, The Poet and Conjurer  
Jacek Pasławski, The Cartography of Polish Kingdom 1815-1915  
Jerzy Ostrowski, Plans and Maps of Warsaw 1832-1944  
Lucyna Szaniawska, Interesting Cartographic Publications

## ***Of Those Who Passed Away***

## ***News***

## ***The National Library's Hall of Friends***

2  
3  
4

4  
6

10  
14  
20

24

28

29

30

34

36

39

41

43

46

47

49

52

55

57

59

61

63

64

65

68

# Zbiór globusów Biblioteki Narodowej\*

Zbiór globusów w Bibliotece Narodowej przedstawia kolekcję niezbyt liczną, lecz pod względem treści wartościową, a chociaż najstarsze reprezentowane w niej egzemplarze pochodzą zaledwie z osiemnastego stulecia, a najmłodsze z końca w. XIX i początku XX, są jednak egzemplarzami rzadkimi, bardzo ciekawymi pod względem proveniencji i na pewno zasługują na to, aby poświęcić im nieco uwagi.

Największą wartość przedstawiają przede wszystkim globusy z kolekcji wilanowskiej. Zostały one przekazane wraz z księgozbiorem Biblioteki Wilanowskiej – rękopisami, grafiką i kartografią do Biblioteki Narodowej, jako wieczysty depozyt ofiarowany jej w r. 1932 przez Adama Branickiego, na ręce prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Ignacego Mościckiego. [...]

Następny globus z kolekcji wilanowskiej, numer inwentarza wilanowskiego 2, o średnicy 26 cm, który zasługuje na szersze omówienie, jest również globusem nieba. Ustawiony na czarnej drewnianej podstawie o wysokości 25 cm, wykonany został w firmie francuskiej Desnosa w Paryżu. Na globusie



umieszczono w dwóch miejscach informacje dotyczące jego opracowania. W polu bieguna północnego w ozdobnej winiecie z liści laurowych widnieje napis następującej treści: *Ce globe est [en]richi de 14 rellations nouvelles observées en 1752 par M. l'Abbe De La Caille avec Privilege du Roy 1758.*

Drugi napis w formie rysunku zwoju rozwiniętego z rolki umieszczono w okolicy równika: *Globe Celeste calcule...* [część napisu uszkodzona] *Mémoires de Mrs de l'Academie Royales des Sciences pour l'Année 1770. dedié au Roy. Par très humble et très obeissant Serviteur et fidel Sujet Desnos.*

Jak można zinterpretować dwie różne daty podane w napisach? Najważniejszą, bardzo istotną informację zawiera tytuł górny, mówiący o wykorzystaniu wyników obserwacji astronomicznych, przeprowadzonych przez francuskiego astronoma Lacaille'a w r. 1752. [...]

Północna półkula nieba była bardziej znana i opisywana już przez Ptolemeusza i starożytnych. *Almagest* Ptolemeusza wylicza 48 gwiazdozbiorów. Nadano im kształty według figur, pod jakimi wyobrażali je sobie starożytni; Albrecht Dürer w r. 1515 namalował wyimaginowane postacie i przedmioty, a większość europejskich kartografów naśladowała następnie rysunki wykonane przez Dürera. Północną półkulą nieba zajmowało się następnie wielu astronomów, a ostateczne jej opracowanie jest rezultatem obserwacji, jakich w XVII i XVIII w. dokonali Heweliusz i Flamsteed.

O wiele gorzej przedstawiała się znajomość południowej półkuli nieba, tylko częściowo widocznej z zamieszkałych przez cywilizowany świat starożytny okolic Morza Śródziemnego i północnych wybrzeży Afryki. Dopiero okres podróży odkrywczych w XVI w. przy-

niósł pierwsze opisy nieba południowego – podali je Portugalczycy i Holendrzy. Dokładnych astronomicznych danych dotyczących nieba południowego brakowało także Heweliuszowi.

Zadanie przeprowadzenia systematycznych obserwacji astronomicznych południowej półkuli nieba pierwsza podjęła Francja; z kraju tego wyjechał na Przylądek Dobrej Nadziei wielki astronom, Nicolas Louis De Lacaille. Przebywając tam przez dwa lata (1750-1752), dokonał systematycznych, dokładnych obserwacji. Lacaille określił pozycje 9800 gwiazd i opracował nowy katalog, który stał się podstawą wiedzy astronomicznej o niebie południowym i jego gwiazdozbiorach. Lacaille ustalił czternaście nowych konstelacji, a chcąc uczcić naukę i sztukę, nadał im dość osobliwe nazwy różnych przyrządów i aparatów. Nazwy te jednak zostały powszechnie przyjęte. [...]

Trudno stwierdzić, czy globus nieba wilanowski jest egzemplarzem rzadkim, lecz po raz pierwszy uwzględnia wyniki obserwacji Lacaille'a – przedstawia nowy obraz nieba półkuli południowej, na którym widnieje czternaście nowo odkrytych konstelacji. Rysunek tych konstelacji na globusie, przedstawiający je w postaci przyrządów takich jak mikroskop, pompa pneumatyczna, sztalugi malarskie, zegar wahadłowy i inne, wskazuje typowo francuskie wzory tych instrumentów wyrabianych w owym okresie we Francji i nawet przy uszkodzeniu napisów lub ich braku z samego tylko kształtu narysowanych konstelacji można by określić francuskie pochodzenie globusu.

Rok 1770 podany na globusie wskazuje na drugie jego wydanie, które zostało zrealizowane dla uczczenia rocznicy Francuskiej Akademii Nauk, jako instytucji nadającej ton życiu kulturalnemu i naukowemu Francji.

**Zofia Haczewska**

\* Całość ukazała się w t. 9 (1973) „Rocznika Biblioteki Narodowej”, s. 450-452



# Kartografia w nowej siedzibie

Zbiory kartograficzne Biblioteki Narodowej, liczące ponad 82 000 dokumentów i pozostające pod opieką Zakładu Zbiorów Kartograficznych, zyskały obecnie, po wielu trudnych latach, odpowiednie warunki przechowywania i siedzibę, która odpowiada ich randze. Przeprowadzone do nowego gmachu BN w al. Niepodległości, otrzymały stosowne pomieszczenia na czytelną i pracownię Zakładu, a przede wszystkim obszerne magazyny, w których stało się możliwe swobodne rozmieszczenie map i atlasów, a nawet pozostawienie koniecznej rezerwy na nowe nabytki.

## Nieco historii

Dzieje Zakładu Zbiorów Kartograficznych Biblioteki Narodowej, który utworzony został w 1932 roku, związane były z kilkoma miejscami w Warszawie. Przed rokiem 1939 była to najpierw Wyższa Szkoła Handlowa przy ul. Rakowieckiej 6, a następnie Pałac Potockich przy Krakowskim Przedmieściu.

Podczas II wojny światowej najcenniejsze obiekty trafiły wraz z innymi bibliotecznymi cymbeliami do gmachu Biblioteki Krasieńskich przy ul. Okólnik 9 i tam spłonęły.

Po wojnie ocalałe resztki zbiorów powróciły na ul. Rakowiecką, a przez ostatnie czterdzieści cztery lata zajmowały, razem z innymi zbiorami specjalnymi BN, pomieszczenia w Pałacu Rzeczypospolitej przy placu Krasieńskich.

W 1963 roku, kiedy podejmowano decyzję o budowie nowej siedziby Biblioteki Narodowej, planowano, że znajdzie się w niej miejsce dla wszystkich zbiorów Narodowej Książnicy, w tym także dla zbiorów specjalnych. Jednak o przeniesieniu zbiorów kartograficznych do gmachu BN na Polu Mokotowskim zdecydowano ostatecznie dopiero w 1993 roku.

## Warunki lokalowe

Zbiorom kartograficznym i Zakładowi w nowym gmachu BN przyznano łączną powierzchnię 740 m<sup>2</sup>. Obecny układ pomieszczeń jest efektem



Nowe magazyny Zakładu Zbiorów Kartograficznych

Atlas zawiera 48 map drzeworytowych oraz część opisową, co tworzy blok składający się z 225 kart. Całość została zszyta z zastosowaniem pięciu zwińców sznurkowych i oprawiona po amatorsku w półpergamini, przypuszczalnie w XIX wieku. W zbiorach polskich znajduje się jeszcze jeden egzemplarz tego wydania strasburskiego – w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie.

Dzieło *Claudii Ptolemaei Alexandrini* [...] *opus noviter castigatum* [...] dotrwało do naszych czasów z różnorodnymi i bardzo głębokimi zniszczeniami. Z oryginalnej oprawy zachowało się pierwotne szycie bloku oraz fragmenty desek od strony grzbietu uzupełnione kilkoma warstwami tektury. Okładki oklejono grubym papierem, z tłoczonym ornamentem (prawdopodobnie tapetą). Narożniki i grzbiet wykonano z cienkiego pergaminu. Wszystkie karty były pożółkłe, z licznymi brązowymi, rozległymi plamami. Wiele ubytków, zwłaszcza przy dolnych i zewnętrznych krawędziach zostało podklejonych paskami papieru. W całym bloku książki występowały bardzo liczne otwory i kanały po żerowaniu owadów.

Po przeanalizowaniu zasięgu zniszczeń opracowany został program prac konserwatorskich obejmujący między innymi:

- usunięcie plam i zacieków
- uzupełnienie ubytków, zwłaszcza licznych otworów po owadach
- rekonstrukcję oprawy atlasu.

Konserwację księgi rozpoczęto od jej dezynfekcji parami p-chloro-m-krezolu. Następnie, po oddzieleniu oprawy od bloku i rozłożeniu składek na poszczególne arkusze, oczyszczono karty mechanicznie i przystąpiono do ich kąpieli. Wykonywano ją wielokrotnie. Dzięki temu zabiegowi usunięto podklejenia i uzupełnienia kart. Papier nieco się rozjaśnił, jednak brunatne plamy i zacieki pozostały. Po wielu próbach i analizach zdecydowano się usunąć je metodą miejscowego wybielania. W miejscach zaplamienia na zwilżone karty nakładano pędzelkiem 0,5% wodny roztwór nad-

# Geografia Ptolemeusza

## Uratowane dzieło kartograficzne

*W latach 1991-1993 w Zakładzie Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych Biblioteki Narodowej przeprowadzono konserwację unikatowego egzemplarza Geografii Ptolemeusza, który powstał w 1522 roku w Strasburgu, w drukarni Joannesa Grieningera.*

manganianu potasu. Po około 2 minutach neutralizowano bielone miejsca 1% wodnym roztworem pirosiarczynu sodu. Następnie płukano karty w bieżącej wodzie. Po tych zabiegach karty odzyskały pierwotny wygląd.

Kolejnym problemem, z którym należało się uporać, było uzupełnianie ubytków. Ze względu na charakter zniszczeń zdecydowano się skorzystać z urządzenia do uzupełniania kart masą papierową, które zostało zainstalowane w tym czasie w ZKZB. Było to jego pierwsze użycie do tak poważnej konserwacji. Wykonano wiele prób, w celu ustalenia barwy masy papierowej oraz uzyskania odpowiedniej grubości uzupełnień. Po ich wykonaniu stwierdzono, że w miejscach otworów po owadach (przechodzących przez cały blok książki) nastąpił nieznaczny tylko przyrost grubości bloku – osiągnięcie takiego efektu byłoby bardzo trudne przy ręcznym uzupełnianiu. Ustalono w trakcie tej pracy procedury uzupełniania ubytków masą stałą się podstawą do realizacji kolejnych prac konserwatorskich w naszej pracowni.

Następnym etapem prac było odkwaszenie kart w nasyconym wodnym roztworze wodorotlenku wapnia i zaklejenie ich 1% wodnym roztworem metylocelulozy. Po zaprasowaniu i ułożeniu kart w składki przystąpiono do wykonania nowej oprawy. Było oczywiste, że zachowana do naszych czasów oprawa jest wtórna. Jedyną pozostałością po oryginalnej oprawie

były fragmenty desek i szycie, co wskazywałoby, że pierwotnie atlas oprawiony był w sposób charakterystyczny dla I połowy XVI wie-



Pierwsza karta atlasu – stan przed konserwacją i po jej zakończeniu

ku – prawdopodobnie w skórę naciągniętą na deski spięte klamrami. Rozpoczęto więc poszukiwania wzorów opraw z epoki. Najbliższa oryginałowi okazała się oprawa atlasu z 1525 roku znajdującego się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie – książka uszyta została na cztery podwójne zwięzy, widoczne były ślady kapitałek, skórę naciągnięto na deski i wytłoczono. Po przeprowadzeniu analizy historycznej zdecydowano wzorować się właśnie na tej oprawie.

Przed przystąpieniem do sporządzenia oprawy zewnętrzne grzbieity składek oklejono paskami cienkiej bibuły oraz opatrzono falcami,

w celu wyrównania różnicy między grubością złożonych map a grzbietem bloku. Atlas uszyto na pięć podwójnych zwięzyw – przy ustalaniu ich liczby i rozstawu kierowano się zachowanym oryginalnym szyciem. Przygotowano nowe okładki z drewna bukowego i po wyprofilowaniu krawędzi połączono je z blokiem książki. Przy górnej i dolnej krawędzi grzbieitu wyszyto lnianymi nićmi kapitałki. Oprawę wykonano z brązowej cięłej skóry. Z blachy mosiężnej odtworzono klamry i przytwierdzono je do okładek. W rezultacie uzyskano oprawę nawiązującą stylistycznie do XVI-wiecznych opraw książkowych.



Konserwacja atlasu Ptolemeusza dostarczyła wielu ciekawych doświadczeń oraz postawiła przed nami szereg problemów, które, jak się wydaje, rozwiązaliśmy w sposób satysfakcjonujący.

- \*
- Konserwacja bloku książki i rekonstrukcja oprawy**
  - mgr Anna Zawisza.**
  - Dokumentacja opisowa i analiza historyczna**
  - mgr Ewa Potrzebnicka.**
  - Dokumentacja fotograficzna**
  - Roman Stasiuk.**

Anna Zawisza



długotrwałego, często burzliwego, a w konsekwencji twórczego ścierania się różnych koncepcji i tendencji. Pracownicy Zakładu, którzy znają najlepiej specyfikę zbiorów i potrzeby warunkujące prawidłowe funkcjonowanie Zakładu, aktywnie uczestniczyli w nadawaniu kształtu swojej siedzibie, sugerując projektantom konkretne rozwiązania. Dotyczyło to zarówno samego rozkładu pomieszczeń, jak i wyposażenia magazynów.

Wydarzenie, jakim było przygotowanie i przekazanie nowej siedziby Zakładu Zbiorów Kartograficznych, nabiera szczególnego znaczenia, gdy dokona się najprostszego liczbowego zestawienia danych określających warunki, w jakich Zakład pracował poprzednio, a w jakich może prowadzić działalność obecnie.

#### Powierzchnie użytkowe

##### Dawniej

-----  
 magazyn zbiorów I – 53 m<sup>2</sup>  
 magazyn zbiorów II – 51 m<sup>2</sup>  
 magazyn w podziemiach – 53 m<sup>2</sup>  
  
 magazyn w podziemiach II – 30 m<sup>2</sup>  
 pracownia I – 15 m<sup>2</sup>  
 pracownia II – 15 m<sup>2</sup>  
 -----  
 -----

##### Dziś

czytelnia – 80 m<sup>2</sup>  
 magazyn zbiorów I – 315 m<sup>2</sup>  
 magazyn zbiorów II – 215 m<sup>2</sup>  
 tymczasowy magazyn  
 w podziemiach – 110 m<sup>2</sup>  
 pokój magazynierów – 36 m<sup>2</sup>  
 pracownia I – 18 m<sup>2</sup>  
 pracownia II – 36 m<sup>2</sup>  
 pracownia III – 36 m<sup>2</sup>  
 pracownia IV – 18 m<sup>2</sup>

#### Specyfika potrzeb

Dokumenty kartograficzne, a są wśród nich też dzieła rękopiśmienne, charakteryzują się ogromnym zróżnicowaniem form, a także formatów wydawniczych. Znajdują się wśród nich małe, kieszonkowe atlasy, ale są również dzieła atlasowe o wymiarach powyżej 80 cm i wadze kilku kilogramów. Podobnie zróżnicowane formalnie są mapy.



Magazyn zbiorów kartograficznych

Portolany tworzone dla celów praktycznych – miały ułatwiać żeglugę po morzach otaczających Europę. Do naszych czasów nie zachowały się najwcześniejsze portolany – sprzed XIII w. Ani żegluga śródziemnomorska z okresu starożytnych Fenicjan i Kartagińczyków, ani ta z okresu rozwoju handlu pomiędzy miastami włoskimi czy hiszpańskimi we wczesnym średniowieczu, nie pozostawiły po sobie dokumentów w postaci szkiców mapowych. Ale bez wątpienia, zanim powstały portolany prezentujące obraz wszystkich wybrzeży Morza Śródziemnego, musiały istnieć szkice ich fragmentów – dróg z portu do portu – na których zaznaczano napotymane przeszkody takie jak mielizny, czy wystające z wody skały, jak i obiekty ułatwiające żeglugę: ciche zatoki dające schronienie przed burzą, dogodnie do żeglugi ujścia rzek, obfitujące w wodę wyspy nadające się na przystań itp.

Mapy morskie z drugiej połowy XIII w., których pojedyncze egzemplarze zachowały się do naszych czasów, są zbyt dokładne, by nie poprzedzały ich szkice. Dotyczy to na przykład szkicu zachodnich wybrzeży Italii czy mapy położenia względem siebie archipelagów wysp greckich. Jest to jedna z wielu nierozwiązanych zagadek średniowiecznej kartografii europejskiej: nagle w XIV i XV wieku pojawia się sporo niemal doskonałych map morskich, których geneza musiała być związana ze szczegółowymi i wielokrotnie powtarzanymi pomiarami odległości i kierunków, prowadzonymi na morzach i wybrzeżach.

Zakupiony reprint portolanu Kolumba, którego oryginał jest przechowywany w Bibliothèque Nationale de France, powstał ok. 1492 r. i prezentuje wybrzeża morskie Europy. Narysowano go na kawałku welinu o wymiarach 68x100 cm, przy użyciu atramentów w kolorach: czarnym, brązowym, czerwonym, zielonym i niebieskim oraz niewielkiej ilości złoceń. Powierzchnia pergaminu w 2/3 została wypełniona mapą – portolanem, a w 1/3 po-



# Reprint portolanu Kolumba

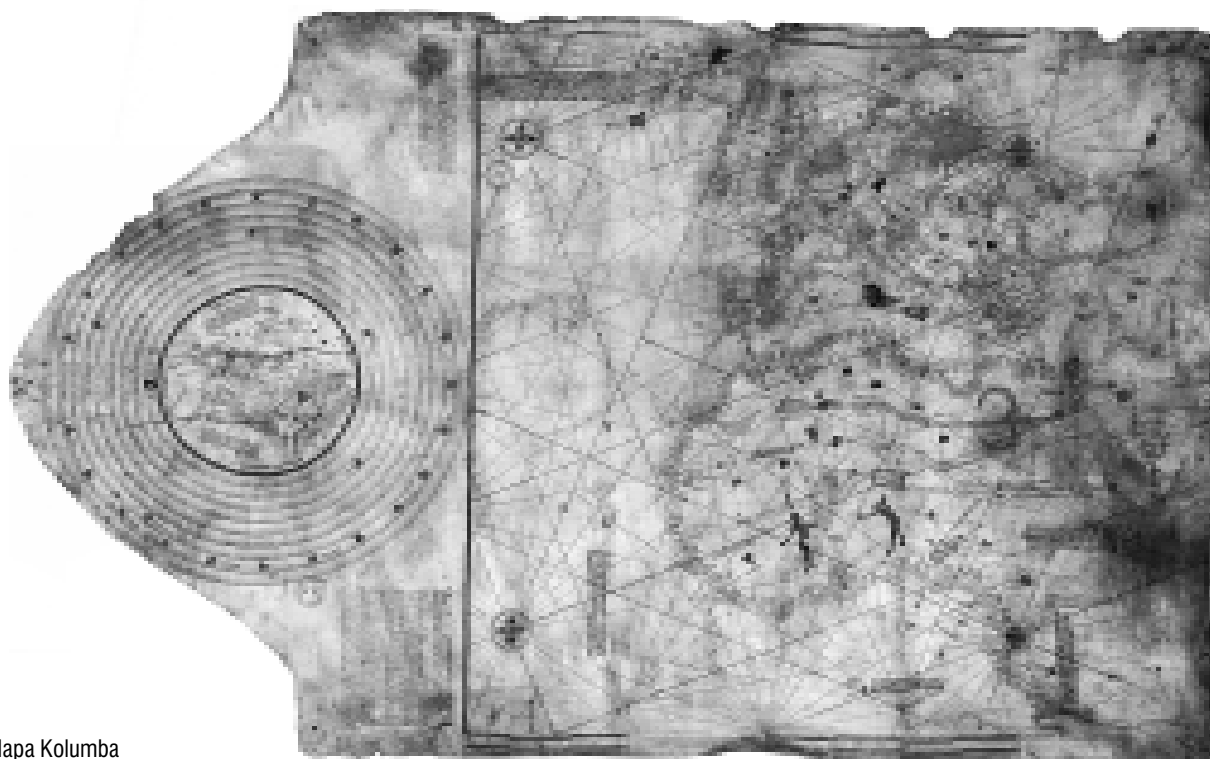
Po 46. Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie, kolekcja kartograficzna Biblioteki Narodowej wzbogaciła się – za sprawą Zakładu Uzupelniania Zbiorów – o bardzo ciekawą reprodukcję rękopiśmiennej mapy. Jest to portolan, wydany niezwykle starannie przez hiszpańskiego edytora M. Moleiro Editor, S.A., wraz z dołączonym do niego tekstem: Jose Luis Comellas, La Carta de Cristóbal Colón, Mappamundi, circa 1492 Conservada en la Biblioteca National de Francia. Barcelona, M. Moleiro Editor, S.A., 1995.

krywa ją kosmograficzna tablica z rysunkiem geocentrycznego układu planet. Autorstwo mapy nie jest pewne i badacze wiodą spór na ten temat. Zdaniem niektórych historyków mapa była własnością Krzysztofa Kolumba (Cristóbal Colón) i została ofiarowana przez żeglarza Ich Katolickim Wysokościom Ferdynandowi i Izabeli wkrótce po kapitulacji Santa Fe, w marcu 1492 r. Część naukowców natomiast przypisuje autorstwo mapy Bartolomeuszowi Kolumbowi, bratu wielkiego odkrywcy. Niemniej mapa ze wzglę-

du na swoją zawartość merytoryczną godna jest szczegółowego opisanania.

Obszar, który prezentuje portolan to: cała Europa, Azja, po azjatycką część Turcji wraz z Zatoką Perską i Morzem Czerwonym, cały basen Morza Śródziemnego oraz fragment Afryki z jej zachodnimi wybrzeżami po rzekę Zair uchodzącą do Zatoki Gwinejskiej. Przybliżony zasięg mapy można by zawrzeć pomiędzy 70° szerokości geograficznej północnej a 10° szerokości geograficznej południowej

oraz 35° długości geograficznej zachodniej a 50° długości geograficznej wschodniej. Mapa posiada orientację północną. Jej treść wrysowana została w system linii – rumbów, połączonych czterema różami wiatrów. W pobliżu dolnej i górnej krawędzi mapy narysowano cztery podziałki liniowe umożliwiające odczytywanie przebytych odległości. Na każdej z nich zaznaczono punktami równe odcinki. Nie zostały one opisane, więc można przypuszczać, że tak jak na innych mapach nawigacyjnych, każdy z nich odpowiada jednej mili. Porównując odległości pomiędzy znanymi portami Morza Śródziemnego na mapie i w rzeczywistości wyliczono, że odcinek mierzący ok. 5,6 mm odpowiada w przybliżeniu 80 km. Na tej podstawie określa się orientacyjną skalę portolanu na 1:14 000 000, z zastrzeżeniem, że odnosi się ona jedynie do obszarów lepiej znanych. Tereny umiejscowione na obrzeżach mapy (czyli znanego świata) nie utrzymują wyliczonej skali. Dotyczy to również



Mapa Kolumba



W kolekcji map znaczącą liczebnie grupę stanowią mapy luźne, o rozmaitych formatach i wielkościach. Ale są też mapy wydawane w seriach i sekcjach obejmujących niekiedy setki podobnych arkuszy. W magazynach kartograficznych znajdują się zarówno wielkoformatowe mapy ściennie oprawione w wałki, których długość przekracza 2 m, jak i współczesne składane mapy turystyczne i administracyjne czy topograficzne, których magazynowanie nie stwarza większych problemów. Natomiast część najcenniejszych lub najbardziej efektownych map jest oprawiona w drewniane ramy bądź przechowywana na drewnianych stelażach obitych płótnem.

Odrębny problem magazynowy, jakkolwiek liczebnie ograniczony, stanowi też kolekcja globusów.

Przy tak dużym zróżnicowaniu formalnym zbiorów oczywiste było, że zorganizowanie i wyposażenie nowych magazynów, jeśli miały one właściwie spełniać swoją rolę, musiało uwzględniać zarówno specyfikę zbiorów kartograficznych i potrzeby poszczególnych ich kategorii, jak i ogólne zasady przechowywania zbiorów specjalnych.

### Wykonawcy specjalistycznego sprzętu

Powyższe uwarunkowania pociągnęły za sobą konieczność zaprojektowania mebli prototypowych, których sposób funkcjonowania, a nawet pomysły konstrukcyjne były wypracowywane przez samych użytkowników. Dla ewentualnego wykonawcy było to zadanie nietypowe. Wyzwaniu temu sprostało Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe ROL - MOT z Ciepłowa, które wygrało przetarg na wykonanie metalowych komód, szaf i regałów. Już w grudniu 1999 roku pierwsza partia mebli znalazła się w magazynach kartograficznych, które zostały w pełni wyposażone i urządzone do końca 2000 roku.



Metalowe komody na mapy luźne oraz regały z mapami składanymi

Jeszcze w trakcie rozpatrywania różnych koncepcji dotyczących wyposażenia pomieszczeń Zakładu oraz na etapie konkretyzowania się potrzeb, podjęto istotną decyzję o sposobie przechowywania najcenniejszych – szesnasto-, siedemnasto- i osiemnastowiecznych – atlasów, które ze względu na swą wartość dla kultury narodowej z jednej strony, a nie zawsze najlepszy stan zachowania z drugiej, wymagają szczególnego traktowania.

Dla tej części zbiorów wykonane zostały – przez firmę rzemieślniczą Waldemara Boratyńskiego z Warszawy – specjalne szafy drewniane,

obszarów wydawałoby się całkiem nieodległych. Zniekształcenia proporcji lądów względem siebie i odległości pomiędzy poszczególnymi obiektami można zauważyć przy porównaniu z mapą współczesną, np.: Bałtyk jest usytuowany zbyt blisko Morza Czarnego. Za blisko też położone zostały *Sarmacia Europa* w stosunku do *Rusia Magna*, której obszar wcale nie jest tak wielki w porównaniu z resztą terytorium Europy.

Tak jak na każdym portolanie, również na tym w przedstawieniu obiektów geograficznych największy nacisk został położony na zobrazowanie portów, wysp i innych punktów orientacyjnych usytuowanych u wybrzeży. Na mapę naniesiono ponad 1200 nazw geograficznych. Najmniej szczegółowo i z największymi błędami przedstawiono obszary północne i wschodnie, tzn. wybrzeża Islandii, Skandynawii, Bałtyku oraz wschodnią część Morza Czarnego i Czerwonego, a także Zatokę Perską. Wnętrza kontynentów, jak na wszystkich portolanach, tylko w niewielkim stopniu są wypełnione nazwami: rzek, gór i ważniejszych miast. Miasta (jest ich 28) zostały zaznaczone w typowy dla tego okresu sposób, tzn. rysunkiem zamków, fortyfikacji lub kościołów, a najznaczniejsze z nich kompozycją wszystkich tych trzech rysunków. Każde miasto oznaczono flagą określającą jego przynależność polityczną. Dodatkowo flagami Kastylii lub Portugalii oznaczono należące do nich atlantyckie wyspy i archipelagi. Na terenie Afryki, w typowy dla epoki sposób, „wypełniono białe plamy na mapie” rysując, w przypadku tej mapy, postaci dwóch czarnych wojowników: jednego z łukiem, drugiego z oszczepem i tarczą, a w pobliżu Przylądka Palmowego – trzy piękne palmy. W kilku miejscach: obok Islandii, Wysp Zielonego Przylądka, ujścia rzeki Zair i na Morzu Czerwonym umieszczono obszerne teksty informujące o tych regionach, np.: *Nazwa Morza Czerwonego nie pochodzi od koloru wody, lecz jest kolorem skał budujących lądy otaczające morze*. Nieznane obszary

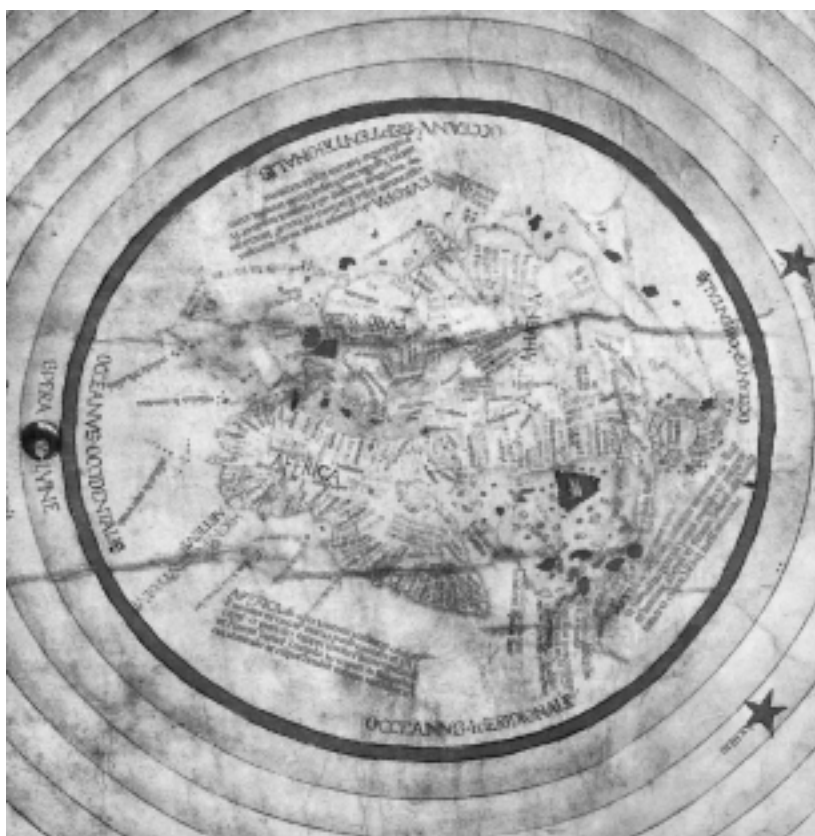


Postacie wojowników w interiorze Afryki

w głębi kontynentów wypełniono na przykład informacją: *Hic elephatorum magna copia est* lub wrysowując fikcyjne obiekty, jak wielkie, pokolorowane na zielono jezioro na terenach centralnej części Sahary nazwane *Lacus Magnus*.

O wiele precyzyjniej wypełniono na omawianym portalanie interior w Europie. Nad większymi rzekami usytuowano znaczniejsze miasta, np. nad Dunajem – Augsburg, Regensburg, Ulm, Wiedeń i Budę. Niektóre opisano i zaznaczono w szczególny sposób, np.: Granadę, Paryż,

czy Kolonię – w ich przedstawieniu można rozpoznać pojedyncze budowle, jak wieże katedry Notre-Dame w Paryżu, czy panoramę fortyfikacji Granady. Poza kontynentem Europy jedynie sygnatura miasta Kair została równie szczegółowo oznaczona – można w niej dostrzec bulwiaste wieże meczetu. Największym miastem opisanym na wybrzeżach zachodnich, zwanych Złotym Wybrzeżem, jest fortyfikacja portugalska San Jorge de La Mina, ale jej ranga nie została w żaden sposób podkreślona na mapie.



Tablica kosmograficzna

Gruba złożona kreska oddziela od portolanu tablicę kosmograficzną przedstawiającą rozmieszczenie na sferach niebieskich (orbitach okołoziemskich) planet i gwiazdozbiorów zodiakalnych. Wnętrze tablicy, o średnicy 17,5 cm, znajdujące się w centrycznie ułożonych kołach wypełnione zostało mapą powierzchni Ziemi z podziałem na trzy kontynenty. Usytuowanie lądów i umieszczenie centrum mapy w Jerozolimie jest wzorowane na XV-wiecznych mapach typu O-T. Mapa ma orientację północną. Wszystkie lądy na niej przedstawione są oblane wielkim oceanem, na którym umieszczono teksty informujące o Europie, Azji i Afryce. Nieco skoszona ku wschodowi południowa część Afryki ma stosunkowo prawidłowo zaznaczoną linię wybrzeża i prezentuje także południowe i wschodnie obszary tego kontynentu (inaczej niż mapa główna). Ta niewielka mapa obejmuje także południowe i wschodnie tereny Azji z nie najgorzej narysowanym kształtem Półwyspu Dekkańskiego. Fragmenty kontynentów, które narysowano na głównej mapie są powtórzone równie perfekcyjnie jak na portolanach. Pozostałe tereny, narysowane na podstawie średniowiecznych mappaemundi, naniesione zostały schematycznie i daleko odbiegają od rzeczywistości. W obrębie tablicy, poza mapą, dopisane zostały dwa ciekawe teksty, które objaśniają budowę i naturę Nieba i Ziemi. Ich zawartość merytoryczna pochodzi z dodatku do mapy świata w dziele *Imago Mundi* Pedra d'Ailly'ego i utwierdza w przekonaniu o kosmograficznym pochodzeniu treści tabeli.

Oba przedstawienia – to w formie portolanu i to na dodanej doń tablicy – tylko pozornie prezentują przeciwstawne sposoby opisania Ziemi. W czasach, gdy powstały, były traktowane jako uzupełniające się źródła wiedzy, dlatego połączone zostały także na niewielkiej mapie umieszczonej w centrum sfer niebieskich.

Lucyna Szaniawska



z wysuwanymi półkami, które pozwalają na wygodne dotarcie do poszczególnych woluminów bez narażania ich na mechaniczne uszkodzenia.

### Wypośażenie magazynów

Ostateczne wypośażenie Zakładu jest rezultatem opinii specjalistów, pomysłów i koncepcji pracowników Zakładu, wreszcie możliwości finansowych Biblioteki oraz kolejnych decyzji i życzliwego nastawienia dyrekcji Biblioteki Narodowej. Pierwotna koncepcja, by w nowych magazynach wykorzystać wszystkie stare komody i regały, a nowymi meblami jedynie uzupełnić braki, została zarzucona. Zdecydowano się na rozwiązanie ambitniejsze, ale trudniejsze, które miało na względzie przede wszystkim dobro zbiorów. Dzięki temu nowe pomieszczenia ma-

gazynowe zbiorów kartograficznych BN, zarówno ze względu na powierzchnię, jak i na całkowicie nowe, funkcjonalne i nowoczesne, a także estetyczne wypośażenie, stanowią przedmiot prawdziwej dumy pracowników Zakładu i całej Biblioteki Narodowej.

Na wypośażenie to składa się:

- 80 metalowych komód, w których przechowywane są mapy luźne, seryjne i sekcyjne, a także atlasy o bardzo dużych formatach
- 17 metalowych regałów, na których umieszczono większość atlasów o dużych formatach
- 75 metalowych regałów skonstruowanych dla małych atlasów oraz dla map składanych przechowywanych w pudłach
- 3 prototypowe szafy metalowe przeznaczone na mapy ściennie, oprawione w ramy lub rozpięte na stelażach
- 16 drewnianych szaf dla najcenniejszych atlasów.



Szafy na atlasy wydane do XIX w. (przechowywane w pozycji leżącej)

### Przeprowadzka zbiorów

10 lipca rozpoczęły się przygotowania do przeprowadzki zbiorów kartograficznych z Pałacu Rzeczypospolitej, dotychczasowej siedziby Zakładu Zbiorów Kartograficznych, do gmachu w al. Niepodległości 213... doniosły „Komunikaty” Biblioteki Narodowej w nr 7/8 z 2000 roku.

Decyzję o rozpoczęciu przeprowadzki przekazał pracownik Zakładu Zbiorów Kartograficznych na początku lipca 2000 r. kierownik Działu Zbiorów Specjalnych Maciej Dąbrowski. Głównym koordynatorem i organizatorem działań związanych z przemieszczeniem zbiorów kartograficznych i zasiedleniem nowych pomieszczeń została Małgorzata Nowakowska, oddelegowana z Zakładu Starych Druków, komisarzem ds. przeprowadzki – Lucyna Szaniawska.

Pierwotnie harmonogram przewidywał, że cała operacja – podzielona na trzy etapy – będzie trwała od 17 lipca do 20 grudnia 2000. Prace miały

Warto trochę więcej uwagi poświęcić najstarszemu z wymienionych atlasów – *Atlasowi Królestwa Polskiego* Juliusza Kolberga. Ten kartograf i geodeta, żyjący w latach 1776-1831, był Meklemburczykiem. Jak wielu cudzoziemców, którzy w okresie zaborów osiedlili się na ziemiach polskich, Kolberg spolonizował się, a swoją pracą wielce zasłużył się dla polskiej nauki. Po ukończeniu pruskiej Akademii Budownictwa, zatrudnił się jako inżynier topograf w Generalnej Dyrekcji Budowniczej, przy pomiarach Prus Południowych. W 1806 r. po klęsce Prus podjął pracę inspektora cła w Warszawie, w tworzącym się Księstwie Warszawskim. Dwa lata później powołano go na stanowisko inspektora pomiarów przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji – opracował wówczas wielką mapę Księstwa Warszawskiego, na której podstawie uściślono podział administracyjny Księstwa. W 1817 roku, dzięki rekomendacji Stanisława Staszica, Kolberg został profesorem miernictwa, niwelacji i topografii na Uniwersytecie Warszawskim, a w 1820 roku uzyskał doktorat filozofii i magisterium sztuk pięknych za rozprawę *Opisanie składu i użycia planimetru nowo wynalezionej* [przez Kolberga] *narzędzia do dochodzenia powierzchni płaskich*. Rok później został członkiem przybranym (a wkrótce czynnym) Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Juliusz Kolberg był wielbicielem polskiej poezji sentymentalnej, m.in. twórczości Franciszka Karpińskiego oraz Kazimierza Brodzińskiego, z którym był zaprzyjaźniony. Tłumaczył ich wiersze, co świadczy o dobrym opanowaniu języka polskiego. Prywatnie interesował się rozwojem przestrzennym Warszawy. Spośród pięciorga dzieci Kolberga, Oskar zasłynął jako badacz polskiego folkloru, Wilhelm był inżynierem i kartografem, Antoni malarzem, twórcą obrazów, głównie o tematyce religijnej.

# Atlas Królestwa Polskiego Juliusza Kolberga

Na czasy Królestwa Polskiego i Wielkiej Emigracji przypada okres świetności nauk kartograficznych. Najwybitniejszymi dokonaniami tego okresu były: tzw. mapa Kwatermistrzostwa (1822-1843), Atlas Królestwa Polskiego Juliusza Kolberga (1826-1827), Atlas Geologiczny Polski Jerzego B. Puscha (1836), Atlas do historii geografii wieków Joachima Lelewela (1850) oraz Mapa Polski Wojciecha Chrzanowskiego (1859). Poza atlasem Puscha wszystkie wymienione dzieła znajdują się w zbiorach kartograficznych BN.

Materiały dotyczące życia i działalności Juliusza Kolberga przechowywano w tzw. „Tekach Kolbergów” w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich w Warszawie – w 1944 roku spłonęły z całą Biblioteką.

Zasługi Kolberga dla nauki polskiej związane są z jego pracami kartograficznymi i mierniczymi. Poza *Atlasem Królestwa Polskiego* opracował *Mapę Królestwa Polskiego* (1832) oraz *Plan Warszawy* (1827) kilkakrotnie wznawiany przez jego syna Wilhelma.

*Atlas Królestwa Polskiego* Kolberg wydawał w latach 1826-1827. Z recenzji zamieszczonej w „Gazecie Polskiej” (nr 270 z 1827 r.) oraz z informacji w „Kurierze Warszawskim” (nr 274 i 293 z 1827 r.) wynika, że luźne egzemplarze map

poszczególnych województw były sprzedawane w miarę ich odbijania. Kiedy ukazały się wszystkie – część nakładu oprawiono jako atlas. Pojedyncze mapy rozeszły się stosunkowo szybko, już pod koniec października 1827 roku nakład był na wyczerpaniu.

Pełny tytuł atlasu według Karola Estreichera brzmi: *Atlas Królestwa Polskiego składający się z 8 map jeneralnych, z których każda wystawia jedno województwo jako to: Krakowskie, Sandomierskie, Kaliskie, Lubelskie, Płockie, Mazowieckie, Podlaskie i Augustowskie Juliusza Colberga w Warszawie Buchacz* [właściwie – Ruchacz] *sculpsit w Litografii Szkolnej 1827*. Natomiast tytuł według okładki, powtórzony w języku francuskim, brzmi *Atlas Królestwa Polskiego*. Na karcie tytułowej umieszczono herb Królestwa Polskiego oraz herby poszczególnych województw.

Atlas ma wymiary 44x55 cm. Zawiera osiem map w skali od 1:477 000 do 1:525 000 wykonanych techniką litograficzną, z ręcznie kolorowanymi granicami. Oznaczono na nich lata wydania – cztery ukazały się w 1826 r., a cztery w 1827 r. Na mapach umieszczono tytuły po polsku i francusku. Każda z nich pod ramką jest opatrzona podpisem w rozmaity sposób redagowanym i skracanym: *Drukowano w* [lub tylko *w*] *Instytucie Litograficznym Szkolnym w Warszawie J. Sławiński litografował*. Na mapie piątej, wojewódz-

stwa płockiego, widnieje tylko nazwisko litografa.

Na każdej mapie, obejmującej obszar jednego województwa, zamieszczono tabelę zatytułowaną *Rys statystyczny*. Zawiera ona dane dotyczące województwa, które przedstawione jest na mapie. Tytuł mapy, objaśnienia znaków, podziałkę i *Rys statystyczny* podano także w języku francuskim.

## Zasięg i treść Atlasu

Mapy składające się na *Atlas Królestwa Polskiego* obejmują obszar Królestwa oraz Wolnego Miasta Krakowa. Na rysunek sytuacyjny każdej z nich składają się elementy matematyczne i szereg elementów fizyczno-geograficznych, społeczno-gospodarczych oraz polityczno-administracyjnych, a to wszystko w dobrych, czytelnych znakach i kaligraficznych napisach. Rysunek map jest wykonany kolorem czarnym, jedynie granice polityczno-administracyjne zostały ręcznie pokolorowane. Treść map – bardzo bogata i różnorodna – jest przedstawiana tylko w granicach danego województwa, poza nimi stopniowo ubożeje i zanika w niewielkiej odległości od oznaczenia granicy województwa.

Kolberg wyróżnił i nadał sygnatury siedmiu rodzajom osiedli. Wyodrębnił stolicę województwa, obwodu oraz miasta powiatowe, rządowe i prywatne, a także wsie oraz kolonie i rozrzucone domy. Zaznaczono wszystkie wsie składające



Juliusz Kolberg



być prowadzone równolegle w starych i nowych pomieszczeniach Zakładu.

Na czas trwania przeprowadzki przerwano udostępnianie zbiorów, informując czytelników o możliwości skorzystania z zasobów czterech innych bibliotek warszawskich. Zawieszono też rejestrację i inwentaryzację nowych wpływów i rozpoczęto przygotowywanie frontu robót. Należało wygospodarować miejsce do czyszczenia i pakowania map, a potem ich składowania aż do czasu przewiezienia zbiorów do komory dezynfekcyjnej. W tym celu zostały powołane dwa zespoły robocze. Dla pierwszego zorganizowano stanowisko pracy w korytarzu, który uprzednio był przystosowany do udostępniania zbiorów. Tu ładowano do skrzyń księgozbiór podręczny oraz mapy i atlasy z górnych magazynów. Druga ekipa, pracująca w magazynie w piwnicy, starała się jak najszybciej oczyścić i spakować mapy geologiczne, aby zrobić miejsce na paczki oczekujące na transport do komory dezynfekcyjnej. Natomiast w drugim dolnym magazynie, po złożeniu do skrzyń tzw. zbiorów bytomskich, uzyskano miejsce do pakowania przechowywanych tam dokumentów kartograficznych – czyli fragmentu zbioru map ściennych i topograficznych.

Do połowy sierpnia przewieziono do nowych pomieszczeń Zakładu 36 skrzyń książek. Od tego momentu praca toczyła się na „dwóch frontach” – w starej i nowej siedzibie. W okresie przewożenia map i atlasów, czyli od 9 października do końca przeprowadzki, pracownicy Zakładu podzielili się na dwie wymienne ekipy – „pałacową” i „nowego gmachu”.



Pomieszczenia magazynowe w dawnej siedzibie Zakładu w Pałacu Krasieńskich

Przeprowadzka nie postępowała tak sprawnie, jak to planowano na początku. Bardzo dużo czasu zajmowało spisywanie każdej jednostki bibliotecznej przekazywanej do komory dezynfekcyjnej BN, stosownie do oczekiwań Zakładu Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych BN. Ponadto samo pakowanie było pracą żmudną zarówno ze względu na ilość obiektów, jak i na różne ich formaty, a także konieczność starannego zabezpieczenia.

W dniu 21 marca 2001 roku przewieziono ostatnią partię dokumentów kartograficznych Biblioteki Narodowej do nowej siedziby przy

się z więcej niż dziewiętnastu domów, a jeśli pozwalało na to miejsce na mapie – zasygnalizowano także mniejsze.

Na każdej z map znajdują się też informacje o obiektach zlokalizowanych w poszczególnych osiedlach: kościołach, klasztorach, gminach żydowskich, szkołach średnich i wyższych, sądach i trybunałach, większych zakładach przemysłowych, urzędach i stacjach pocztowych.

Kolberg użył pięciu sygnatur na oznaczenie granic (kraju, województwa, obwodu, powiatu i dekanatu). Na mapach wyodrębniono trzy rodzaje traktów – trakt, trakt pocztowy wozowy i trakt pocztowy konny. Przy traktach pocztowych oznaczono odległość w milach między stacjami pocztowymi. Wyszczególniono także siedem rodzajów usług pocztowych (np. poczta wózkowa, piesza). Na mapach oznaczono również rzeki, jeziora, bagna oraz lasy. Elementy rzeźby terenu występują jedynie na mapie województwa płockiego.

### Rys statystyczny

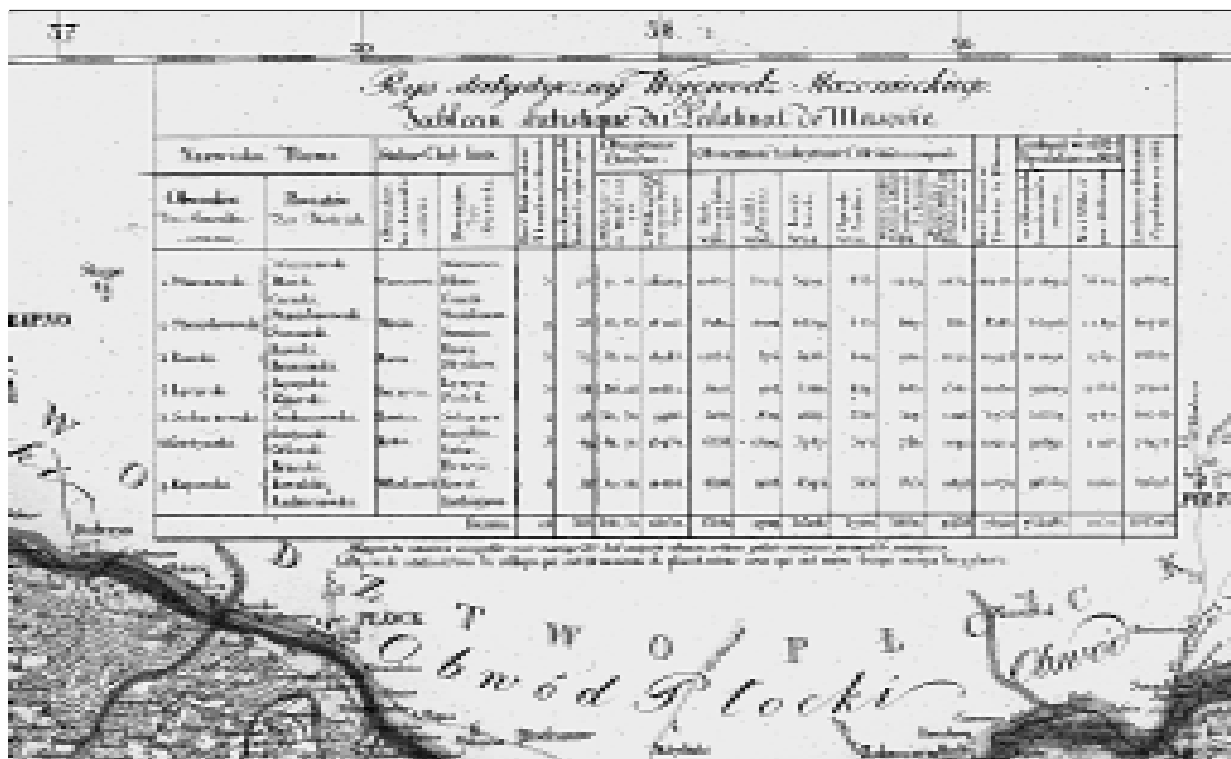
Treść map uzupełniają, umieszczone na każdym arkuszu, tabele statystyczne odnoszące się do poszczególnych województw. Informacje w nich zawarte zostały starannie dobrane i dowodzą olbrzymiej pracowitości i skrupulatności autora.

W tabelach znalazły się:

- nazwa i powierzchnia poszczególnych obwodów i powiatów, wraz z nazwami ich siedziby
- liczba dekanatów i kościołów parafialnych w każdym obwodzie
- powierzchnie pól, łąk, ogrodów, miejsc zabudowanych, dróg, pastwisk, wód i błot
- liczba domów, mieszkańców oraz gęstość zaludnienia na milę kwadratową.

Wszystkie dane dotyczą roku 1824 oraz, dla porównania, roku 1812.

Pod tablicą statystyczną dotyczącą województwa krakowskiego znajduje się dodatkowa informacja o Wolnym Mieście Krakowie.



Zawarte w niej dane dotyczą liczby dekanatów, kościołów, podano też obszar zajmowany przez miasto i liczbę jego mieszkańców.

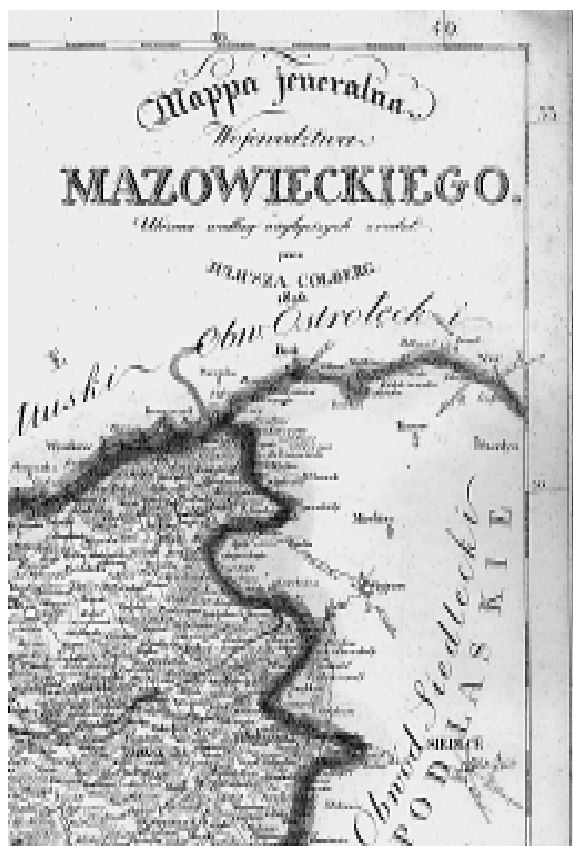
Cennym uzupełnieniem atlasu Kolberga była wydana w Warszawie w 1827 roku *Tabella miast, wsi, osad Królestwa Polskiego*

z wyrażeniem ich położenia i ludności alfabetycznie ułożona w *Biórze* [!] *Komissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policyji*. To dwutomowe dzieło, liczące 628 stron, zawiera wyczerpujące informacje o charakterze administracyjnym i gospodarczym na temat każdej miejscowości w nim wymienionej.

W *Tabelli* podano położenie danej miejscowości w województwie, obwodzie, powiecie i parafii oraz odległość w milach od miasta obwodowego, określono rodzaj własności (rządowa, prywatna, duchowna, suprymowana), liczbę domów i mieszkańców. Dane liczbowe z *Tabelli* zostały powtórzone w wielkim *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego...* (1880-1902).

*Atlas Królestwa Polskiego* przyjęty był z uznaniem już przez współczesnych. Jest to dzieło o niespotykanym ani w ówczesnej Europie, ani w późniejszej kartografii polskiej, bogactwie treści. Ten szczegółowy atlas topograficzny i ekonomiczny, o niezwyklej precyzji, jest dziełem sztuki kartograficznej Królestwa Polskiego.

**Barbara Majewska**



Fragment mapy województwa mazowieckiego z *Atlasu Królestwa Polskiego* Juliusza Kolberga



al. Niepodległości 213. Tym samym ostatecznie zamknięty został rozdział w historii Zakładu Zbiorów Kartograficznych związany z Pałacem Rzeczypospolitej.

W przygotowaniu i realizacji przeprowadzki zbiorów uczestniczyli wszyscy pracownicy Zakładu oraz pracownicy Referatu ds. Zagospodarowania Nowej Siedziby.

Do pakowania i przewożenia księgozbioru podręcznego oraz atlasów użyto (w ruchu rotacyjnym) ok. 80 metalowych skrzyń o wymiarach 60x45x30 cm, służących już wcześniej do przeprowadzki zbiorów. Korzystano też z wyspecjalizowanego sprzętu (między innymi dwóch wodnych odkurzaczy wieloczynnościowych) oraz zużyto stopy materiałów do pakowania.

Przeprowadzka Zakładu przebiegła sprawnie także dzięki „zielonemu światłu”, jakie dla tych działań zapaliła dyrekcja Biblioteki Narodowej, a także dzięki życzliwości i pomocy wielu pracowników Biblioteki.

### Konserwacja zbiorów

Pierwszy transport obiektów kartograficznych skierowano do nowej komory dezynfekcyjnej w Bibliotece Narodowej w dniu 2 października 2000 r. Składał się ze 109 paczek map geologicznych i ściennych w arkuszach oraz na walcach – łącznie było to 5729 arkuszy map. Do końca przeprowadzki, czyli do 21 marca 2001 r., zorganizowano jeszcze siedem transportów map do komory dezynfekcyjnej Biblioteki.

Wbrew wstępnym założeniom, że wszystkie mapy i atlasy zostaną poddane dezynfekcji w BN, uznano, że konieczne będzie również skorzystanie z komory dezynfekcyjnej działającej przy Muzeum w Wilanowie. Głównym powodem tej decyzji była możliwość przyspieszenia prac dzięki znacznie większej pojemności tamtejszej komory oraz konieczność poddania dezynfekcji map o wielkich formatach.

Materiały zawożono do Wilanowa w zaplombowanych metalowych skrzyniach, a dezynfekcja odbywała się w zaplombowanej komorze. Zdezynfekowano w ten sposób dwa transporty. Łącznie w obu komorach poddano dezynfekcji 91 551 obiektów (w 1479 opakowaniach) oraz 7 globusów.

Oczyszczone i zdezynfekowane zbiory kartograficzne były przekazywane ekipie pracującej w pomieszczeniach magazynowych Zakładu Zbiorów Kartograficznych w siedzibie Biblioteki Narodowej w al. Niepodległości.

### Układ zbiorów w magazynach

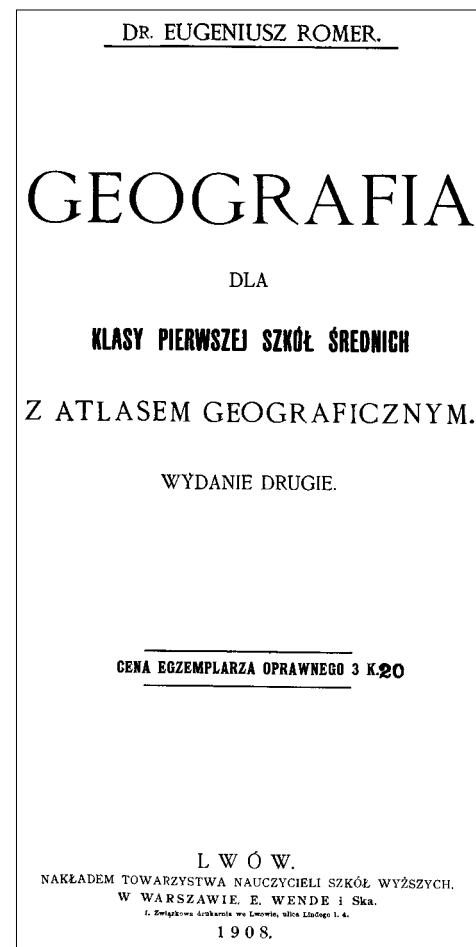
W nowych, komfortowych warunkach przystąpiono do właściwego rozłożenia zbiorów. Prawidłowy układ wszystkich dokumentów kartograficznych zapewnia sprawne funkcjonowanie magazynów oraz pełne udostępnianie zbiorów; także, co nie mniej ważne, zapobiega ciągłemu przekładaniu obiektów w trakcie wyszukiwania konkretnej pozycji.

W Zakładzie Zbiorów Kartograficznych od wielu lat jest stosowany z powodzeniem układ regionalno-tematyczno-chronologiczny, oparty na klasyfikacji geograficznej opracowanej w latach pięćdziesiątych przez Zofię Haczewską i Olgierda Borowika oraz na pierwszej schematycznej klasyfikacji tematycznej zaproponowanej przez prof. Franciszka Uhorczaka. Układ ten jest przejrzysty i wygodny; grupuje w prosty sposób dokumenty kartograficzne według regionów – świat, kontynent, państwo itd. W ramach kategorii regionalnych scala się grupy map o jednakowym temacie (np. mapy geologiczne, gospodarcze, ludnościowe). W tak powstałych zespołach mapy układu się chronologicznie.

System ten ma wiele zalet: umożliwia szybkie odnalezienie materiałów potrzebnych do udostępniania lub opracowania oraz ułatwia włą-

Do tej pory w zbiorach BN nie udało się zgromadzić wszystkich wydań atlasów i map Eugeniusza Romera, jednak znajdują się tu najważniejsze jego publikacje (zwłaszcza atlasy), które nadały kierunek charakterystycznej kartografii romerowskiej oraz wniosły do szkół nowoczesne i rzetelne metody przekazywania wiedzy geograficznej. Nie sposób w krótkim artykule dokonać prezentacji wszystkich przechowywanych w zbiorach BN atlasów i map Eugeniusza Romera, dlatego przedstawione zostaną jedynie te atlasy, które odegrały największą rolę w kształtowaniu polskiej kartografii w okresie międzywojennym, a także wywarły wpływ na kartografię szkolną po drugiej wojnie światowej.

Przełomowe znaczenie dla kartografii miał pierwszy atlas Eugeniusza Romera, wydany w 1908 r. jako uzupełnienie podręcznika geografii dla klasy pierwszej szkół średnich.





# Atlasy geograficzne Eugeniusza Romera

W bieżącym roku przypada 130. rocznica urodzin Eugeniusza Romera (1871-1954), wielkiego polskiego uczonego, twórcy polskiej szkoły kartograficznej, wychowawcy wielu znakomitych kartografów i geografów. Jest więc okazja, by przypomnieć tę wybitną postać poprzez zaprezentowanie najważniejszych jego dzieł przechowywanych w zbiorach Biblioteki Narodowej.

Był to *Atlas Geograficzny*, który w 1926 roku zmienił tytuł na *Mały Atlas Geograficzny*. Inspiracją do stworzenia tego dzieła były doświadczenia autora w dziedzinie nauczania geografii zdobyte w lwowskich szkołach średnich w latach 1899-1908. Jako geograf, E. Romer zdawał sobie sprawę, że szkoły polskie zdominowane były przez niemiecką i austriacką produkcję kar-

tograficzną, której poziom pozostawiał wiele do życzenia. Pojawienie się *Atlasu Geograficznego* wywołało entuzjastyczne recenzje za granicą, natomiast nauczyciele, którzy nie byli przygotowani do takiego poziomu nauczania, przyjęli go z dużą rezerwą. Jednak z czasem okazało się, że dzieło Romera ponad 50 lat służyło polskiej szkole!

Atlas był wielokrotnie modyfikowany i zmieniany, doczekał się aż 16 wydań, w łącznym nakładzie ponad 2 000 000 egzemplarzy, i wychodził pod nazwiskiem Romera do 1955 roku. W zbiorach Biblioteki Narodowej znajdują się egzemplarze jedynie dziewięciu wydań, w tym tylko czterech edycji sprzed II wojny światowej (1908, 1924, 1928, 1931).

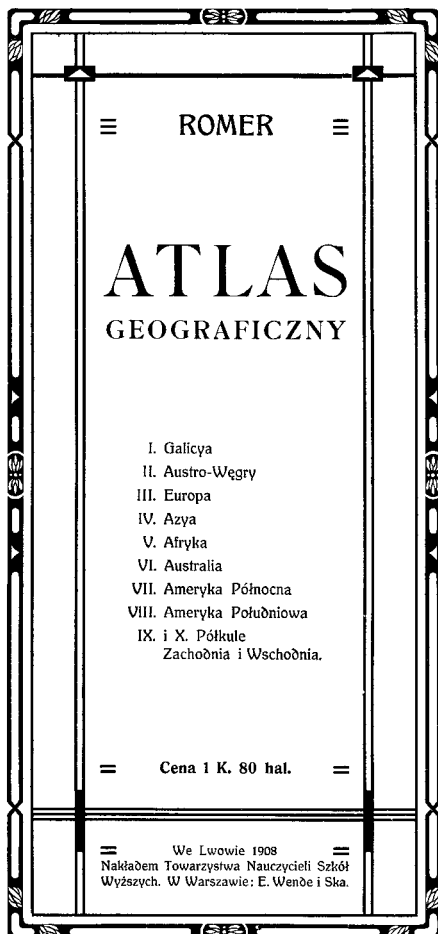
Atlas z 1908 r. zawiera mapy Galicji, Austro-Węgier, kontynentów, planigloby oraz mapę dawnej Polski. Nowatorski charakter tego niewielkiego dzieła polega przede wszystkim na tym, że autor dokonał najlepszej, jak na owe czasy, syntezy hipsometrycznej wszystkich lądów i oceanów, opartej na spójnych, poprzedzonych wnikliwą analizą, zasadach. Zastosował czystą hipsometrię (bez cieniowania i kreskowania) oraz przyjął stałe stopnie hipsometryczne z uwzględnieniem poziomicy 300 m oddzielającej wyżyny od nizin. Romer uważał bowiem, że stosowana dotychczas poziomica 200 m rozrywa zwarte obszary niżu, zaś 300 m uwydatnia najważniejsze formy orograficzne.

Pierwsze wydania atlasu miały kolorystykę stopni hipsometrycznych bardzo zbliżoną do tej, jaka była przyjęta na wojskowych mapach austriackich (zieleń, brąz, różowy, malinowy i biały). Od 1918 roku zaś barwy hipsometryczne były wzorowane na „tęczowej skali” (od zieleni przez żółcie do cynobru), wprowadzonej również w Austrii przez K. Peuckera. Z okazji dziesiątego wydania *Małego Atlasu Geograficznego* w 1928 r. Romer pisał: *Kiedy przed 35 laty rozpocząłem nauczanie geografii w polskiej szkole średniej we Lwowie, byłem wprost zrozpaczony stanem środków naukowych, którymi rozporządzałem. W pełnym przekonaniu, że nie ma na całym świecie ani jednej mapy, która by chociaż w przybliżeniu oddawała zarysy orograficzne kontynentów, postanowiłem dążyć do naukowej syntezy hipsometrii kuli ziemskiej. Oto był mój cel naukowy, zrodzony z nauczania<sup>1</sup>.*

Warto parę słów poświęcić podręcznikowi, do którego załącznikiem był wspomniany wyżej atlas, ponieważ dzięki swojemu nowatorstwu i rzetelności z pewnością odegrał ważną rolę w kształtowaniu młodego pokolenia Polaków. Na 78 stronach i w 12 rozdziałach zawarto w nim kompendium wiedzy z zakresu geografii fizycznej. Konstrukcja podręcznika, poprzez zamieszczenie wielu kontrolnych i pomocniczych pytań, zakładała aktywną pracę ucznia. Tekst jest bardzo przejrzysty, pisany prostym językiem, a najważniejsze pojęcia zostały wytłuszczone: *Widok z miejsca otwartego zowie się **widnokregiem**, bo widok taki jest ograniczony linią kolistą, czyli okrągłą. Błękit nieba wspierający się na granicach widnokregu, zowiemy **sklepieniem niebieskim**<sup>2</sup>.*

<sup>1</sup> E. Romer, *Dziesiąte wydanie Małego Atlasu Geograficznego*. „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 3, Lwów 1928, s. 161-173.

<sup>2</sup> E. Romer, *Geografia dla klasy pierwszej szkół średnich*. Wyd. 2, Lwów 1908, rozdz. „Widnokrag”, s. 1.





czanie do zbiorów nabytków i obiektów po udostępnieniu, co ma duże znaczenie przy częściowym jedynie skatalogowaniu zbiorów. Duża powierzchnia nowych magazynów pozwoliła bez przeszkód taki układ zastosować.

## Czytelnia

Po raz pierwszy w historii Zakładu czytelnicy mogą korzystać ze zbiorów kartograficznych w czytelni z prawdziwego zdarzenia i chyba właśnie oni najpełniej docenią ten komfort. Stali użytkownicy dobrze pamiętają kilkunastometrowy ciemny korytarz w Pałacu Krasińskich, w którym przez lata udostępniano mapy i atlasy.



Widok ogólny czytelni kartograficznej

W nowej, przestronnej czytelni – z siedmioma wygodnymi stanowiskami, które przygotowano tak, by uwzględniały charakter i formaty dokumentów kartograficznych – zapewniono właściwe warunki do pracy naukowej: przede wszystkim dużą powierzchnię stołów, dobre oświetlenie oraz łatwy dostęp do księgozbioru podręcznego.

Wnętrze czytelni zaprojektowane przez architekta Stanisława Fijałkowskiego, nawiązuje do wyglądu pozostałych czytelni w BN, a szczególnie wystroju dopracowała z dużym wyczuciem estetycznym Małgorzata Nowakowska z Zakładu Starych Druków.

Cztery barwne globusy, które zdobią to najbardziej reprezentacyjne pomieszczenie Zakładu Zbiorów Kartograficznych, oraz mapa administracyjna Polski, zawieszona w pokoju katalogowym, to dary Polskiego Przedsiębiorstwa Wydawnictw Kartograficznych S.A. im. E. Romera.

## Nowa struktura Zakładu Zbiorów Kartograficznych

Nowe pomieszczenia Zakładu Zbiorów Kartograficznych nie tylko zapewniły odpowiednie warunki przechowywania i opracowywania zbiorów, ale także możliwość wygodnego i bezpiecznego ich udostępniania. Lepsze warunki lokalowe oznaczają zarazem konieczność wyraźnego zwiększenia zakresu prac, zwłaszcza, że przewiduje się znacznie wyższą liczbę użytkowników zbiorów kartograficznych.

Nowa czytelnia znajduje się w głównym kompleksie Biblioteki Narodowej, gdzie przewija się zdecydowanie więcej osób, a w pobliżu znajdują się dwie uczelnie. Również obsługa obszernych magazynów



Eugeniusz Romer. Zdjęcie z okresu konferencji pokojowej w Paryżu

Zamieszczenie w podręczniku 41 rysunków, map, planów, przekrojów i schematów oraz 31 zdjęć ilustrujących główne typy krajobrazu znacznie podniosło jego pogłębienie.

W kolejnych wydaniach atlasu następowały zmiany zarówno w układzie i zawartości treści, jak i sposobie jej przedstawienia. Na przykład, we wspomnianym dziesiątym wydaniu zawarł Romer zupełnie nową syntezę hipsometryczną globu; w dwunastym wydaniu z 1934 r. umieścił mapy gęstości zaludnienia wykonane metodą izarytmiczną oraz dołączył wkładkę z mapami rolnictwa i przemysłu.

Już w roku 1946 pojawiło się czternaste, a pierwsze powojenne wydanie *Małego Atlasu Geograficznego*. Zostało ono gruntownie przerobione i dostosowane do zaistniałych realiów politycznych.

Fundamentalne znaczenie *Atlasu Geograficznego*, a później *Małego Atlasu Geograficznego* polegało również na tym, że Romer zawarł w nim zasady, które stanowiły podstawę jego szkoły kartograficznej, a w konsekwencji polskiej kartografii szkolnej:

- zastosowanie czystej hipsometrii (bez cieniowania i kreskowania)
- przyjęcie tęczy skali barw (od soczystej zieleni po czerwień) oraz stałych barw na poszczególne poziomy hipsometryczne (np. 300-500 m n.p.m. – żółta)
- przyjęcie nierównomiernego cięcia poziomicowego, a zwłaszcza

**Eugeniusz Romer** (1871-1954) studiował geografię, geomorfologię, glaciologię, klimatologię, meteorologię, hydrologię, geologię, metodykę nauczania geografii, ale także prawo, historię, archeologię, higienę, etykę na uniwersytetach we Lwowie, w Krakowie, w Halle, Wiedniu, Berlinie i Lozannie. Pracę doktorską na temat *Studia nad rozkładem ciepła na kuli ziemskiej* obronił w wieku 23 lat, a pięć lat później przedstawił rozprawę habilitacyjną *Studia nad asymetrią dolin*.

Doświadczenia, jakie zdobył w pracy dydaktycznej w szkolnictwie, zaowocowały opracowaniem w 1904 roku znakomitego podręcznika do geografii dla pierwszej klasy szkół średnich, a w 1908 roku – *Atlasu Geograficznego*, który przyniósł Romerowi uznanie międzynarodowe.

W roku 1908 objął kierownictwo Katedry Geografii Uniwersytetu Lwowskiego. Do 1931 roku, czyli do momentu przejścia Romera na emeryturę, doktoryzowało się u niego ponad 30 osób, 6 – uzyskało habilitację. W latach 1945-6, kiedy kierował Katedrą Geografii i Instytutem Geograficznym UJ, pod jego kierunkiem habilitowało się 8 osób.

Był znany i ceniony przez międzynarodowe gremia naukowe. Wprowadził Polskę do Centre International de Navigation Aérienne w Paryżu (1920) oraz do Międzynarodowej Unii Geograficznej (1922). W latach 1924-38 stał na czele Polskiego Narodowego Komitetu Geograficznego, wchodzącego w skład Unii, a w latach 1928-38 i 1945-54 był jej wiceprezydentem.

Wielokrotnie reprezentował Polskę na zagranicznych kongresach kartograficznych, m.in. w Cambridge (1927), w Londynie (1930), w Paryżu (1931) i w Helsinkach (1933). Brał aktywny udział w Zjazdach Geografów i Kartografów Słowiańskich w Pradze (1924), Krakowie (1927), Belgradzie (1930) i w Sofii (1936). Był organizatorem Międzynarodowego Kongresu Geograficznego, połączonego z pierwszą międzynarodową wystawą kartograficzną, który odbył się w Warszawie w 1934 roku.

Pisząc o Eugeniuszu Romerze nie można pominąć jego wielkiego zaangażowania w sprawę polską. Wielokrotnie wykorzystywał swoją wiedzę geograficzną, a zwłaszcza kartograficzną, jako narzędzie walki o kształt granic przyszłego państwa polskiego. W 1914 roku rozpoczął, wspomagany przez liczny zespół, pracę nad mapami, które mogłyby być pomocne w ustalaniu kształtu odradzającej się Polski podczas przyszłej konferencji pokojowej. W ciągu roku powstało wielkie dzieło *Geograficzno-statystyczny Atlas Polski* (1916). Na konferencji pokojowej w Paryżu Romer kierował biurem geograficznym polskiej delegacji. Już w wolnej Polsce brał udział w organizowaniu plebiscytu na Górnym Śląsku i wystąpił jako ekspert na konferencji pokojowej w Rydze, mającej decydujący wpływ na ustalenie granic wschodnich.

Sprawie polskiej służyła również jego kolejna inicjatywa: w 1921 roku założył spółkę wydawniczą „Atlas”, która w 1924 roku przekształcona została w Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Wydawnicze „Książnica-Atlas”. Dały one początek polskiemu przemysłowi kartograficznemu. Do licznych pionierskich inicjatyw E. Romera dopisać trzeba powołanie do życia, wychodzącego od 1923 roku, kwartalnika „Polski Przegląd Kartograficzny”, w tamtym czasie jedyne na świecie czasopisma poświęcone w całości kartografii.

Na zakończenie warto wspomnieć o mało znanym fakcie, ale niezwykle znamionym dla profesora E. Romera: jedną trzecią wszystkich honorariów autorskich, również po II wojnie, przeznaczał na fundusz stypendialny dla studentów i nauczycieli geografii.

Eugeniusz Romer był wielką indywidualnością jako człowiek i jako naukowiec. Był profesorem honorowym Uniwersytetu Lwowskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktorem honoris causa Uniwersytetów Lwowskiego, Jagiellońskiego i Uniwersytetu w Poznaniu, członkiem czynnym PAU, a tytularnym PAN. Był też członkiem honorowym 6 polskich i 13 zagranicznych towarzystw naukowych. Jego imieniem nazwano w roku 1913 jeden z lodowców Alaski w Glacier Bay oraz jeden z lodowców w zachodniej części Grenlandii.

BP

zastosowanie poziomicy 300 m jako umownej granicy wyżyn i nizin

- stosowanie znacznej generalizacji rysunku kartograficznego oraz konsekwentne stosowanie takiego samego stopnia generalizacji w podobnym typie map
- wprowadzenie pojęcia tzw. mapy pozornie pustej, o bardzo wyważonej treści i formie przedstawienia. Romer twierdził, że jedynie znacznie zgeneralizowana mapa może posłużyć do dokonania prawidłowej syntezy zjawisk i wydobycia właściwych

tendencji w procesach geograficznych<sup>3</sup>.

Drugie sztandarowe dzieło E. Romera, *Geograficzno-statystyczny Atlas Polski*, zostało wydane w 1916 r. w Wiedniu i wydrukowane przez tamtejszy Zakład Kartograficzny Freytag i Berndt. Atlas ukazał się w czasie, gdy Polski nie było na mapach, lecz już ważyły się losy nowego kształtu Europy,

<sup>3</sup> E. Romer, *Jaką powinna być mapa szkolna*. „Czasopismo Geograficzne”, t. 6 (1928), s. 122-137.

w tym również przyszłego państwa polskiego, a zwłaszcza jego zasięgu. Zrodziła się więc potrzeba ukazania na arenie międzynarodowej sprawy polskiej w kompleksowym i wiarygodnym ujęciu. Taką rolę miał spełnić właśnie *Geograficzno-statystyczny Atlas Polski*, który można uznać za pierwszy polski (a drugi po fińskim z 1899 r.) atlas narodowy. W przedmowie Romer napisał: *Ta ilustracja mowy cyfr o Polsce i Polakach niech uczy swoich, a budzi rozważę i życzliwość u tych, w ręku których spoczywają losy sprawy polskiej*.



wymaga większego wysiłku, precyzyjnego podziału zadań, a także fachowego nadzoru, aby żadna z koniecznych prac nie została zaniedbana.

Duży nacisk zostanie położony na zadania z zakresu opracowania zbiorów, zwłaszcza że niemal roczna przerwa – związana z przeprowadzką – spowodowała ich okresowe zawieszenie. Jeśli uda się zgromadzić odpowiedni sprzęt, będzie można już wkrótce przystąpić do komputerowego katalogowania zbiorów, a także do opracowania zeszytu kartografii dla bibliografii narodowej.

Zapewnienie sprawnej realizacji takiego – przedstawionego jedynie ramowo – zestawu zadań, jakie oczekują Zakład Zbiorów Kartograficznych w nowych warunkach lokalowych, wymagać będzie pełnej mobilizacji zespołu kierowanego przez Barbarę Przyłuską, a przede wszystkim dobrej organizacji pracy. Mają temu służyć zmiany wprowadzone do dotychczasowej struktury Zakładu. Wydzielono dwie samodzielne komórki: Sekcję Udostępniania, Magazynów i Informacji, kierowaną przez Barbarę Majewską, oraz Sekcję Opracowania Zbiorów, kierowaną przez Lucynę Szaniawską.

W zakresie obowiązków Sekcji Udostępniania, Magazynów i Informacji mieszczą się wszystkie czynności związane z prowadzeniem magazynów, obsługą czytelników, zabezpieczaniem zbiorów oraz ich wypożyczaniem do innych komórek BN i na zewnątrz. Zakres działania Sekcji Opracowania Zbiorów obejmuje: prowadzenie rejestru wpływów, czynności składające się na opracowanie zbiorów, m.in. inwentaryzację, katalogowanie kartkowe, tablicowe, wprowadzanie opisów katalogowych do komputerowej bazy danych, ponadto realizowanie zadań naukowych i wydawniczych, a także funkcji centralnych. Do zadań Sekcji należy również organizowanie współpracy z innymi bibliotekami oraz ośrodkami naukowymi w zakresie metodyki opracowania zbiorów, prowadzenie działalności dydaktycznej, popularyzatorskiej, a także przygotowywanie wystaw i pokazów.

## Inauguracja nowej siedziby

19 kwietnia 2001 roku odbyło się oficjalne otwarcie nowych pomieszczeń Zakładu Zbiorów Kartograficznych. W uroczystości uczestniczyli, obok pracowników Biblioteki, także liczni goście, a wśród nich stali

użytkownicy zbiorów, niecierpliwie oczekujący na ich ponowne udostępnianie.

Także w otwierającej uroczystości wypowiedzi dyrektora Michała Jagiełły znalazły się słowa podkreślające wagę tego wydarzenia – nie tylko dla Biblioteki Narodowej, ale również dla polskiego bibliotekarstwa i polskiej kartografii. Nie zabrakło podziękowań dla wszystkich osób i zespołów pracowniczych zaangażowanych w realizację tego wielkiego przedsięwzięcia: dla członków Dyrekcji – dr. Stanisława Czajki, dr. Stefana Miedzińskiego i Elżbiety Orłowskiej, także dla kierownika Działu Ochrony i Konserwacji Zbiorów Biblio-



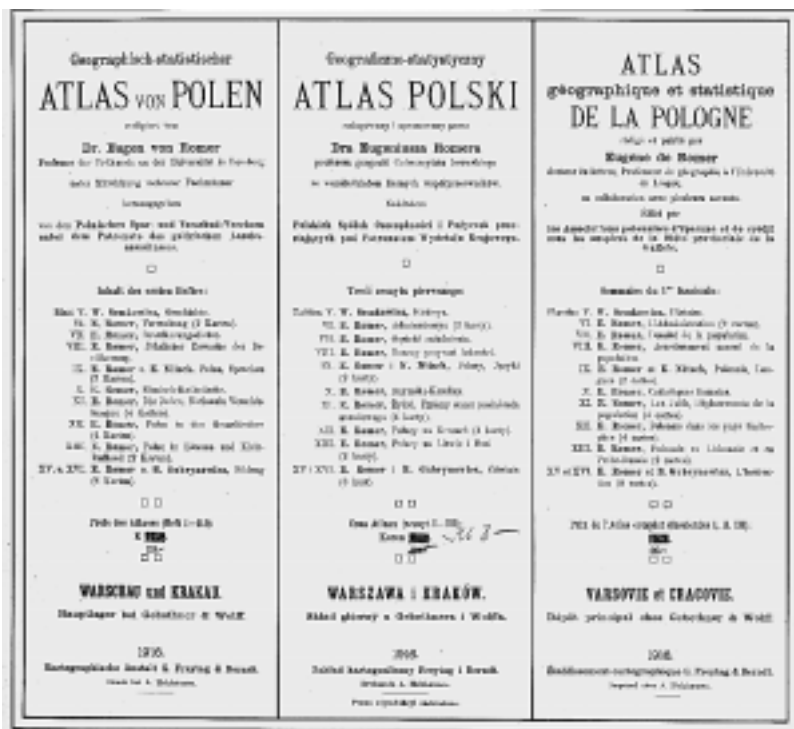
Atlas zawiera 65 map na 32 tablicach. Przed częścią kartograficzną umieszczony jest tekst – w języku niemieckim, polskim i francuskim – autorstwa E. Romera i jego współpracowników, zawierający wykaz i ocenę materiałów źródłowych oraz objaśniający uwzględnione w atlasie zagadnienia.

Zasięg terytorialny prezentacji kartograficznej poszczególnych tematów obejmował powierzchnię 800 000 km<sup>2</sup> (przyjęto granicę Rzeczypospolitej z 1772 roku, uwzględniając ponadto Prusy Wschodnie i prawie cały Śląsk). Dla tego obszaru przedstawiono dane o środowisku geograficznym, historii, demografii, strukturze wyznaniowej i narodowościowej, podziale politycznym i administracyjnym, organizacji kościelnej, oświacie, przemyśle, rolnictwie, górnictwie i komunikacji.

Atlas ten wzbudził ogromne zainteresowanie w kraju i za granicą z dwóch powodów. Po pierwsze, był poważnym dziełem naukowym dotyczącym państwa wymazanego z mapy Europy. Po drugie, ze względu na dominującą w nim metodę izarytmiczną, zastosowaną do przedstawienia nie tylko zjawisk o charakterze ciągłym (co było powszechnie znane), ale także dla zobrazowania „nieciągłych” zagadnień społeczno-gospodarczych. Spośród 65 map powyższą metodą opracowano aż 34 – w tym 12 map ludnościowych i 18 społeczno-gospodarczych.

Stosowanie na tak szeroką skalę metody izarytmicznej dla przedstawienia problemów ludnościowych, gospodarczych i społecznych stało się z czasem kolejną cechą kartografii romerowskiej. Romerowi zawdzięczamy także wprowadzenie do literatury polskiej terminu „izarytma”, przyjętego z języka niemieckiego, na określenie wszystkich linii jednakowej wartości, uzyskanych za pomocą interpolacji.

*Geograficzno-statystyczny Atlas Polski* został entuzjastycznie odebrany przez Polaków, natomiast wzbudził oburzenie Niemców, którzy ostro kwestionowali fakt przyjęcia, a na-



Strona tytułowa *Geograficzno-statystycznego Atlasu Polski* (Wiedeń, 1916)

wet przekroczenia przez Romera granic Polski przedrozbiorowej. Zarzut ten stał się podstawą do oskarżenia o zdradę stanu. Oskarżyciel Albrecht Penck zażądał konfiskaty atlasu i uwięzienia autora. Sprawa trafiła do sądu. Po dwóch rozprawach Romer został uwolniony od zarzutów dzięki dyrektorowi Wojskowego Instytutu Geograficznego w Wiedniu, który zaświadczył, że „oskarżony” atlas ma charakter wyłącznie naukowy. Zabroniono jednak wywozu dzieła poza granice Austro-Węgier. Mimo to dwa egzemplarze udało się przemyścić do Holandii i do Stanów Zjednoczonych, gdzie wzbudziły żywy odzew i były wnikliwie analizowane. O zainteresowaniu atlasem świadczy również fakt, że w niepodległej Polsce ukazało się drugie, rozszerzone wydanie, opublikowane we Lwowie w 1921 roku.

W 1928 roku ukazało się we Lwowie kolejne dzieło Eugeniusza Romera – *Powszechny Atlas Geograficzny*. Pomysł przygotowania atlasu zrodził się już w 1904 roku. Jego kompletne wydanie poprzedziła publikacja kolejno opracowywanych części: w 1925 roku opublikowano *Atlas Polski Współczesnej*, będący częścią I (w zbiorach BN znajdują

się wydania z 1926 i 1928 r.). Również w roku 1925 ukazała się część I ogólna z mapami świata i kontynentów (brak w zbiorach BN), w 1926 roku część II przedstawiająca kraje europejskie, a w 1927 roku część III poświęcona państwom pozaeuropejskim (obie znajdują się w zbiorach BN).

Pomysł wydania tego atlasu powstał, podobnie jak było to w przypadku *Malego Atlasu Geograficznego*, podczas zwiedzania przez Romera wystawy środków dydaktycznych w Wiedniu (w 1903 r.). Intencją stworzenia tego dzieła zawarł Romer już w sprawozdaniu z tej wystawy<sup>4</sup>. We wstępie do pierwszego wydania *Malego Atlasu... zacytował jego fragment: Pragnienie ukrajowienia przemysłu szkolnego było we mnie tak wzmożone, że zanim wstąpiłem w progi wystawy, łudziłem się zupełnie nadzieją powolnego wyrugowania niemieckich, względnie pruskich środków naukowych, a zastąpienia ich owocami pracy polskiej...*

<sup>4</sup> E. Romer, *Wystawa środków naukowych w Wiedniu 1903 r.* Geografia „Muzeum”, t. 19 (1903), s. 738-745.

W stworzenie *Powszechnego Atlasu... włożono ogromny wysiłek. Prawie wszystkie mapy opracowane zostały od podstaw, łącznie z liczeniem siatek kartograficznych do każdej z nich. Na 300 map i diagramów, tylko 3 pochodziły z innych opracowań.*

Atlas ma przejrzysty układ: świat, kontynenty i ich części, Polska. Każdy z działów otwiera mapa hipsometryczna będąca podstawą prezentacji, po niej zamieszczono mapę polityczną (administracyjną dla Polski). Jako uzupełnienie i rozszerzenie treści dodano ponad 80 kartonów z planami miast oraz wybranymi obszarami państw i kontynentów.

Drugie, poszerzone wydanie *Powszechnego Atlasu Geograficznego* ukazało się w 1934 r., wzbogacone o indeks nazw zawierający ponad 15 000 haseł. W 1938 roku atlas został ponownie wydany, lecz z pożogi wojennej ocalało tylko kilka egzemplarzy. Jeden z nich podarowano BN w 2001 roku.

Powojenną kontynuacją *Powszechnego Atlasu Geograficznego* był, wydany w 1955 r., szkolny *Atlas Geograficzny*. Miał znacznie zmieniony układ i zakres treści, lecz nawiązywał do charakteru rysunku i kolorystyki typowych dla szkoły romerowskiej. W zbiorach BN znajdują się również jego wydania z lat 1957, 1958, 1959, 1960. Była to ostatnia praca Instytutu Kartograficznego im. E. Romera przy Uniwersytecie Wrocławskim. Wydała ją Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych, które całkowicie przejęło spuściznę kartograficzną założonego przez E. Romera we Lwowie, a przeniesionego po wojnie do Wrocławia, wydawnictwa „Książnica-Atlas”. W roku 1960 PPWK wydało po raz ostatni *Atlas Geograficzny* pod jego nazwiskiem, zamykając w ten sposób trwającą ponad 50 lat „epokę kartografii romerowskiej”. Największy polski kartograf wyniósł rodziną kartografię na wyżyny międzynarodowe, tworząc wzorce dla licznych uczniów.

Barbara Przyłuska



tecznych dr Barbary Drewniewskiej-Idziak oraz dla kierownictwa i pracowników służb: administracyjnej, finansowej, technicznej i transportowej.

Słowa specjalnych podziękowań skierował dyr. M. Jagiełło do kierownika Działu Zbiorów Specjalnych Macieja Dąbrowskiego, kierownika Zakładu Zbiorów Kartograficznych Barbary Przyłuskiej oraz pełnomocnika ds. przeprowadzki Małgorzaty Nowakowskiej. Szczególnie serdecznie podziękował wszystkim pracownikom Zakładu, a zwłaszcza Lucynie Kublin i Lucynie Szaniawskiej.



Od lewej: dyr. Michał Jagiełło, dyr. Stefan Miedziński oraz minister Kazimierz M. Ujazdowski w nowych pomieszczeniach Zakładu Zbiorów Kartograficznych

Maciej Dąbrowski przypomniał, że zbiór kartograficzny Biblioteki Narodowej należy do najbogatszych, a zarazem najcenniejszych w kraju. Liczy obecnie ponad 82 000 jednostek zbiorów – w roku 1945 po dotkliwych stratach wojennych składał się zaledwie z 539 jednostek. Tylko w ostatnim dziesięcioleciu zbiory kartograficzne powiększyły się o ok. 15 000 obiektów. Nowoczesne wyposażenie obecnej siedziby i zmodernizowane warunki pracy pozwolą pracownikom Zakładu Zbiorów



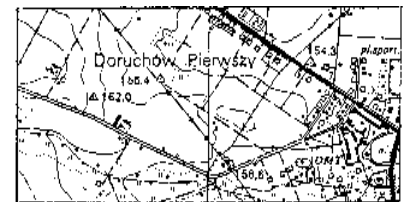
Uroczystość w Parlatorium, przemawia Maciej Dąbrowski



Goście zebrani na inauguracji nowej siedziby Zakładu Zbiorów Kartograficznych

**Z**biór ten zawiera wydane po roku 1945 mapy topograficzne, administracyjne, administracyjno-komunikacyjne, gospodarcze, hydrograficzne, urbanistyczno-inżynierskie i geologiczne. Warto poinformować o możliwości korzystania z tej, obejmującej ok. 6000 map, kolekcji – atrakcyjnej ze względu na zakres treści, skalę oraz daty wydania tych map. Jakkolwiek pamiętać trzeba, że mapy zostały opracowane w większości na przedwojennych podkładach topograficznych, w niektórych przypadkach celowo zdeformowanych, niejednokrotnie niekartometrycznych. Pomimo to stanowią niezastąpione źródło wiedzy o zmianach nazewnictwa, granic administracyjnych, sieci wodnej, osadniczej i komunikacyjnej oraz zagadnieniach związanych z gospodarką.

## Mapy topograficzne



Mapy topograficzne sporządzane są w skalach: 1:10 000, 1:25 000, 1:50 000, 1:100 000, 1:200 000, 1:500 000, 1:1 000 000, z zastosowaniem siatki kilometrowej, co pozwala na dużą dokładność w odczytywaniu związków przestrzennych między przedstawionymi obiektami oraz umożliwia ustalenie odległości między nimi. Przedstawiają elementy środowiska geograficznego (rzeźba terenu, osadnictwo, hydrografia, szata roślinna, komunikacja, infrastruktura), które pokazano za pomocą jednolitych umownych znaków. Zbiór map topograficznych zawiera:

- mapy w skalach 1:50 000, 1:25 000, 1:10 000 – wydawane przez Głównego Geodetę Kraju począwszy od drugiej poło-

# Mapy wielkoskalowe wydane po roku 1945

*Nowe, bez porównania lepsze warunki przechowywania i upowszechniania zbiorów kartograficznych umożliwiły szersze udostępnianie dokumentów kartograficznych. Dotyczy to, między innymi obszernego zbioru map, które w poprzednich warunkach politycznych opatrywane były nadrukiem o kategoriycznej wymowie: tajne i poufne, a które w nowych realiach politycznych nie były udostępniane ze względu na utrudniony do nich dostęp spowodowany przepętnieniem magazynu.*

wy lat 60. Wszystkie mapy w powyższych skalach opracowane są w „układzie współrzędnych 1965”. System ten polega na podzieleniu Polski na 5 nieregularnych stref i zastosowaniu dla każdej z nich oddzielnego odwzorowania (zob. rys.).  
Mapy w skali 1:50 000 i 1:25 000 są czterobarwne. Kolor czarny zastosowano do przedstawienia sytuacji, brązowy – rzeźby terenu,

niebieski – wody, zielony – lasów. Mapy w skali 1:10 000 są dwukolorowe (czarny – sytuacja, brązowy – rzeźba terenu). Pokrycie dla całej Polski w skali 1:50 000 stanowi 650 arkuszy (w ZZK jest cały komplet), w skali 1:25 000 – 2 300 arkuszy (w zbiorach ZZK znajdują się wszystkie dotychczas wydane), w skali 1:10 000 – ok. 8 000 (w zbiorach Zakładu jest zaledwie kilkadziesiąt arkuszy).

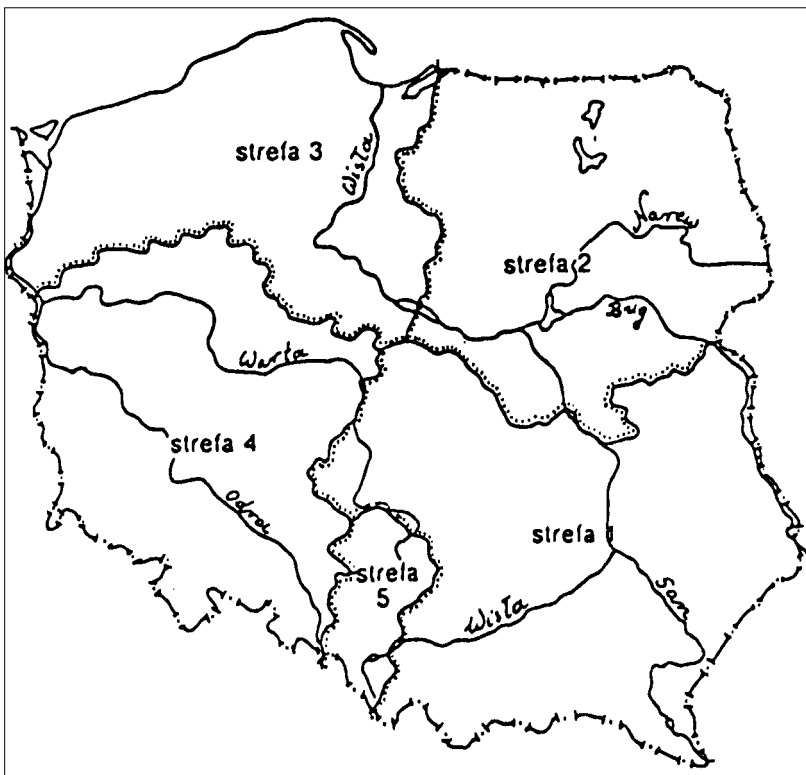
- mapy w skali 1:100 000 – wydane przez Głównego Geodetę Kraju, a opracowane w tzw. układzie GUGiK 80. Obszar Polski, który pokrywa 286 arkuszy, przedstawiono w zmodyfikowanym odwzorowaniu quasi-stereograficznym przedwojennego Wojskowego Instytutu Geograficznego (w zbiorach ZZK znajduje się cały komplet).
- mapy powiatów w skali 1:25 000 – wydawane przez Wojskowe Zakłady Kartograficzne w latach 1959-1966 są mapami niekartometrycznymi, czterobarwnymi. Kolor czarny zastosowano do przedstawienia sytuacji, brązowy – rzeźby terenu, zielony – lasów, niebieski – wody (zbiór niepełny).

## Mapy administracyjne i administracyjno-komunikacyjne



Mapy administracyjne i administracyjno-komunikacyjne przedstawiają podział administracyjny kraju; zaznaczono na nich siedziby władz, rzeki i jeziora, osadnictwo oraz drogi i koleje łączące siedziby województw, powiatów i gmin. Do tej grupy należą:

- mapy województw w skali 1:300 000 – wydawane w latach 1961-63 przez Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych (zbiór niekompletny)
- mapy województw w skali 1:100 000 – wydawane w końcu lat 70. przez PPWK (zbiór niekompletny)
- mapy powiatów w skali 1:100 000 – wydawane w latach





Kartograficznych podjąć nowe zadania. Kierownik Działu Zbiorów Specjalnych zaliczył do nich: przystąpienie do kompleksowego opracowania zbiorów w USMARC-u, podjęcie prac nad ich nową klasyfikacją, przeprowadzenie pełnego skontrum zbiorów, kontynuowanie badań naukowych, w których prowadzeniu Zakład ma doskonale tradycje i duży dorobek.

Uczucia wdzięczności dla wszystkich, którzy przyczynili się do pomyślnego przeprowadzenia zbiorów i stworzenia pracownikom Zakładu dogodnych warunków do przechowywania i ochrony cennych kolekcji oraz merytorycznej pracy nad nimi, wyraziła też Barbara Przyłuska, kierownik Zakładu Zbiorów Kartograficznych.

Symbolicznego przecięcia wstęgi przy wejściu do nowej siedziby Zakładu Zbiorów Kartograficznych dokonał minister kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski, który również mówił o znaczeniu tego wydarzenia dla Biblioteki Narodowej, dla polskiej kartografii i dla polskiej kultury.



Lucyna Szaniawska oprowadza uczestników uroczystości po okolicznościowej wystawie

Uczestnicy uroczystości obejrzeni okolicznościową wystawę przygotowaną i zaprezentowaną przez Lucynę Szaniawską. Wśród ekspozowanych 22 obiektów znalazły się reprinty piętnastowiecznych map morskich, siedemnastowieczna mapa Pomorza, plany miast z różnych okresów historycznych, dziewiętnastowieczna mapa gospodarcza Królestwa Polskiego, przykłady map topograficznych, a także mapy współczesne. Goście mieli okazję obejrzyć nową siedzibę Zakładu w całości: pracownię, czytelnię oraz magazyny.

W uroczystości otwarcia nowych pomieszczeń Zakładu Zbiorów Kartograficznych wzięli udział m.in.: prof. Stanisław Alexandrowicz z Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, prof. Jacek Paślawski, kierownik Katedry Kartografii Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, dr Magdalena Ślusarska, dyrektor Departamentu Książki i Czytelnictwa MKiDN, Henryk Maziarek i Paweł Sykut, członkowie Zarządu firmy ROL-MOT, reprezentanci ośrodków i firm kartograficznych oraz bibliotek z całego kraju.

**Oprac. na podstawie tekstów  
Lucyny Kublin, Barbary Przyłuskiej  
i Lucyny Szaniawskiej**

1951-1971 początkowo przez Państwowe Przedsiębiorstwo Fotogrametrii i Kartografii, a następnie przez PPWK (mapy dwukolorowe lub wielobarwne, zbiór niepełny)

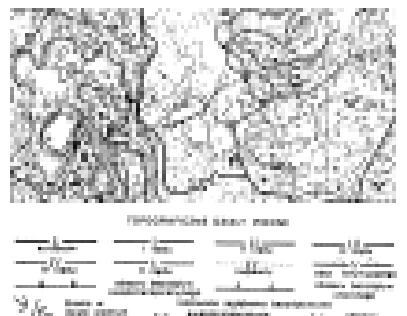
- mapy administracyjno-komunikacyjne powiatów w skali 1:100 000 – wydane przez Wydziały Pomiarów Urzędów Wojewódzkich, prawdopodobnie w 1946 r. Mapy jednobarwne, poza treścią administracyjną i komunikacyjną zaznaczono na nich także folwarki, dwory, leśniczówki itp. (zbiór niepełny).

## Mapy gospodarcze



Mapy gospodarcze przedstawiają „użycie powierzchni ziemi”. Wykonane w skali 1:10 000 dla obszaru województw warszawskiego, katowickiego i krakowskiego – wydane w latach 1951-1952 przez Państwowe Przedsiębiorstwo Fotogrametrii i Kartografii oraz Krakowskie Okręgowe Przedsiębiorstwo Kartograficzne (zbiór niepełny).

## Mapy hydrograficzne



Mapy hydrograficzne przedstawiają między innymi: wododziały, kierunki spływu wód powierzchniowych, tereny z urządzeniami odwadniającymi i nawadniającymi,



zaleganie wód podziemnych, źródła, studnie, zapory, zbiorniki wodne, stacje pomiaru wód gruntowych, wodowskazy itp. Wykonywane na potrzeby instytucji związanych z gospodarką wodną i dlatego ich treść uzależniona jest od wymagań zlecniodawcy. Do tego zbioru należą:

- mapy hydrograficzne opracowane na podkładzie mapy topograficznej w „układzie współrzędnych 1965” w skali 1:50 000 – wydawane przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Kartograficzne w Poznaniu (ukazują się od początku lat 80. do chwili obecnej)
- mapy ochrony i zagospodarowania zasobów wodnych w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem elementów systemu wodnego, inwestycji przewidzianych do 2001 r. oraz z zaznaczeniem obszarów, na których występuje deficyt wody.

## Mapy urbanistyczno-inżynierskie



	linia drogi magistralnej
	przebieg linii kolejowej
	ulica
	stacja kolejowa
	stacja kolejowa
	stacja kolejowa

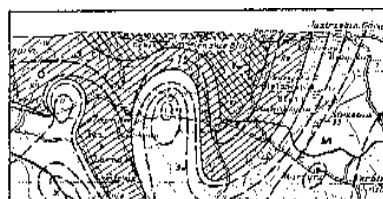
Mapy urbanistyczno-inżynierskie przedstawiają m.in.: sieci ulic, uzbrojenie terenu, gęstość zaludnienia. Były wydawane w latach 1975-1980 przez Warszawskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne oraz Biuro Głównego Geodety m.st. Warszawy. Do zbioru należą:

- mapy m.st. Warszawy w skali 1:25 000 i 1:20 000 uwzględnia-

jące uzbrojenie terenu, układ sieci ulic, gęstość zaludnienia oraz zmianę granic administracyjnych miasta w latach 1918-1971

- mapy sieci ulic wybranych miast w województwie stołecznym warszawskim w skali 1:10 000
- mapy uzbrojenia terenu m.st. Warszawy w skali 1:5000 (sieć: elektroenergetyczna, telekomunikacyjna, wodociągowa, kanalizacyjna, gazowa i ciepłownicza)

## Mapy geologiczne



TRZECIORDZIE		Piaski kwarcowe z lignitem
		Piaski glaukonitowe i kwarcowe
KRĘDA		Margle i wapienie

— 1:5 — Postupienie powierzchni podłoża czwartorzędzu co 25 m

Mapy geologiczne przedstawiają strukturę Ziemi powstałą w wyniku procesów zachodzących w skropie ziemskiej na przestrzeni około 3 miliardów lat. Po 1945 r. wydawanie tych map rozpoczął Państwowy Instytut Geologiczny. Większość z nich znalazła się w zbiorach kartograficznych BN. Niektóre tytuły posiadamy w całości, na przykład:

- *Mapę geologiczną Parantyklorium Pomorskiego* w skali 1:100 000,
- *Przeglądową mapę hydrograficzną Polski* w skali 1:300 000. Wydanie A przedstawia położenie zwierciadła pierwszego poziomu wód podziemnych natomiast wydanie B przedstawia wybrane elementy wód podziemnych przede wszystkim z punktu widzenia ich wykorzystania.

- *Przeglądową mapę geologiczną Polski* wyd. A – utwory powierzchniowe i B – bez utworów czwartorzędowych.
- *Przeglądową mapę surowców mineralnych Polski* w skali 1:300 000.

Wszystkie mapy przeglądowe opracowane zostały na podkładzie przedwojennej „mapy operacyjnej” (w skali 1:300 000) Wojskowego Instytutu Geograficznego.

W zbiorach map geologicznych są też wydawnictwa nie zakończone np. *Szczegółowa mapa geologiczna Polski* w skali 1:50 000, której kolejne arkusze mają się ukazywać do roku 2009 – wtedy planowane jest zamknięcie serii. Mapy geologiczne znajdujące się w zbiorach BN odnoszą się nie tylko do obszaru całej Polski, ale także do poszczególnych regionów np. Częstochowskiego, Świętokrzyskiego, Górnośląskiego Zagłębia Węglowego itd. Do wielu map dołączone są opisowe objaśnienia.

\*

Do wszystkich sekcyjnych map wielkoskalowych wykonywane są w Zakładzie Zbiorów Kartograficznych skorowidze przedstawiające zarówno aktualne pokrycie danego obszaru mapami w poszczególnych skalach, jak i stan posiadania tych map w zbiorach BN. Skorowidze pełnią rolę katalogu tablicowego, umożliwiającego sprawne wyszukiwanie konkretnych arkuszy map.

Dotychczas skorowidze były wykonywane za pomocą tradycyjnych przyrządów kreślarskich. Jest to praca żmudna i czasochłonna. Zapewne już wkrótce katalogi tablicowe będą opracowywane w technice komputerowej, z wykorzystaniem odpowiednich programów graficznych co znacznie usprawni te czynności oraz korzystnie wpłynie na czytelność i estetykę tych często udostępnianych i niezwykle potrzebnych materiałów.

Barbara Berlińska

# Księgozbiór podręczny czytelnicy kartograficznej

*Księgozbiór podręczny udostępniany w nowej czytelnicy Zakładu Zbiorów Kartograficznych, choć niezbyt obszerny, zawiera gromadzone od wielu lat cenne pozycje, których dobór wynika przede wszystkim z ich przydatności do opracowywania zbiorów. Liczy 1001 jednostek bibliotecznych, w tym 933 książki i 68 tytułów czasopism, co łącznie stanowi 3440 woluminów.*

Choć podstawą zbiorów udostępnianych w Zakładzie są mapy i atlasy, to księgozbiór podręczny stanowi pomocniczy, a niejednokrotnie niezbędny warsztat pracy tak dla czytelników, jak i pracowników ZZK. Ułatwia odnalezienie trudnych do identyfikacji, zmieniających się nazw geograficznych, pozwala na uzupełnienie wiadomości o autorach, wydawcach czy okolicznościach powstawania dzieł kartograficznych, a często pomaga ustalić datę ich wydania. Nasi czytelnicy mogą

swobodnie korzystać z opracowań ogólnych i specjalistycznych dotyczących zarówno zagadnień geograficznych, w tym szczególnie kartograficznych, jak również związanych z innymi dziedzinami wiedzy, np. historią.

W nowej siedzibie całkiem inny układ pomieszczeń stworzył możliwość rozmieszczenia księgozbioru podręcznego w dwóch odrębnych, lecz połączonych ze sobą pomieszczeniach, co wymagało opracowania nowego schematu tego księgozbioru – został on przedstawiony w ramce obok.

Publikacje z działów I-V znajdują się w pokoju katalogowym, gdzie dyżurują pracownicy merytoryczni i gdzie udziela się informacji, natomiast pozycje z działów VI-XII – w Czytelnicy. Taki układ podyktowany został potrzebą łatwego i szybkiego dotarcia do informacji, o które zwracają się czytelnicy zarówno bezpośrednio, jak i telefonicznie.

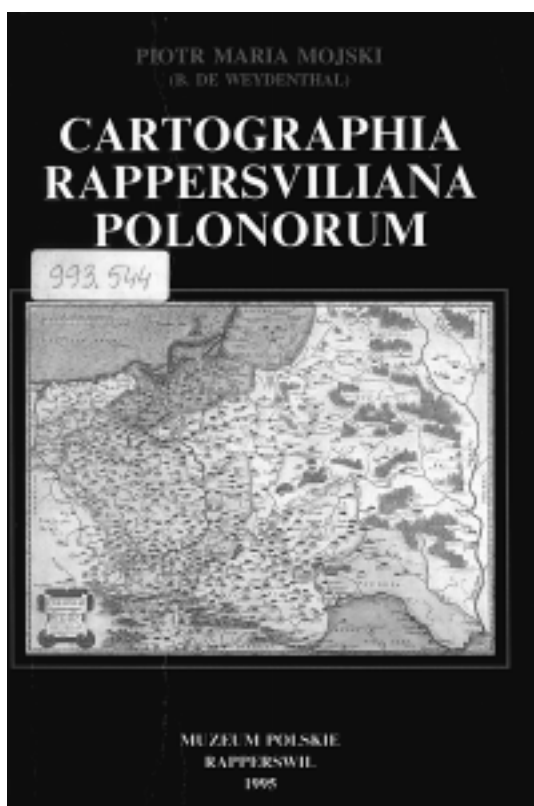
Poniżej zostaną omówione te działy, którymi szczególnie zainteresowani są czytelnicy, a które bibliotekarzom pomagają identyfikować i opracowywać dokumenty kartograficzne, tzn. dział V – „Katalogi”, dział IX – „Kartografia”, dział X – „Geografia” oraz dział XII – „Czasopisma”.

Pracownicy ZZK, poszukując odpowiedzi na skierowane do nich pytania, często korzystają z publikacji działu V – „Katalogi”. Wchodzące w jego skład pozycje można

podzielić na dwie grupy: katalogi zbiorów różnych i katalogi zbiorów kartograficznych. Wśród tych ostatnich wyodrębnione zostały: katalogi zbiorów kartograficznych polskich, katalogi zbiorów kartograficznych obcych, katalogi wystaw, katalogi antykwaryczne i aukcyjne.

Dużym zainteresowaniem czytelników cieszą się katalogi zbiorów kartograficznych polskich, spośród których wymienić należy przede wszystkim 4-tomowe dzieło *Centralny katalog zbiorów kartograficznych w Polsce* pod redakcją M. Łodyńskiego. Wydany w latach 60., do dziś stanowi główne źródło informacji o atlasach publikowanych w latach 1482-1945 i miejscach ich przechowywania. Kontynuacją tego dzieła jest dwuczęściowy tom 5. Powstał znacznie później, w latach 80., i zawiera opisy wieloarkuszy map topograficznych polskich i obcych, opublikowanych w latach 1567-1870, które przedstawiają ziemie polskie w granicach historycznych (sprzed 1772 roku) oraz w granicach odpowiadających współczesnym. W części drugiej tego tomu znalazły się reprodukcje tytułów, wycinków map, objaśnień znaków i skrowidzów arkuszy do większości map opisanych w części pierwszej. Znaczenie omawianego wydawnictwa polega nie tylko na tym, że załączono do niego reprinty fragmentów map; przede wszystkim pomaga ono identyfikować XIX-wieczne mapy oraz wskazuje zainteresowanym miejsca, gdzie przechowywane są poszczególne arkusze.

Znaczącą grupę wśród katalogów zbiorów kartograficznych polskich stanowią opracowania dokumentujące zasoby poszczególnych bibliotek i archiwów. Cenne, z historycznego punktu widzenia, są zwłaszcza katalogi instytucji przedwojennych. Do najbardziej reprezentatywnych zaliczyć można tu dwie prace M. Dzikowskiego *Katalog atlasów Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie* (Wilno 1934-1940) oraz *Zbiór kartograficzny Biblioteki Publicznej w Wilnie*. Należy również wymienić *Katalog*



## Schemat księgozbioru podręcznego ZZK

**I. Bibliografie**

- I.A. Bibliografie ogólne
- I.B. Bibliografie geograficzne

**II. Biblioteki. Zbiory. Książka**

- II.A. Historia bibliotek. Zbiory biblioteczne
- II.B. Historia książki, drukarstwa

**III. Bibliotekarstwo. Bibliotekoznawstwo**

- III.A. Bibliotekarstwo. Dzieła ogólne.
- III.B. Bibliotekarstwo. Instrukcje i normy

**IV. Konserwacja i ochrona zbiorów****V. Katalogi**

- V.A. Katalogi zbiorów różnych
- V.B. Katalogi zbiorów kartograficznych polskich
- V.C. Katalogi zbiorów obcych. Atlasy
- V.D. Katalogi zbiorów obcych. Mapy
- V.E. Katalogi wystaw. Polska
- V.F. Katalogi wystaw. Świat
- V.G. Katalogi antykwaryczne i aukcyjne

**VI. Historia**

- VI.A. Nauki pomocnicze historii
- VI.B. Historia powszechna
- VI.C. Historia Polski
- VI.D. Historia nauki i kultury

**VII. Encyklopedie. Informatory**

- VII.A. Encyklopedie. Informatory. Zagadnienia ogólne

**VIII. Słowniki**

- VIII.A. Słowniki języka polskiego
- VIII.B. Słowniki terminologiczne
- VIII.C. Słowniki językowe
- VIII.D. Słowniki biograficzne
- VIII.E. Polski Słownik Biograficzny

**IX. Kartografia**

- IX.A. Kartografia i topografia. Dzieła ogólne
- IX.B. Historia kartografii obcej
- IX.C. Historia kartografii polskiej

**X. Geografia**

- X.A. Słowniki i encyklopedie geograficzne
- X.B. Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego
- X.C. Słownik historyczno-geograficzny
- X.D. Geografia. Zagadnienia ogólne
- X.E. Odkrycia geograficzne
- X.F. Konferencje geograficzne
- X.G. Nazewnictwo geograficzne. Świat
- X.H. Nazewnictwo geograficzne. Polska
- X.I. Geografia. Świat
- X.J. Geografia. Państwa. Regiony
- X.K. Geografia. Świat. Miasta
- X.L. Geografia. Polska. Zagadnienia ogólne
- X.M. Geografia. Polska. Regiony
- X.N. Geografia. Polska. Miasta

**XI. Przewodniki**

- XI.A. Przewodniki. Baedeker
- XI.B. Przewodniki. Świat
- XI.C. Przewodniki. Świat. Miasta
- XI.D. Przewodniki. Polska
- XI.E. Przewodniki. Polska. Miasta

**XII. Czasopisma**

- XII.A. Czasopisma kartograficzne
- XII.B. Czasopisma historyczne
- XII.C. Czasopisma statystyczne
- XII.D. Czasopisma geograficzne
- XII.E. Czasopisma różne
- XII.F. Czasopisma biblioteczne

Wojskowego Instytutu Geograficznego. Godne polecenia współczesne publikacje z tego zakresu to: *Plany miast polskich w Archiwach Państwowych*, opracowane pod kierunkiem prof. A. Tomczaka, oraz *Cartographia Rapperswiliana Polonorum* P. M. Mojskiego, prezentująca zbiór kartograficzny Muzeum Polskiego w Rapperswilu.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na wydawaną przez Bibliotekę Narodową serię *Studia i Materiały z Historii Kartografii*, pod redakcją naukową B. Krassowskiego, a następnie L. Szaniawskiej. Ukazujące się od początku lat 80.

tomu są przeważnie katalogami zbiorów kartograficznych gromadzonych przez Bibliotekę Narodową oraz znaczące biblioteki krajowe, a zawierających przedstawienia ziem polskich od starożytności do czasów współczesnych.

W omawianym dziale V duże znaczenie mają również katalogi zbiorów kartograficznych obcych. Wśród nich znajduje się wyjątkowo cenne 5-tomowe dzieło prof. Ir. C. Koemana *Atlantes Neederlandici* – wykaz i opisy atlasów ziemi, nieba i atlasów morskich, opublikowanych do 1800 r. w Niderlandach.

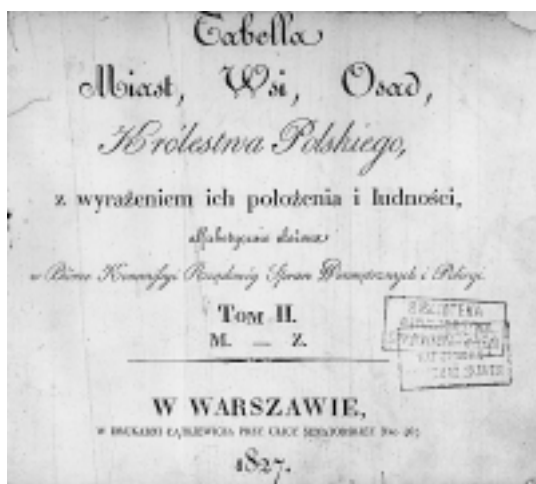
Warto wspomnieć, że okresie renesansu Niderlandy były najbardziej liczącym się ośrodkiem kartograficznym na świecie. Gwałtowny rozwój handlu, odkrycia geograficzne, których konsekwencją była ekspansja morska państw europejskich, wszystko to stwarzało zapotrzebowanie na mapy żeglarskie oraz mapy nowo poznanych kontynentów. Należy pamiętać, że mapy w tamtym okresie służyły nie tylko celom praktycznym, ale miały także zaspokajać potrzeby estetyczne. Stąd ich bogata dekoracja: elementy antropomorficzne przedstawiały typy ludzkie, często z nieznanymi dotąd plemion, a zoomorficzne ukazywały egzotyczne, dzikie zwierzęta. Zdobień dopełniały sceny i postacie alegoryczne, także efektowne kartusze i herby, a niejednokrotnie i bordiury.

Uwieńczeniem kartograficznego dorobku odrodzenia było pojawienie się atlasu, czyli kolekcji map w formie książki. Pierwszym, który zebrał i wydał mapy ówczesnego świata i jego części (1570 r.) był Abraham Ortelius. Dzieło swe nazwał *Theatrum orbis terrarum*. Jednak dopiero jeden z największych kartografów epoki, Gerhard Mercator, wydając w 1585 r. zbiór 51 map użył słowa „atlas” funkcjonującego do dziś.

Wśród katalogów zbiorów kartograficznych obcych, podobnie jak w przypadku zbiorów kartograficznych polskich, znajdują się publikacje prezentujące wybrany zasób kartograficzny danej instytucji (między innymi 16-tomowy *The British Museum Catalogue of printed maps, charts and plans*).

Ważnymi działami księgozbioru podręcznego są działy: IX – „Kartografia” i X – „Geografia”. Zgromadzone w nich książki można podzielić na publikacje o tematyce ogólnej, takie jak słowniki, encyklopedie i informatory, oraz na opracowania szczegółowe dotyczące wybranych zagadnień.

W dziale „Kartografia” znajdują się prace omawiające konstruowanie siatek kartograficznych, redak-



cję map oraz dzieła z zakresu topografii i fotointerpretacji, a także opracowania z historii kartografii, opisujące powstawanie i wygląd map w różnych okresach historycznych (od prehistorii do współczesności) w poszczególnych państwach.

Dla historyków kartografii polskiej szczególne znaczenie mają prace K. Buczka i B. Olszewicza. Pierwszy napisał *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku. Zarys analityczno-syntetyczny*, stanowiące do dziś ważne i bogate źródło informacji, drugi jest auto-

rem m.in. *Kartografii polskiej XVIII wieku i Polskiej kartografii wojskowej*. Obie książki zostały wydane przed II wojną światową. W *Dziejach kartografii* Olszewicz dokonał przeglądu prac polskich wykonanych w XVIII wieku. Koniec XVII i początek XVIII był okresem przełomowym w dziejach kartografii. Trwająca wówczas rewolucja kartograficzna polegała przede wszystkim na wykorzystywaniu obserwacji astronomicznych do dokładnych pomiarów długości geograficznej, dzięki czemu możliwe było przedstawienie kontynentów we właściwych proporcjach i wymiarach. Wynalezienie nowych instrumentów pomiarowych przyczyniło się do podejmowania na wielką skalę zdjęć topograficznych bazujących na triangulacji. Na ten okres przypadają początki oficjalnej kartografii wojskowej oraz wielki postęp w zakresie teorii i techniki rysunku map.

Dokonania kartografii polskiej XVIII stulecia, aż do wydania dzieła B. Olszewicza, były znane jedynie fragmentarycznie. Spowodowane to było wywiezieniem z Polski przez zaborców (przede wszystkim Rosjan) powstałych wówczas dzieł kartograficznych. Dopiero częściowe zwrócenie przez Rosję zrabowanych zbiorów umożliwiło B. Olszewiczowi podjęcie tej problematyki, co zaowocowało powstaniem powyższej publikacji.

Dруга z wymienionych prac Olszewicza, *Polska kartografia wojskowa*, opisuje tytułowe zagadnienie na szerokim tle historycznym, począwszy od pierwszych map użytych do celów wojskowych w starożytnej Grecji, a na latach 60. wieku XIX kończąc. Szczególnie dużo miejsca poświęca w niej autor polskiej kartografii wojskowej XVIII stulecia, nie tylko ze względów przytoczonych powyżej, ale przede wszystkim dlatego, że zapoczątkowała ona tradycję, do której nawiązała kartografia II Rzeczypospolitej.

W tym dziale księgozbioru nie brak też prac współczesnych ba-

daczy polskich, jak na przykład *Rozwój kartografii Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII w.* prof. S. Alexandrowicza. Cieszy się ona zainteresowaniem czytelników pochodzących ze wschodnich terenów byłej R.P. i poszukujących swych historycznych korzeni. Istotną część tej publikacji stanowi załącznik w postaci 38 reprodukcji planów i map, co skutecznie im w tych poszukiwaniach pomaga.

Dział X księgozbioru podręcznego, „Geografia”, obejmuje wydawnictwa o charakterze ogólnym, jak słowniki i encyklopedie oraz szczegółowe prace poświęcone odkryciom geograficznym czy nazewnictwu geograficznemu. Znalazły się tu także monografie kontynentów, państw, regionów i miast wybranych z obszaru całego świata.

Na specjalną uwagę zasługuje grupa publikacji dotyczących nazewnictwa geograficznego, szczególnie z obszaru Polski. Spośród prac poświęconych temu zagadnieniu dużą popularnością wśród czytelników cieszy się *Słownik nazw geograficznych Polski Zachodniej i Północnej* S. Rosponda. Składa się z części polsko-niemieckiej oraz niemiecko-polskiej i pozwala ustalić bez trudu obecne brzmienie nazw miejscowości należących przed wojną do III Rzeszy.

Poza *Słownikiem...* czytelnicy mają w tym dziale do dyspozycji wiele innych podobnych opracowań, obejmujących swym zasięgiem Śląsk, Prusy czy Wielkie Księstwo Poznańskie. Cenne są również liczne XIX-wieczne dzieła, jak na przykład *Tabella Miast, Wsi, Osad Królestwa Polskiego, z wyróżnieniem ich położenia i ludności, alfabetycznie ułożona...* zawierająca, zgodnie z tytułem, nie tylko dane statystyczne, ale i historyczne (m.in. informacje o własności). Nie można tu pominąć najnowszej publikacji z tej dziedziny – *Nazwy geograficzne Rzeczypospolitej Polskiej*. Wydawnictwo powstało przy współpracy językoznawców, historyków, geografów, przedstawicieli administracji, resortu komunika-





cji, wojskowych, a także znawców poszczególnych regionów. Obejmuje toponomastykę jednostek administracyjnych, gmin, wsi, miejscowości oraz obiektów fizjograficznych.

Wśród słowników w dziale „Geografia” na uwagę zasługuje 15-tomowy *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* pod redakcją F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego i W. Waleckiego. To cenne dzieło wiektastowieczne zawiera al-

fabetyczny wykaz miejscowości położonych w Królestwie Polskim oraz uwzględnia wszystkie ważniejsze miejscowości w guberniach nadbałtyckich, zachodnich i południowych cesarstwa rosyjskiego, a także miasta gubernialne europejskiej części Rosji. Zasięgiem swym obejmuje ponadto wszystkie ważniejsze miejscowości zaboru pruskiego i austriackiego, sięgając po Morawy i Węgry. Wymienione w *Słowniku...* miejscowości są opisane pod względem geograficznym, statystycznym, społecznym (szkoły, stosunki religijne), gospodarczym (przemysł, komunikacja, handel) i historycznym (geneza i dzieje miejscowości oraz przynależność własnościowa w następstwie chronologicznym). Ponadto omówiona została hydrografia i orografia krajów leżących na obszarze objętym zainteresowaniem autorów.

Odrębnym działem księgozbioru podręcznego są czasopisma. Dokonano to rozróżnienia na czasopisma geograficzne, ze szczególnym uwzględnieniem kartograficznych, oraz inne (historyczne, statystyczne i biblioteczne).

Wśród czasopism kartograficznych polskich najważniejszy jest „Polski Przegląd Kartograficzny”, którego założycielem był E. Romer. Pierwszy zeszyt ukazał się w 1923 roku. Wydawanie czasopisma trwało do 1934 roku. Wznowiono je w 1969 r. i ukazuje się do dziś zachowując niezmiennie wysoki poziom merytoryczny. Poruszana w nim problematyka koncentruje się wokół zagadnień współczesnej kartografii: od artykułów opisujących metody prezentacji zjawisk na mapach po technologie komputerowe w kartografii. Systematycznie podawane są też informacje o nowościach wydawniczych i zamieszczone recenzje zarówno map i atlasów, jak i piśmiennictwa kartograficznego polskiego i obcego. Jedną ze stałych rubryk poświęconą jest sprawozdaniom z konferencji krajowych i zagranicznych.

Do czasopism kartograficznych obcojęzycznych, z których dość

często korzystają czytelnicy, należą publikacje anglojęzyczne „Imago Mundi. The International Journal for the History of Cartography” oraz „The Mercator’s World. The Magazin of Maps, Atlases, Globes and Charts”. Pierwsze zajmuje się zagadnieniami z historii kartografii światowej od czasów prehistorycznych do współczesnych.

Natomiast drugie – „The Mercator’s World...” – zamieszcza na swoich łamach artykuły dotyczące zarówno zagadnień współczesnych, jak i kwestii historycznych. Można tu również znaleźć biografie znanych kartografów, podróżników i odkrywców. Prezentowane są kolekcje kartograficzne znajdujące się w bibliotekach i u osób prywatnych.

Dużą odrębną grupę stanowią czasopisma geograficzne, przeważnie polskie. Do najbardziej znanych należy „Poznaj świat”. Spośród czasopism wydawanych przed wojną godne odnotowania są tytuły: „Ziemia. Ilustrowany miesięcznik krajobrazowy” i „Wiadomości Służby Geograficznej”. W księgozbiorze podręcznym znajduje się również komplet czasopisma „Wierchy”, począwszy od numeru pierwszego z 1923 r. aż po zeszyty bieżące.

Cały księgozbiór podręczny czytelnicy ZZK jest obecnie w miarę możliwości uzupełniany, zarówno o książki specjalistyczne jak i słowniki i encyklopedie. Szczególnie odczuwany w części ogólnej księgozbioru jest brak sześciotomowej *Nowej encyklopedii powszechnej PWN*. Mamy jednak nadzieję, że w najbliższej przyszłości niedobór ten zostanie uzupełniony.

**Anna Danusewicz**

#### Czytelnia Kartograficzna

mieści się w sali 1108  
(tel. 608 27 16; 608 27 20)  
i jest czynna:  
we wtorki – godz. 10.00-15.00,  
oraz w środy – godz. 10.00-18.00.

## WIERCHY



WYDAWANIE WYDAWCA II ALTERNANSA WIE LZWONIE 1921

## Zbiory kartograficzne w serwisie BUBL<sup>1</sup>

Najlepszym i najskuteczniejszym sposobem znalezienia potrzebnych informacji w sieci Internet jest skorzystanie ze specjalnie profilowanych serwisów sieciowych. Obejmują one portale uniwersalne<sup>2</sup>, portale dziedzinowe<sup>3</sup> lub portale opracowane dla jednej dziedziny wiedzy, np. GIS – Geographic Information System<sup>4</sup>.

Jednym z ciekawszych portali dziedzinowych jest BUBL Information Service opracowywany dla środowisk akademickich Wielkiej Brytanii przez Ośrodek Badań Biblioteki Cyfrowej Uniwersytetu Strathclyde w Glasgow. System ten m.in. umożliwi przeszukiwanie katalogu ponad 12 000 wybranych zasobów sieci Internet, streszczeń i pełnych tekstów ponad 200 tytułów czasopism (BUBL Journals), informacji o wydarzeniach, ofertach pracy itp.

Z serwisu, znanego także pod nazwą BUBL LINK<sup>5</sup>, można skorzystać przez przeglądarkę graficzną, a także tekstową typu lynx. Możliwe jest również połączenie przez protokół Z39.50<sup>6</sup>.

Przed rozpoczęciem wyszukiwania warto zapoznać się z programem pomocy Help with Searching LINK, a następnie wybrać jedną z dostępnych metod:

1. Search LINK<sup>7</sup> – wyszukiwanie według słów kluczowych, z wykorzystaniem operatorów Boole'a; według pojedynczych pól, takich jak autor, hasło przedmiotowe; za-

awansowane przy użyciu operatorów Boole'a, maskowania znaków, wyboru formatu pliku, typu zasobu, lokalizacji zasobu i daty wprowadzenia źródła do systemu lub jego aktualizacji (w formacie yyyyymmdd – np. 20010630)

2. Browse by DDC – przeszukiwanie indeksów według klasyfikacji dziesiętnej Dewey'a<sup>8</sup> (900: Geography and history)

3. Browse by Subject<sup>9</sup> – wyszukiwanie według haseł przedmiotowych od A do Z (C: cartography, mapping)

4. Countries – wyszukiwanie według krajów

5. Types<sup>10</sup> – wyszukiwanie według typów źródeł (np. bibliografie, biografie, słowniki, itd.)

6. Updates<sup>11</sup> – przeszukiwanie źródeł dodanych do systemu w ciągu ostatniego miesiąca.

Wyszukiwanie metodą Search LINK według słowa kluczowego „cartography” przyniosło 31 źródeł, które są w pełni dostępne do dalszej penetracji. Każde z tych źródeł oprócz nazwy (w którą „wpisany” jest link z serwisem, wyróżniony graficznie) zawiera krótki opis zasobu, autora, hasła przedmiotowe, numer klasyfikacji dziesiętnej Dewey'a, typ zasobu i jego lokalizację. W ten sposób trafić można do informacji o zbiorach kartograficznych Biblioteki Brytyjskiej<sup>12</sup>, z dokładnym opisem zasobu i z elektronicznym dostępem do wybranych map, atlasów i globusów z całego świata od XV wieku (autor: Biblioteka Brytyjska; hasła przedmiotowe: kartografia, mapy świata; DDC: 912; typ zasobu: dokumenty,

indeks map; lokalizacja: Wielka Brytania). Z tego serwisu można również przejść bezpośrednio do przeszukiwania zasobów kartograficznych całej Wielkiej Brytanii<sup>13</sup>. Interesujący jest także dwujęzyczny (angielsko-niemiecki) serwis World of Maps<sup>14</sup>. Jest to bogaty zbiór linków do katalogów zbiorów map i archiwów oraz informacji, które mogą być przydatne kuratorom zbiorów kartograficznych. Stanowi on zarazem znakomity punkt wyjściowy do przeszukiwania światowych zasobów informacji kartograficznej.

Stosując metodę przeszukiwania BUBL według haseł przedmiotowych od A do Z, można wybrać hasło „cartography, maps” lub „maps” z przedstawionego indeksu, a następnie poszerzać wyszukiwanie klikając lewym przyciskiem myszki na dowolnie wybranym – wyróżnionym graficznie – powiązaniu.

Najwięcej ciekawych informacji można znaleźć stosując metodę wyszukiwania według typu zasobu. Wybierając z indeksu hasło „map collections” otrzymuje się 78 opisów kolekcji danych, z których prawie każdy zasługuje na „odwiedziny”. Należy zwłaszcza polecić portal dziedzinowy SOSIG World Catalogue: Maps, Plans, Atlases<sup>15</sup>; Historic Maps of Dutch Cartographers<sup>16</sup>; Map Collections: 1544-1996<sup>17</sup> (Biblioteki Kongresu), a także Oddens' Bookmarks: The Fascinating World of Maps and Mapping<sup>18</sup> umożliwiające dostęp do ponad 13 800 zasobów kartograficznych z całego świata oraz do indeksu ponad 7 000 informacji źródłowych (mapy i atlasy elektroniczne, zbiory, biblioteki i literatura kartograficzna).

**Ewa Krysiak**

<sup>1</sup> BUBL Information Service, <http://www.bubl.ac.uk/>

<sup>2</sup> Wirtualna Polska, <http://www.wp.pl/>

<sup>3</sup> SOSIG, <http://www.sosig.ac.uk/>; zob. też *Nowy serwis biblioteczny*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 4/1999

<sup>4</sup> GIS, np. GEOPlace, <http://www.geoplace.com/>; Open GIS Consortium, <http://www.opengis.org/>

<sup>5</sup> BUBL Libraries of Networked Knowledge, <http://link.bubl.ac.uk/service.htm>

<sup>6</sup> <http://link.bubl.ac.uk/>; port: 210; nazwa bazy danych: ZPub

<sup>7</sup> <http://www.bubl.ac.uk/link/search.html>

<sup>8</sup> <http://www.bubl.ac.uk/link/ddc.html>

<sup>9</sup> <http://www.bubl.ac.uk/link/terms.html> lub <http://www.bubl.ac.uk/link/menus.html>

<sup>10</sup> <http://www.bubl.ac.uk/link/types.html> lub <http://bubl.ac.uk/link/types/maps.html>

<sup>11</sup> <http://www.bubl.ac.uk/link/updates/current.html>

<sup>12</sup> <http://portico.bl.uk/collections/maps/services.html>

<sup>13</sup> <http://portico.bl.uk/collections/maps/othercollections.html>

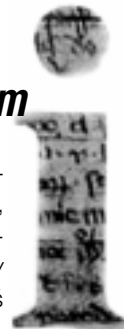
<sup>14</sup> <http://www.maps.ethz.ch/>

<sup>15</sup> <http://www.sosig.ac.uk/roads/subject-listing/World/maps.html>

<sup>16</sup> <http://odur.let.rug.nl/~welling/maps/maps.html>

<sup>17</sup> <http://memory.loc.gov/ammem/gmdhtml/gmdhome.html>

<sup>18</sup> <http://oddens.geog.uu.nl/main.html>



## Czy Łysakowski trąci myszką?

**N**ie tak dawno na jednym z licznych zebrań, odbywających się w Bibliotece Narodowej usłyszałam opinię, że *Katalog przedmiotowy* Adama Łysakowskiego<sup>1</sup> jest już przestarzały.

Weryfikacją tej opinii zajmą się pewnie specjaliści od opracowania rzeczowego. Jednakże Łysakowski to postać, która wie, czy nie najważniejsza w bibliotekarstwie polskim okresu międzywojennego, warto więc chyba sprawdzić, czy poglądy tego bibliografa i teoretyka książki, ale też i praktyka, dotyczące działalności informacyjnej, wytrzymały próbę czasu.

Na IV Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w 1936 r., w referacie „Organizacja oddziałów informacyjno-bibliograficznych”<sup>2</sup> Łysakowski uznał *zagadnienie służby informacyjno-bibliotekarskiej w bibliotekach za żywy problem XX wieku*, wynikający z historycznego rozwoju bibliotekarstwa. Stwierdził jednocześnie, że *praca informacyjno-bibliograficzna, w niektórych zwłaszcza zadaniach, jest działalnością wysokiej próby bibliotekarskiej, organizuje naukę, odpowiada doskonale godności [...] idealizmu zawodowego*. Za najważniejszy element dobrze zorganizowanego oddziału (biura) informacyjno-bibliograficznego Łysakowski uznał personel, który *musi posiadać przede wszystkim dokładną znajomość bibliografii i odznaczać się aktywną życzliwością dla korzystających. Może on oczywiście wielu rzeczy nie wiedzieć, ale powinien u m i e ć wszystko znaleźć, każdej kwerendzie nadać skuteczny kierunek*. Dziś również kwestię właściwego doboru personelu, uważa się za pierwszoplanową. Jednym zaś z warunków jego efektywnej pracy jest znajomość odpowiednio dobranego księgozbioru podręcznego, który – zdaniem Łysakowskiego – *powinien zawierać przede wszystkim bibliografie, a także dzieła bibliotekarskie i księ-*

*gownawcze, katalogi centralne i regionalne, kartoteki tworzone ręcznie oraz kartoteki informacji (kwerend) już załatwionych, bowiem odpowiednio ułożone i spisane ułatwiają pracę przyszłą*. Co ciekawe, Łysakowski *niebibliograficzne źródła informacji*, do których zaliczył m.in. encyklopedie, słowniki, informatory osobowe oraz dotyczące miejscowości, instytucji i wydarzeń, zalecał *pozostawić w czytelniach*.

Całkowicie współcześnie natomiast brzmią zalecenia Łysakowskiego dotyczące *kwesii metodycznych i technicznych*. Oddział informacyjno-bibliograficzny *powinien znajdować się w osobnej sali, blisko czyteln i katalogów, z bezpośrednią dostępnością do szaf, czyli – jakbyśmy to dziś powiedzieli – z wolnym dostępem do półek*. W obsłudze użytkownika *ogólną wytyczną [powinna być] trafna ocena potrzeb i poziomu klienta (wyróżnianie zagranicy)*. Dziś także zagadnienie właściwego rozpoznania potrzeb informacyjnych użytkownika i dostosowanie poziomu odpowiedzi do jego możliwości (*wyczerpać, ale nie przesadzić*) jest kwestią nie podlegającą dyskusji. Dziś także użytkownikom zagranicznym udziela się szczegółowszych, czasem bardzo pracochłonnych, odpowiedzi.

Bibliotekarz, zdaniem Łysakowskiego, jest *blisko poszukujących (to nie dyżur przy wzniesionym biurku w czytelnicy), porozumiewa się z nimi bezpośrednio (bezwzględna cisza nie obowiązuje)*. Ta ostatnia kwestia może u wielu bibliotekarzy także dziś wzbudzić zrozumienie. Jakże często dyżurni pracownicy spotykają się z krytycznymi uwagami, że w Infomatorium jest „za głośno”, że „nie można pracować”. Pretensje te wynikają zapewne z niezrozumienia roli tej komórki; nie jest ona jeszcze jedną czytelnią. Być może i takie sytuacje miał na myśli Łysakowski, pozostawiając dużą część źródeł informacyjnych w czytelniach. Od czasów Łysakowskiego nie zmieniła się też inna z uznawanych przez niego zasad działalności informacyjnej – *informacji udziela się [...] z reguły bezpłatnie, wyjąwszy [...] większe zestawienia dzieł, albo odpisy i kopie*.

Do obowiązków oddziałów informacyjno-bibliograficznych Łysakowski

zaliczył także wypożyczenia międzybiblioteczne, dziś od nich oddzielone, oraz oprowadzanie wycieczek, urządzenie wystaw oraz *szerzenie wiedzy bibliotekarskiej w wykładach*, co i dziś się czyni.

Prace nad tworzeniem oddziałów informacyjno-bibliograficznych w bibliotekach polskich przerwała wojna. Idea ich organizowania została podjęta, choć bez wskazywania Łysakowskiego jako jej orędownika, dopiero w 1951 r. na krynickiej konferencji bibliotek naukowych. Wprawdzie głównym celem konferencji było *pogłębienie znajomości marksizmu-leninizmu jako podstawy działalności naukowej bibliotek*<sup>3</sup>, jednak przyjęta wówczas rezolucja zalecała: *W każdej bibliotece winien powstać ośrodek informacyjno-bibliograficzny, którego zadaniem będzie służenie pomocą zarówno pracownikom naukowym, jak i studentom, samoukom, racjonalizatorom, fachowcom dążącym do podniesienia kwalifikacji itd. Powiązanie sieci ośrodków informacyjnych i ich współpraca pozwoli każdej bibliotece wykonać zadania pełnego obsłużenia czytelników informacją z każdej dziedziny wiedzy*.

Spośród wielu działań podjętych po konferencji krynickiej na rzecz rozwoju informacji naukowej i koordynacji działań bibliotek w tym zakresie, stosunkowo szybko np. spełniono postulat Łysakowskiego z 1936 r., by *biblioteki przesyłały sobie wzajemnie odpisy załatwionych zestawień bibliograficznych, bo już się zdarza, że wykonują w dwu miejscach takie same rzeczy*; dla ułatwienia tego zadania zaczęto w Bibliotece Narodowej wydawać „Wykaz tematyczny ważniejszych zestawień bibliograficznych, wykonanych przez biblioteki i instytuty naukowe w roku ...”, który jest publikowany do dzisiaj.

Wracając więc do pytania postawionego w tytule, można stwierdzić – wzorując się na stylistyce konferencji krynickiej – że przynajmniej w działalności informacyjnej Łysakowski jest *wiecznie żywy!*

**Mirosława Zygmunt**

<sup>1</sup> A. Łysakowski, *Katalog przedmiotowy*. Cz. 1: Teoria, Cz. 2: Podręcznik, Warszawa 1928-1946.

<sup>2</sup> IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Warszawie dnia 31 maja – 2 czerwca 1936 roku. Referaty, Warszawa 1936, s. 51-67.

<sup>3</sup> Nowy etap rozwoju bibliotek naukowych. Konferencja bibliotekarzy naukowych w Krynicy, „Bibliotekarz” 1951, nr 1/2, s. 1.

# Obsługa informacyjna użytkowników

## Konferencja w Bibliotece Narodowej

*„Boom edukacyjny” lat 90. spowodował w bibliotekach znaczny wzrost liczby użytkowników-studentów, którzy oczekują od bibliotekarza pomocy w dotarciu zarówno do informacji, jak i dokumentu ją niosącego. Rosnące zadania wymuszają więc zmiany w informacyjnej obsłudze użytkowników w poszczególnych bibliotekach oraz wymagają współpracy z innymi placówkami, obsługującymi określone środowiska akademickie.*

Dziś nikt nie ma wątpliwości, że funkcja informowania o zbiorach bibliotecznych i ich treści, a także o piśmiennictwie w ogólności, wysuwa się na plan pierwszy wśród zadań bibliotek<sup>1</sup>. Dzięki automatyzacji procesów bibliotecznych użytkownicy mają obecnie łatwiejszy dostęp do informacji o piśmiennictwie, choć także – w związku z brakiem odpowiednich funduszy na zakupy nowości, zwłaszcza w bibliotekach państwowych – mają ograniczony dostęp do samej książki, gdyż stara się o nią coraz więcej osób podejmujących różnego rodzaju studia.

W Warszawie i województwie mazowieckim ponad trzykrotnie wzrosła liczba studentów; powstało prawie 60 niepublicznych szkół wyższych, głównie ekonomicznych. Nie wszystkie dysponują odpowiednio wyposażonymi bibliotekami lub po prostu ich nie mają, co sprawia, że wzrasta liczba użytkowników bibliotek państwowych. Z drugiej zaś strony – dzięki przeprowadzce kilku dużych bibliotek warszawskich do nowych bądź rozbudowanych i zmodernizowa-

nych pomieszczeń, studenci pracują dziś w lepszych warunkach, a biblioteki te mogą wprowadzać nowe sposoby i formy obsługi informacyjnej. I właśnie poznaniu tych form oraz integracji ze środowiskiem niepaństwowych szkół wyższych miała służyć, zorganizowana w Bibliotece Narodowej – z inicjatywy Zakładu Informacji Naukowej BN – konferencja pn. *Problemy obsługi informacyjnej w bibliotekach warszawskich*. Jej współorganizatorami byli: Biblioteka Narodowa i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

W obradach, które odbyły się w dniu 9 maja 2001 r., uczestniczyli bibliotekarze z prawie 40 bibliotek. Byli to m.in. pracownicy bibliotek szkół wyższych (w tym 13 niepublicznych) z Warszawy i województwa mazowieckiego, Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej, niektórych bibliotek centralnych (wojskowej, lekarskiej, pracy i zabezpieczenia społecznego, komunikacyjnej, geografii i ochrony środowiska, sejmowej), a także Biblioteki PAN, Ośrodka Informacji Rady Europy, Centralnego Ośrodka Naukowej Informacji Wojskowej oraz Centrum Informacji Ambasady Amerykańskiej. Obecni byli także przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz liczna grupa pracowników Biblioteki Narodowej.

Obrady konferencji, którą otworzył dyrektor Michał Jagiełło, rozpoczęło wystąpienie Hanny Kolenko, wicedyrektora **Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie**, poświęcone obsłudze informacyjnej użytkowników w bibliotece z wolnym dostępem do zbiorów, *gdzie niknie podział na zamknięty magazyn, czytelnie i bibliotekarza, który łączy te strefy, a wśród regałůw znajdują się miejsca pracy czytelników [...]*. Jednym z podstawowych warunków efektywnego wy-



Uczestnicy konferencji w Bibliotece Narodowej

<sup>1</sup> *Bibliotekarstwo*. Praca zbiorowa pod red. Z. Żmigrodzkiego przy udziale J. Ratajewskiego oraz A. Tokarskiej, Warszawa 1994, s. 198.



korzystania księgozbioru w otwartych i dostępnych magazynach jest przyjęcie odpowiedniego, jasnego dla użytkownika, systemu klasyfikacji zbiorów. Biblioteka Uniwersytecka zdecydowała się na wprowadzenie w nowym gmachu klasyfikacji Biblioteki Kongresu USA. Obecnie do dyspozycji czytelnika w strefie wolnego dostępu jest ponad 200 000 książek i czasopism.

Odejście od trójpodziału przeszerzenia bibliotecznej w nowym gmachu BUW-u, otwartym dla użytkowników 15 grudnia 1999 r., wymagało znacznych zmian organizacyjnych, zwłaszcza w sferze obsługi użytkownika. Stworzono Oddział Informacji Naukowej i Udostępniania – wstępne prognozy przewidywały zatrudnienie w nowym oddziale 70 osób, obecnie pracuje w nim 57 bibliotekarzy. W skład Oddziału weszło 5 sekcji:

- 1) udostępniania prezencyjnego i obsługi magazynowej
- 2) wypożyczeń (miejscowych i międzybibliotecznych)
- 3) księgozbioru dydaktycznego z tradycyjnym wypożyczeniem
- 4) informacji naukowej i dydaktyki, obsługującej stanowisko informacyjne przy wejściu do BUW-u oraz stanowiska informacji dziedzinowej w strefie wolnego dostępu
- 5) dokumentacji i zasobów informacyjnych (obejmującej stanowisko koordynatora informacji o uczelni, specjalisty informacji naukowej oraz bibliotekarzy opracowujących podmiotowo-przedmiotową bibliografię Uniwersytetu Warszawskiego).

Wewnątrz nowego budynku wydzielono trzy strefy informowania użytkownika. Pierwsza z nich to *informacja wstępna*, usytuowana przy wejściu do biblioteki, gdzie użytkownik uzyskuje informację, głównie drukowaną, dotyczącą sposobu korzystania z katalogów bibliotecznych i księgozbioru. Pracujący tu bibliotekarze udzielają także informacji telefonicznych.

Za drugą strefę informowania referentka uznała *informatorium* w

*pokoju Sekcji Informacji Naukowej i Dydaktyki, które jest niejako „mostkiem kapitańskim” BUW*, gdzie użytkownicy uzyskują pomoc w bardziej skomplikowanych poszukiwaniach bibliograficznych. Tu także przygotowuje się ulotki i foldery informacyjne oraz aktualizuje stronę www biblioteki.

Trzecią strefę informowania tworzy *informacja dziedzinowa*, usytuowana w strefie wolnego dostępu, gdzie pracownicy, zwani w BUW-ie informatorami dziedzinowymi (w innych bibliotekach są to bibliotekarze bądź specjaliści dziedzinowi), pomagają użytkownikom w dotarciu do książki z konkretnej dziedziny, bądź w poszukiwaniach bibliograficznych, zarówno tradycyjnych, jak i elektronicznych.

Szczególną „opieką informacyjną” otoczono użytkowników niepełnosprawnych, wydzielając osobne stanowisko do ich obsługi oraz specjalne stanowiska komputerowe z ekranami powiększającymi pismo dla osób niedowidzących.

Dostęp do zbiorów oraz piśmiennictwa światowego umożliwia użytkownikom BUW-u 100 terminali komputerowych z katalogiem biblioteki. Na 31 spośród nich udostępnia się również bazy na CD-ROM-ach, a na 49 – zasoby sieci rozległych. Szczególnie interesujące dla uczestników konferencji były uwagi H. Kolendo dotyczące wykorzystania Internetu. W początkowym okresie nie stosowano żadnych ograniczeń w jego udostępnianiu, co wywołało *ogromną liczbę niepożądanych wizyt internautów spoza uczelni, którzy przychodzili do nas jak do kawiarni internetowych, by pograć i pobawić się Internetem*. W związku z tym ograniczono czas korzystania z Internetu, opracowano odpowiednie przepisy oraz wprowadzono kontrolę ich przestrzegania.

Według stanu na dzień 31 grudnia 2000 r. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie ma 66 000 zarejestrowanych czytelników. Dla

szczególnej grupy użytkowników – studentów rozpoczynających naukę – przeprowadza się 90-minutowe szkolenia.

Wolnym dostępem do półek i zaawansowanym stopniem automatyzacji procesów bibliotecznych, po przeniesieniu się do nowego gmachu, może poszczycić się także **Biblioteka Główna Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego**. Organizację informacyjnej obsługi użytkownika w nowych warunkach przedstawiła w formie komunikatu Zofia Filipowicz, kierownik Oddziału Informacji Naukowej tej biblioteki.

W nowym gmachu czytelnicy uzyskali wolny dostęp do około 30 000 książek (docelowo – 50 000) i czasopism bieżących, ułożonych działami według UKD. Katalog komputerowy biblioteki udostępnia się na 8 stanowiskach. Zasoby informacyjne Internetu są dostępne na 9 stanowiskach, ale korzystanie z nich – po pierwszych doświadczeniach – ograniczono do 2 godzin dziennie i tylko dla pracowników, doktorantów i studentów SGGW. Do 2 godzin ograniczono także korzystanie z baz danych dostępnych na CD-ROM (z zakresu rolnictwa i nauk pokrewnych): *czytelnik powinien przynieść swoją czystą dyskietkę i mieć przygotowane słowa kluczowe po angielsku, polsku i ew. po łacinie, pracownik Oddziału Informacji pomaga w sformułowaniu profilu wyszukiwanego i przy obsłudze programu komputerowego*. Katalog biblioteki dostępny jest także w Internecie. A chociaż od przeniesienia biblioteki SGGW do nowego gmachu minęły zaledwie trzy lata, już dziś jest on – w ocenie referentki – za mały, bowiem ze względu na likwidację bibliotek wydziałowych, przejmuje się ich księgozbiory i użytkowników.

Dwa referaty były poświęcone czytelnikom i problemom ich obsługi w ciągle jeszcze nowym, ale „tradycyjnie” zorganizowanym gmachu **Biblioteki Narodowej**, gdzie – ze względu na jej specyfikę

jako archiwum piśmiennictwa narodowego i centrali bibliograficznej – ściśle rozgraniczono strefy książki, bibliotekarza i czytelnika. Ewa Barteczko, kierownik Działu Informacji i Udostępniania Zbiorów, scharakteryzowała użytkowników poszczególnych czytelń BN oraz ich potrzeby (na podstawie badań prowadzonych od kilku lat przez Mirosławę Kocięcką). Niemal 80% użytkowników BN to studenci, głównie I i II roku kierunków ekonomicznych i prawnych, którzy odwiedzają przede wszystkim Czytelnię Ogólną (w r. 2000 – prawie 132 000) oraz Czytelnię Czasopism, i sięgają najczęściej do publikacji najnowszych, wydawanych w latach 90. Z Czytelni Humanistycznej korzystają przeważnie pracownicy naukowcy (blisko 65%) oraz doktoranci i studenci przygotowujący prace dyplomowe. Wśród dokumentów udostępnianych w tej czytelni przeważają źródła historyczne (ok. 53%) oraz materiały z teorii i historii literatury oraz językoznawstwa (25,5%). Gazety i czasopisma sprowadzane do Czytelni Czasopism to w 90% publikacje wydane po r. 1945, głównie dotyczące prawa i administracji (18%) oraz społeczno-kulturalne (17%).

Na podstawie przytoczonych danych autorka stwierdziła, że *studenci traktują BN jak bibliotekę uczelnianą, żądając uzupełnienia pewnych tytułów czasopism o dodatkowe egzemplarze*. Nie wszystkie jednak potrzeby swych użytkowników BN będzie w stanie zaspokoić (zwłaszcza z nauk ekonomicznych i prawnych), co wynika nie tylko z braku finansowych możliwości, ale przede wszystkim z przyjętych zasad gromadzenia zbiorów.

Ponad 10% czytelników Biblioteki Narodowej korzysta też z usług jej Informatorium. Strukturę tych użytkowników i ich potrzeby informacyjne – na podstawie przeprowadzonej ankiety – przedstawiła Mirosława Zygmunt, kierownik Za-

kładu Informacji Naukowej. Prawie 65% ankietowanych stanowili studenci, przede wszystkim Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Głównej Handlowej oraz uczelni niepaństwowych. Zgłaszają się oni do Informatorium głównie w celu uzyskania pomocy w poszukiwaniach bibliograficznych na określony temat, najczęściej z zakresu ekonomii, historii i politologii (powód ten podało 77,6% respondentów). Większość użytkowników korzysta z baz danych, głównie z „Przewodnika Bibliograficznego” i „Bibliografii Zawartości Czasopism” (68%) oraz księgozbioru podręcznego (65,9%), rzadziej przeglądają kartoteki.

Wyniki ankiety potwierdziły wcześniejsze obserwacje – do Biblioteki Narodowej zgłasza się coraz więcej użytkowników bez odpowiedniego przygotowania bibliotecznego, którzy nie umieją samodzielnie skorzystać z oferowanych materiałów informacyjnych, zwłaszcza z bibliografii zaopatrzonych w bogaty aparat pomocniczy. Jedynie 35% ankietowanych studentów uczestniczyło w zajęciach z przysposobienia bibliotecznego, organizowanych przez biblioteki uczelniane. Co ciekawe, z większości przedstawionych na konferencji referatów wynikało, że biblioteki takie szkolenia nadal prowadzą. Czyżby więc studenci chodzili na wagary?

**Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej**, o której mówiła jej dyrektor Elżbieta Dudzińska, podlegała w latach 90. tym samym tendencjom, co inne biblioteki warszawskie – zwiększyła się liczba studentów (w r. 2000 było ich ponad 35 000), rozbudowano i skomputeryzowano jej główny gmach. W trakcie modernizacji pomyślano przede wszystkim o zapewnieniu wolnego dostępu *do aktywnej części zbiorów, ustawionych w układzie rzeczowym*, o stworzeniu stanowisk do pracy indywidualnej i zespołowej, organizacji czytelni specjalistycznych, możliwości korzystania z usług reprograficznych.

Użytkownicy tej biblioteki mają dostęp do informacji o zbiorach dzięki komputerowemu katalogowi w systemie ALEPH. Magazyn z wolnym dostępem do zbiorów najnowszych liczy 40 000 woluminów. Z każdego piętra gmachu głównego Politechniki studenci mają dogodnie przejścia do wszystkich pomieszczeń 5-kondygnacyjnego budynku biblioteki. W roku 2000 biblioteka miała zarejestrowanych 40 000 użytkowników, którym udostępniono ponad 584 000 woluminów. Biblioteka Główna jest częścią systemu biblioteczo-informacyjnego Politechniki Warszawskiej, na który składają się ponadto jej filie, biblioteki domów studenckich oraz biblioteki pozawydziałowe, wydziałowe i instytutowe. Dalsze plany biblioteki to wdrożenie systemu komputerowego w filiach i bibliotekach wydziałowych oraz zapewnienie użytkownikom dostępu do elektronicznych baz pełnotekstowych.

Rozwojowi usług w zakresie informacji i udostępniania zbiorów w modernizowanej bibliotece poświęcony był też komunikat Barbary Główki z **Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej**, gdzie komputeryzacja procesów bibliecznych zbiegła się w czasie z przejmowaniem i remontem pomieszczeń zajmowanych najpierw przez Bibliotekę Narodową (od 1931 r.), a następnie Archiwum Akt Nowych (od początku lat 60.). Dziś użytkownicy w specjalnej Pracowni Komputerowej korzystają na 20 stanowiskach z katalogu elektronicznego zbiorów Biblioteki SGH w systemie ALEPH, ekonomicznych i prawnych baz pełnotekstowych na CD-ROM-ach oraz zasobów informacyjnych Internetu. W systemie MAK dostępna jest baza „Przeгляд Bibliograficzny Piśmiennictwa Ekonomicznego” i „Bibliografia Publikacji Pracowników SGH”. Ze względu na architekturę budynku nie jest możliwe otwarcie magazynów dla użytkowników. W wolnym dostępie oferuje się im natomiast w osobnych czytelniach czasopi-

sma polskie i obce. Wszystkie czytelnie Biblioteki SGH liczą dziś 355 miejsc.

Bibliotekę informacyjnie „zdecentralizowaną” zaprezentowała Anna Janowska w referacie poświęconym użytkownikom i problemom ich obsługi informacyjnej w **Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy**. Specyfika tej placówki polega na *podziale gromadzonego księgozbioru i udzielanej o nim informacji pomiędzy Informatorium, działy ogólne i specjalne, wyodrębnione ze względu na temat, a nie typ dokumentu* (np. varsaviana, sztuka, prawo). Efektywność obsługi informacyjnej w takiej bibliotece wymaga *sprawnej komunikacji pomiędzy poszczególnymi działami Biblioteki* oraz orientacji w możliwościach informacyjnych różnych komórek. W zakresie komputeryzacji biblioteka na Koszykowej może pochwalić się katalogami tworzonymi w systemie ALEPH (katalog własnych zbiorów, które wpłynęły od 1996 r., Katalog Bibliotek Publicznych Warszawy – od 1993 r.), szeregiem baz w systemie MAK oraz bazami danych na CD-ROM-ach, dostępnymi w poszczególnych czytelnich, przede wszystkim w Informatorium, Czytelnicy Księgozbioru Podręcznego i Czytelnicy Sztuki. Rocznie z usług tej biblioteki korzysta 200 000 czytelników, z czego 67% stanowią mieszkańcy Warszawy.

Z dużym zainteresowaniem i żywą reakcją uczestników spotkał się referat Grażyny Doktor, kierownika **Biblioteki Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu**, poświęcony problemom organizacji i funkcjonowania niepaństwowych szkół wyższych. Termin konferencji w BN zbiegł się w czasie z jubileuszem 10-lecia tej kategorii szkolnictwa w Polsce – pierwsza niepubliczna szkoła wyższa powstała w Warszawie w połowie 1991 r. Była to Prywatna Wyższa Szkoła Biznesu i Administracji, założona przez prof. Tadeusza Koźluka. Dziś w Warszawie są 42 takie uczelnie, w których studiuje 100 399 studentów. Jedynie 28 spośród nich ma biblio-

teki, o łącznych zbiorach wynoszących 188 705 książek i 1 387 tytułów czasopism, oraz 570 miejsc w czytelnich. Pracuje w nich 82 bibliotekarzy. Średnio na jednego studiującego przypada 1,7 książki, nie więc dziwnego, że studenci uczelni niepublicznych stanowią liczną grupę użytkowników bibliotek państwowych.

Autorka referatu pokusiła się o sporządzenie rankingu wyższych szkół niepublicznych w Warszawie, ocenianych według stopnia ich zaawansowania w zakresie bibliotecznego obsługi studenta-użytkownika (liczna woluminów, liczba miejsc w czytelnich, czas pracy biblioteki, możliwości wypożyczania do domu). Na czele listy znalazły się biblioteki Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego, Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu oraz Prywatnej Wyższej Szkoły Businessu i Administracji.

I właśnie o placówce uznanej za najlepszą wśród bibliotek szkół niepublicznych mówiła, w kolejnym komunikacie, jej kierowniczka, Jadwiga Seńko, przedstawiając jej historię „od zera”, to jest od 1995 r., przy „kapitale początkowym” wynoszącym 1076 książek, rozmieszczonych na 590 m<sup>2</sup>. Dziś **biblioteka Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego** dysponuje 42 000 woluminów książek i 172 tytułami czasopism, udostępnianych siedmiu tysiącom czytelników, zatrudnia siedmiu bibliotekarzy na etacie oraz sześć osób na umowę zlecenie do pomocy przy dyżurach sobotnio-niedzielnich. Biblioteka jest skomputeryzowana, nie prowadzi się w niej katalogów kartkowych. Zdając sobie sprawę z jeszcze niedostatecznych możliwości pełnego zaspokojenia potrzeb informacyjnych użytkowników bibliotek uczelni niepublicznych, co wynika z niedostatecznej liczebności ich księgozbiorów, J. Seńko złożyła podziękowanie obecnym na konferencji dyrektorom bibliotek warszawskich *za cierpliwość i pomoc przy obsłudze studentów szkół niepaństwowych*.

W kolejnym komunikacie, wygłoszonym przez Grażynę Dulnicz, kierowniczkę **Biblioteki Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej**, podniesiono inny, nie mniej istotny powód korzystania przez dużą liczbę studentów uczelni niepublicznych z bibliotek państwowych. Bibliotekom uczelni niepublicznych nie brakuje na ogół funduszy na zakup nowości do księgozbiorów, a kierownictwa tych uczelni rozwój infrastruktury bibliotecznego uważają wręcz za sprawę priorytetową. Natomiast kwestią często nie do rozwiązania okazuje się zdobycie publikacji koniecznych do realizacji programów studiów, głównie z zakresu nauk społecznych, które wydawano w latach ubiegłych, a których nakłady wyczerpały się, a w antykwariatach są one trudne do zdobycia. Studentom pozostaje więc wydeptywanie ścieżek do bibliotek państwowych.

W kończącej konferencję dyskusji uczestnicy z uznaniem mówili o pozytywnej roli spotkań bibliotekarzy z różnych typów bibliotek – ale obsługujących podobne kategorie użytkowników. Inicjatywy takie służą nie tylko wymianie doświadczeń, ale umożliwiają też lepsze wzajemne poznanie się i rozumienie środowiska. Jak dotąd, biblioteki warszawskie nie wypracowały żadnych form współpracy w tej dziedzinie; choć lepsza orientacja w zakresie usług świadczonych przez inne biblioteki i profilu ich zbiorów może zaowocować lepszą informacją skierowującą. Biblioteki warszawskie nie mają też jeszcze zwyczaju „wymieniania się” tworzonymi przez siebie materiałami informacyjnymi; zdobywają je jedynie przy okazji wycieczek pracowników do innych bibliotek. Trudno też na razie mówić o „warszawskiej sieci informacyjnej”, choć zasoby informacyjne bibliotek Warszawy i województwa są ogromne. Być może konferencja ta stanie się pierwszym krokiem ku podziałowi zadań w przyszłości.

**Miroslawa Zygmunt**

# Niemiecko-polskie przedsięwzięcie kartograficzne

*W czerwcu 1996 r. kierownik Zbiorów Kartograficznych Staatsbibliothek zu Berlin, dr Egon Klemp wystąpił z inicjatywą wydania katalogu historycznych planów miast polskich. Projekt obejmował plany narysowane od początku XVI w. do 1945 r. i przechowywane w bibliotekach polskich oraz w bibliotece berlińskiej.*

Współpracę przy projekcie zaproponowano Bibliotece Narodowej, Bibliotece Jagiellońskiej oraz Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Ogólne zasady współpracy pomiędzy Narodową Książnicą a Staatsbibliothek zu Berlin zostały określone podczas rozmów ich dyrektorów – dr Antoniusa Jammersa i prof. Adama Manikowskiego – jakie odbyły się w listopadzie 1996 roku. Równolegle dyrektor A. Jammers uzgodnił ramy współpracy przy powstawaniu katalogu z dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej, prof. dr. Krzysztofem Zamorskim i dyrektorem Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN, dr. Adolfem Juzwenko. W czerwcu 1997 r. Berlińska Fundacja Handlu Morskiego wyasygnowała środki na realizację projektu, co dało impuls do konkretnych działań. Dr Klemp, odpowiedzialny za realizację całości przedsięwzięcia, spotkał się 30 listopada 1997 r. z kierownikiem Działu Zbiorów Specjalnych, Maciejem Dąbrowskim oraz trzema pracownikami Zakładu Zbiorów Kartograficznych – Anną Danusewicz, Barbarą Majewską i Lucyną Szaniawską, które miały przygotować opisy planów miast według ustalonych kryteriów.

W projekcie uczestniczyli pracownicy czterech bibliotek. Koordynatorem całości był Egon Klemp. Za współpracę z niemieckim zakła-

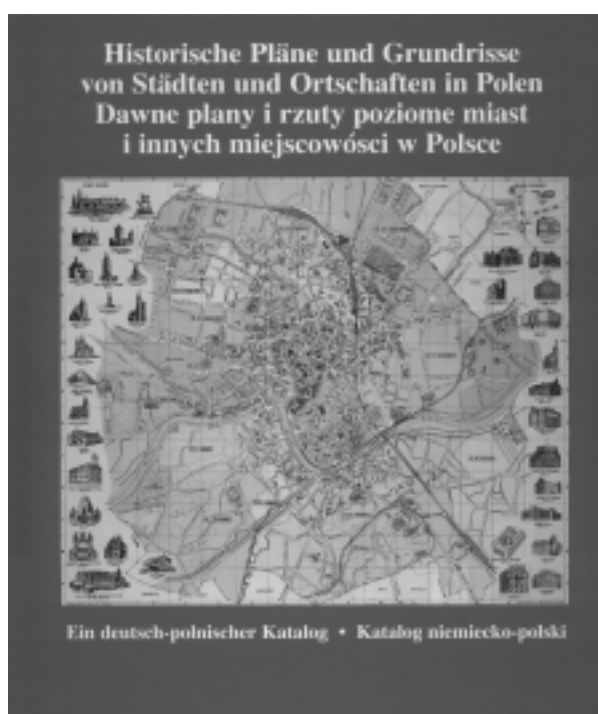
dem kartograficznym odpowiadała Lucyna Szaniawska.

Zakres doboru planów został zdefiniowany przez stronę niemiecką w następujący sposób: miały to być plany miast i miejscowości oraz mapy okolic zurbanizowanych, znajdujących się w obecnych granicach Polski, w skali zasadniczo nie mniejszej niż 1:25 000, w rzucie poziomym lub z lotu ptaka (panoram i widoków nie brano pod uwagę), narysowane i/lub wydane przed 1945 r. W interpretacji tego ostatniego kryterium polscy i nie-

mieccy bibliotekarze-kartografowie nieco się różnili. Stąd kilkadziesiąt opisów, na 680 przesłanych przez BN, nie zostało zakwalifikowanych do katalogu.

Katalogowanie poszczególnych planów miast rozpoczęto w BN w ostatnim kwartale 1997 r. Do końca września 1998 r. opisy sporządzone na specjalnych formularzach były sukcesywnie przekazywane do biblioteki berlińskiej. Ewentualne wątpliwości lub pytania były również rozstrzygane drogą listowną. Przesłano 590 opisów planów znajdujących się w zbiorach kartograficznych i 90 – ze zbiorów starych druków BN. Ostatnim etapem współpracy było przekazanie na początku 1999 r. diapozytywów dziewięciu planów miast, które strona niemiecka zamierzała opublikować, oraz notatki omawiającej kolekcję planów miast polskich w zbiorach kartograficznych BN, zamieszczonej później jako jeden ze wstępów.

W roku 2000 r., w Wiesbaden oficyna Harrassowitz Verlag opublikowała dwujęzyczny katalog *Historische Pläne und Grundrisse von Städten und Ortschaften in Polen. Ein deutsch-polnischer Katalog. Dawne plany i rzuty poziome miast*



Okładka katalogu planów polskich miast opublikowanego przez Harrassowitz Verlag

**Erfassungsbeleg für Stadtpläne**

101 Identnummer: .....

**Personennamen**

200 Name: ..... Vorname: .....

201 Name: ..... Vorname: .....

202 Name: ..... Vorname: .....

300 Titel des Planes: .....

304 Zusätze: .....

315 Konkordanz: .....

350 Verfasser mit Funktionsangabe: .....

370 Ausgabebezeichnung: ..... 375 Maßstab: .....

380 Ortsangabe: ..... 381 Verlag: .....

400 Jahr der Zeichnung: ..... 401 Erscheinungsjahr: .....

405 Druckort: ..... 406 Drucker: .....

**410 Physische Beschreibung**

Blattzahl: ..... Herstellungsart: ..... Größe: .....

445 Angaben zum Maßstab: .....

**446 Weitere Fußnoten**

Paralleltitel, Nebentitel: .....

Straßennamen: ..... Hausnummern: ..... Straßenverzeichnis: .....

Andere Erläuterungen:

Perspektiv. Darstellung: ..... Gebäude im Aufriß: .....

Geländedarstellung: ..... Kyрилische Schrift: .....

447 Nebenkarten, Ansichten: .....

**448 Herkunftsangabe**

Verfasser: ..... Sachtitel: .....

Band: ..... Erscheinungsjahr: ..... Seite: .....

**601 Schlagwörter**

Historische Ortsbezeichnung: ..... Thematisches Schlagwort: .....

**700 Standortangabe**

Siegel	Signatur	koloriert	Zustand
.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....

Wzór formularza karty katalogowej

*i innych miejscowości w Polsce. Katalog niemiecko-polski.* Jak głosi, w wersji niemiecko- i polskojęzycznej, karta tytułowa wydawcą dzieła jest dyrektor generalny Biblioteki Państwowej w Berlinie Antonius Jammers, zaś opracował je Egon Klemp. Na stronie redakcyjnej znalazły się nazwiska ośmiu bibliotekarzy-współpracowników. Katalog zawiera 3864 opisów, ok. stu kolorowych, pomniejszonych reprodukcji planów oraz – w odrębnej obwolutie – reprodukcje w skali 1:1 sześciu planów.

W słowie wstępnym do katalogu ministrowie spraw zagranicznych: Rzeczypospolitej Polskiej, prof. dr Władysław Bartoszewski i RFN – Joschka Fischer napisali:

*Obchodom milenijnym towarzyszą liczne uroczystości i projekty. Także ten katalog historycznych – powstałych w okresie od XVI wieku do roku 1945 – planów miast i miejscowości leżących w dzisiejszej Polsce i towarzysząca mu wystawa są wynikami takiej milenijnej inicjatywy. Po trzech latach współpracy trzy polskie i jedna niemiecka instytucja z Wrocławia, Krakowa, Warszawy i Berlina przedstawiają obszerny polsko-niemiecki zbiór planów i zapraszają tym samym do szerokiego, przekraczającego granice państwowe, wykorzystania swoich cennych zasobów.*

Zaś w przedmowie dyrektor Jammers stwierdził: *współpraca z dyrektorami bibliotek we Wrocławiu, Kra-*

*owie i Warszawie układała się znakomicie, była bezproblemowa i owocna – rzecz nie mogłaby przebiec gładziej z kolegami niemieckimi. Składam im podziękowanie za tę kooperację. Dziękuję też dzielnym bibliotekarzom oddziałów kartografii tych trzech polskich instytucji, które dostarczyły danych o zasobach pozostających pod ich pieczę. W szczególności pani Lucynie Szaniawskiej [...] oraz jej współpracownikom: pani Annie Danusewicz i pani Barbarze Majewskiej.*

Uroczysta promocja katalogu połączona z otwarciem wystawy *Historische Pläne von Städten in Polen. Dawne plany miast w Polsce* odbyła się dnia 28 października 2000 r. w Staatsbibliothek w Berlinie.

Warto na koniec przypomnieć, że na przełomie lat 80. i 90. pracownicy polskiej państwowej służby archiwalnej przygotowali, pod kierunkiem prof. Mariana Wojciechowskiego, katalog planów miast. Ostateczna wersja tego katalogu, *Plany miast w polskich archiwach państwowych. Katalog*, została opracowana przez Marię Lewandowską i Mieczysława Stelmacha, pod kierunkiem prof. Andrzeja Tomczaka i opublikowana w 1996 r. przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych. Katalog zawiera 5757 opisów planów, które powstały do 1945 r. i są przechowywane we wszystkich polskich archiwach podległych bezpośrednio naczelnemu dyrektorowi Archiwów Państwowych. We wstępie tak określono zakres doboru opisywanych dokumentów: *Przez plany miast rozumie się tu materiały kartograficzne (ale z wykluczeniem ikonograficznych) o tematyce miejskiej, w skali większej niż 1:25 000. Są to plany całych miast (także wsi, które kiedyś posiadały prawa miejskie) oraz ich części (pominięto jednak plany małych fragmentów: poszczególnych działek, ulic – w zasadzie w skali większej niż 1:500). Uwzględniono również plany wsi i osiedli włączonych później do miast lub takich, które same stały się z biegiem czasu miastami.*

**Lucyna Szaniawska**

# Opracowanie przedmiotowe zbiorów

## Ogólnopolskie warsztaty w BN

*Od kilku lat zwiększa się zainteresowanie bibliotekarzy ogólnopolskimi spotkaniami organizowanymi przez Komisję Opracowania Rzeczowego Zbiorów przy Zarządzie Głównym SBP. Spotkania te – czasem mające charakter konferencji, ale częściej warsztatów – odbywają się dwa, trzy razy w roku, tradycyjnie już w Bibliotece Narodowej. Stanowią one okazję do prezentacji naszych dokonań i doświadczeń w zakresie opracowania rzeczowego dwójakiego rodzaju: Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątnej oraz opracowania przedmiotowego na podstawie tworzonego w BN języka haseł przedmiotowych.*

Wybór Biblioteki Narodowej jako miejsca takich spotkań nie jest przypadkowy. Wynika nie tylko z naszych możliwości lokalowych, ale przede wszystkim z faktu znacznego udziału pracowników BN w merytorycznym przygotowaniu programu warsztatów. Ostatnie takie spotkanie odbyło się w dniach 16-17 maja br.; pierwszego dnia brało w nim udział ponad 100 osób, drugiego – około 80. Uczestnikami warsztatów byli zajmujący się opracowaniem przedmiotowym bibliotekarze z wojewódzkich oraz dawnych wojewódzkich, a obecnie powiatowych i miejskich bibliotek publicznych, a także przedstawiciele pedagogicznych bibliotek wojewódzkich i ich filii. Dużą grupę stanowili pracownicy bibliotek warszawskich, zarówno Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy jak i bibliotek publicznych z poszczególnych dzielnic.

Tematyka tegorocznych warsztatów – z wyjątkiem dwóch wystąpień na temat języka KABA – koncentrowała się wokół różnych aspektów opracowania dokumentów w języku haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej (dalej jhp BN). Język ten, tworzony w Bibliotece Narodowej od ponad 20

lat (do 1997 r. przez Janinę Trzcinską i Ewę Stępniakową, a następnie przez zespół: Joanna Kędzińska, Wanda Klenczon i Anna Stolarczyk), jest narzędziem opracowania przedmiotowego wydawanych przez BN bibliografii bieżących („Przewodnika Bibliograficznego” i „Bibliografii Zawartości Czasopism”) oraz wszystkich dokumentów znajdujących się w bazie katalogowej (wydawnictw zwartych, czasopism, druków muzycznych, dokumentów życia społecznego). Poza Biblioteką Narodową głównym użytkownikiem tego języka są biblioteki publiczne. Po pierwsze, jako odbiorcy „Przewodnika Bibliograficznego” budują swe katalogi przedmiotowe (tradycyjne lub zautomatyzowane) z zamieszczanych w nim haseł w jhp BN, po drugie, opracowują w tym języku tę część własnych zbiorów, których nie rejestruje bieżąca bibliografia narodowa (np. publikacje starsze, wydawnictwa obce, zbiory specjalne, regionalia). Zapotrzebowanie pracowników tych bibliotek na materiały informacyjne i metodyczne, na szkolenia i konsultacje jest ogromne, stąd też organizowane od kilku lat warsztaty SBP cieszą się tak dużym zainteresowaniem. Niestety, coraz częściej barierą są koszty (stąd mniejsza licz-

ba uczestników w drugim dniu obrad).

Warsztaty są dla nas zawsze okazją do zaprezentowania użytkownikom języka haseł przedmiotowych BN zachodzących w nim zmian, wyjaśnienia decyzji metodycznych związanych z opracowaniem różnych typów dokumentów, wreszcie przedstawienia naszych codziennych problemów, a nawet wątpliwości co do kierunków rozwoju jhp. Z kolei nasi odbiorcy zgłaszają przy tej okazji wszelkie problemy, jakie pojawiają się w trakcie opracowania przedmiotowego w ich placówkach, co sprawia, że efekty naszej pracy widzimy z nieco innej perspektywy. Spotkania takie są więc ważnym i pożytecznym dla obu stron forum wymiany informacji i dyskusji.

Podczas ostatnich warsztatów przedstawione zostały niektóre zmiany w słownictwie jhp BN – wprowadzone w wyniku prac nad przygotowaniem do druku czwartego wydania *Słownika języka haseł przedmiotowych BN*, które ukaże się jeszcze w roku bieżącym. Ta kolejna edycja *Słownika* – pierwsza przygotowana przez nowy zespół – zawierać będzie ponad dwukrotnie większy zasób leksykalny niż wydanie trzecie, z roku 1997. Zmiany w słownictwie są znaczne, powinny jednak ułatwić osobom opracowującym przedmiotowo dokumenty bardziej precyzyjne wyrażanie ich treści, a zatem przyczynić się do szybszego ich wyszukiwania w systematycznie powiększających się bazach katalogowych.

W trakcie tegorocznego spotkania omówiono dwie grupy tematyczne, w których zaszły znaczące zmiany, a mianowicie religię i religioznawstwo (Wanda Klenczon *Opracowanie publikacji z zakresu religii w JHP BN*) oraz szkolnictwo i oświatę (Anna Stolarczyk *Zagadnienia szkolnictwa i oświaty wg JHP BN*). Wybierając do prezentacji te właśnie tematy kierowano się zarówno widocznym w ostatnich latach zwiększaniem się liczby publikacji z zakresu pedagogiki oraz wydawnictw o tematyce religijnej (dotyczących

zwłaszcza kultu, etyki i życia duchowego), jak i deklarowanymi zainteresowaniami i potrzebami pracowników bibliotek publicznych i pedagogicznych w zakresie opracowania tej części zbiorów.

Odpowiadając na wielokrotnie zgłaszane postulaty, przedstawiono po raz kolejny zasady wyboru i formułowania przedmiotowego hasła korporatywnego, tym razem w odniesieniu przede wszystkim do wydawnictw o tematyce regionalnej (Wanda Klenczon, Anna Stolarczyk *Wybrane problemy opracowania dokumentów nt. instytucji i imprez o zasięgu lokalnym*). Jest to ten rodzaj hasła, które zostały ostatnio w znacznym stopniu zmienione. Spowodowane to było koniecznością uzgadniania formy hasła korporatywnych stosowanych w opisie przedmiotowym z ustanowioną w roku 2000 polską normą na hasło korporatywne w opisie bibliograficznym. Zupełnie różny od dotychczasowej praktyki jest zatem sposób opracowania odpowiednich dokumentów. Z tego powodu pracownicy bibliotek publicznych niecierpliwie oczekują na przygotowanie w Bibliotece Narodowej instrukcji dotyczącej ustalania i stosowania hasła przedmiotowych korporatywnych. Dopóki instrukcja taka nie zostanie opracowana, tymczasową formą pomocy dla bibliotekarzy są właśnie warsztaty w Bibliotece Narodowej, podczas których można przedstawić główne założenia porządkujące opracowanie przedmiotowe w tym zakresie.

Szczegółowych zagadnień metodycznych dotyczyły dwa wystąpienia – Jolanty Hys *Stosowanie wybranych określników formalnych dla wydawnictw zwartych* oraz Jadwigi Sadowskiej *Opis wielokrotny w jhp BN*. Wobec braku podręcznika czy poradnika omawiającego zasady opracowania w jhp BN poszczególnych typów dokumentów oraz grup tematycznych, wystąpienia takie są zawsze cenną pomocą dla bibliotekarzy opracowujących samodzielnie swe zbiory.

Doświadczenia bibliotekarzy stosujących w swych placówkach jhp

BN w opracowaniu przedmiotowym, zwłaszcza zbiorów specjalnych i regionalnych, przedstawili pracownicy trzech dużych bibliotek publicznych o bogatych i różnorodnych zbiorach: Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, Książnicy Pomorskiej w Szczecinie oraz Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi.

Alina Grochowska (Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy) podzieliła się uwagami na temat *Wykorzystanie jhp BN w komputerowym opracowaniu zbiorów specjalnych w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy*. Biblioteka ta współpracuje z BN – na razie w ograniczonym zakresie – przy rozwoju słownictwa hasła przedmiotowych: występując z propozycjami nowych tematów ogólnych i określników oraz konsultując sposób opracowania pewnych typów dokumentów. Należy pilnie rozważyć sposób poszerzenia tej współpracy, przede wszystkim w zakresie trybu zgłaszania i zatwierdzania nowych hasła. Trzeba też rozstrzygnąć, czy hasła te winny znaleźć się w tworzonym w BN zasobie słownictwa przedmiotowego, nawet jeśli w zbiorach BN nie ma dokumentów, do których opisu można by je zastosować.

Piotr Bierczyński (Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi) podjął w swym wystąpieniu *Problematykę adekwatności hasła geograficznych dla jednostek podziału administracyjnego Polski*. Zagadnienie to często powraca w dyskusjach na temat opracowania zbiorów regionalnych, ostatnio także w związku z opublikowaniem w BN stosownej instrukcji (Wanda Klenczon, Anna Stolarczyk: *Hasło geograficzne. Wybór i zasady tworzenia w bibliografii narodowej i katalogach Biblioteki Narodowej*). Zmiany nazw wynikające z kolejnych reform administracyjnych kraju, z nowych przynależności państwowych lub przełomów ideologiczno-ustrojowych to prawdziwa zbrodnia dla osób opracowujących dokumenty. Bardzo interesujący materiał przedstawiony przez Piotra Bierczyńskiego jest

wynikiem analizy tych zmian w szerokim kontekście historycznym. Opisując mnogość jednostek administracyjnych następujących po sobie w dziejach Polski (m.in. województwa, ziemie, powiaty, prowincje, departamenty, obwody regencyjne, obwody, okręgi, gubernie) autor sformułował pewien problem. Otóż wymaga rozstrzygnięcia, czy możliwe jest – jak to postulują niektórzy bibliotekarze – opracowanie w pełni adekwatne, tzn. nadawanie nazwy każdorazowo zgodnej z zawartością danego dokumentu, czy też nie da się uniknąć stosowania pewnych sztucznych hasła uogólniających, które zapobiegą nadmiernemu rozproszeniu w katalogu materiałów na temat tego samego lub zbliżonego obszaru.

Maria Bereśniewicz (Książnica Pomorska) omówiła problemy, jakie występują ze szczególną wyrazistością w opracowaniu zbiorów regionalnych dotyczących ziem o złożonej historii i tradycji (*Hasła korporatywne i geograficzne w bazach informacji dokumentacyjnej Książnicy Pomorskiej; zagadnienia charakterystyk wyszukiwawczych, modeli rekordów wzorcowych oraz kartotek manualnych w zbiorach regionalnych*). Zagadnienia związane ze zmianami przynależności państwowej, zmianami nazewnictwa, transferami ludności, skomplikowanymi stosunkami etnicznymi i wielokulturowością – nadal dość trudno wyrazić w jhp BN, mimo znacznego rozwoju słownictwa w tym zakresie.

Jak już wspomniano, warsztaty poświęcone były jhp BN i brali w nich udział bibliotekarze znający i stosujący ten język na co dzień. Dwa wystąpienia poświęcono jednak językowi hasła przedmiotowych KABA (Teresa Głowacka *Tematyka regionalna dotycząca Polski w jhp KABA* oraz Jolanta Dobryńczuk *Opracowanie w jhp KABA księgozbioru regionalnego w WiMBP w Lublinie*) – dostarczyły one uczestnikom spotkania ważnych materiałów porównawczych stanowiąc inspirujący punkt odniesienia.

Wydaje się, że tegoroczne warsztaty były dla uczestników przydatne i satysfakcjonujące, choć niewątpliwie omówiono tylko niektóre z wielu problemów, z jakimi bibliotekarze opracowujący przedmiotowo zbiory spotykają się na co dzień w swej pracy. W przyszłości byłoby chyba wskazane, aby uczestnicy mieli możliwość zapoznania się przed rozpoczęciem warsztatów – np. na stronie internetowej Komisji – z przygotowaniem wcześniej wystąpieniami. Więcej czasu będzie można wówczas poświęcić na dyskusję.

Na zakończenie, w imieniu bibliotekarzy biorących udział w warsztatach, zarząd Komisji Opracowania Rzeczowego Zbiorów wystąpił wobec Biblioteki Narodowej z licznymi postulatami. Najważniejsze z nich to:

- udostępnienie *Słownika jhp BN* oraz całości kartotek wzorcowych haseł przedmiotowych w różnych formach – drukiem, w postaci elektronicznej oraz w Internecie, z możliwie częstą aktualizacją
- powołanie przez BN stałego forum współpracy z bibliotekami wykorzystującymi w swej pracy jhp BN
- przyspieszenie prac nad porządkowaniem indeksów przedmiotowych bazy katalogowej BN.

Punkt pierwszy tych postulatów niebawem zostanie zrealizowany – czwarta edycja *Słownika* powinna się wkrótce ukazać, równolegle sprzedawany jest *Słownik* na dyskietce (w wersji poszerzonej o przedmiotowe hasła osobowe, geograficzne i korporatywne). Prawdopodobnie od września całość słownictwa przedmiotowego będzie dostępna w Internecie jako kolejna prezentowana tam baza w systemie MAK, aktualizowana co miesiąc. Prace melioracyjne w obrębie haseł przedmiotowych, polegające na uzgodnieniu haseł przedmiotowych powstałych w okresie ponad dwudziestu lat z obecnie obowiązującymi hasłami wzorcowymi, są stale prowadzone przez Zakład Opracowania Rzeczowego oraz niżej pod-

pisaną (w roku 2000 dokonano melioracji w ok. 55 000 rekordów bibliograficznych, w pierwszym półroczu 2001 – w ok. 15 000).

Bliższa współpraca z bibliotekami publicznymi w zakresie rozwoju słownictwa i metodyki jhp BN jest niewątpliwie pilnym zadaniem, ale – o ile ma być efektywna i satysfakcjonująca dla wszystkich stron – wymaga opracowania przemyślanej i spójnej koncepcji. Po pierwsze, pojawia się problem opracowywania i wprowadzania do *Słownika jhp BN* haseł dla dokumentów nieobecnych w zbiorach BN, po drugie – dla całych grup dokumentów, które w BN nie są opracowywane przedmiotowo. Wiele mniejszych bibliotek znacznie wcześniej niż BN przystąpiło do opracowania w jhp BN swych zbiorów specjalnych, stąd zgłaszane przez nie dezyderaty znacznie wyprzedzają nasze potrzeby. Jhp BN był tworzony i jest rozwijany w ścisłym powiązaniu ze zbiorami BN, a dokładniej: przez wiele lat służył do opracowania wyłącznie druków zwartych. Nie uwzględniał więc tych typów dokumentów, które w BN albo w ogóle nie były opracowywane przedmiotowo, albo opracowywano je na wewnętrzny użytek poszczególnych zakładów i opisy te nie trafiały do wspólnego katalogu. Stopniowo zakres opracowania przedmiotowego w jhp BN poszerza się: objęto nim artykuły z czasopism (BZCz), czasopisma, druki muzyczne, znaczną część dokumentów życia społecznego, ostatnio zaś dokumenty elektroniczne. W najbliższym czasie przewiduje się przystąpienie do opracowywania przedmiotowego dokumentów dźwiękowych oraz – bardziej precyzyjnego, niż to miało miejsce dotychczas – tematuwania dokumentów kartograficznych. Każdy nowy zbiór dokumentów pojawiający się we wspólnym katalogu wymaga nie tylko przygotowania nowego zasobu słownictwa przedmiotowego, ale przede wszystkim ustalenia metody. Jest więc to bardzo czasochłonne. Tymczasem biblioteki publiczne zgłaszają do BN coraz liczniejsze dezyderaty – nie tylko dotyczące pojedyn-

czych haseł, ale i rozbudowy całych dużych sektorów słownictwa jhp, oraz wypracowania metod swoistych dla poszczególnych typów dokumentów. I tak, Alina Grochowska w imieniu Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy zgłaszała potrzebę współpracy i pomocy metodycznej ze strony BN w opracowaniu zbiorów specjalnych w działach: Sztuki, Kartografii i Turystyki, Bibliologii, Muzeum Książki Dziecięcej i Varavianów. Bibliotekarze z różnych ośrodków zwracają się często z pytaniami, jak opracowywać np. kasety wideo, płyty, pocztówki, gry narracyjne. Niewątpliwie należy planować rozwój leksyki jhp BN w tych kierunkach, mając wszakże na uwadze, że uwzględnianie dezyderatów innych bibliotek nie może stać w sprzeczności z potrzebami odpowiednich zakładów BN. I tak np. nie można przystąpić do prac nad słownictwem i metodą opracowania dokumentów ikonograficznych bez konsultacji i ścisłej współpracy z Zakładem Zbiorów Ikonograficznych, a dokumentów bibliologicznych – z Zakładem Dokumentacji Księgoznawczej.

Pracownicy bibliotek publicznych zgłaszają od dawna potrzebę opracowywania w BN większej liczby pomocy metodycznych – instrukcji i poradników dotyczących zarówno formy haseł różnych typów, jak i opracowania przedmiotowego wszelkich typów dokumentów bibliotecznych. Cenią sobie warsztaty i konferencje, ale oczekują również regularnych konsultacji, a najchętniej szkoleń połączonych z zajęciami praktycznymi. Zarówno zespół redakcyjny *Słownika*, jak i powołany w Bibliotece Narodowej w lutym br. zespół ds. rozwoju jhp BN będą musiały wziąć pod uwagę wszystkie te postulaty i zadania, choć trudno przewidzieć, ile z nich i w jakim zakresie będzie można zrealizować – ze względu na ograniczone możliwości czasowe niewielkiej grupy osób zajmujących się w BN rozwojem słownictwa i opracowaniem przedmiotowym.

**Wanda Klenczon**



# Bielany nad Tamizą

*W roku ubiegłym w wyniku decyzji dyrekcji BN i dzięki pomocy sponsorów Biblioteka Narodowa mogła podjąć się opracowania kolejnych zbiorów polonijnych – przechowywanych w Muzeum księży marianów w Fawley Court.*

Właściwie nie wiem, czy mam pisać o miejscu nazywanym „Bielanami nad Tamizą” przez jego twórcę, ks. Józefa Jarzębowskiego, czy o Nim samym – księdzu, marianinie, wychowawcy, poecie, kolekcjonerze i... można by dodać wiele jeszcze określić tego niezwykłego Człowieka. I tak jak odkryciem, połączonym z miłymi przeżyciami, było dla mnie samo Fawley Court, dom zakonny księży marianów mieszczący się koło Henley-on-Thames w Wielkiej Brytanii, tak podobnych przeżyć doznawałam poznając księdza Jarzębowskiego (1897-1964). Jestem tylko rękopiśmiennikiem, ale praca nad życiowym dorobkiem człowieka jest zawsze jego poznawaniem. Tak było i tym razem. Niewiele wiedziałam o samym Księdzu, kiedy po raz pierwszy zobaczyłam kilkadziesiąt teczek tzw. spuścizny (to bezduszne słowo, którego chyba nie lubi żaden z rękopiśmienników). Uporządkowanie jej nie było zresztą jedyną pracą, którą już na miejscu należało wykonać.

Muszę jednak wyjaśnić, jak doszło do tego, że Maria Wrede – kierownik Zakładu Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie, Agnieszka Jabłonka – specjalistka od tekstów starołacińskich, konserwator – Janina Wielowiejska i niżej podpisana znalazły się w Fawley Court. W ubiegłym roku współpracę z księżmi marianami zaczęli pracownicy Zakładu Starych Druków Biblioteki Narodowej (Maria Brynda i Michał Spandowski). Stało się tak na skutek inicjatywy podjętej kilka lat temu przez księdza prowincjała Władysława Dudę, MIC, który zwrócił się z prośbą o pomoc w uporzą-

dkowaniu zbiorów m.in. do dyrekcji Biblioteki Narodowej. Tu znalazł przychylność i chęci. O tym, że oprócz wspaniałej kolekcji książek w działającym od lat Muzeum znajdują się rękopisy, przekonała się Maria Wrede, która odwiedzała kolegów. Okazało się, że te wystawione w gablotach to tylko mała część większego zbioru. Pozostałe pochowane były w szafach, często pozawijane w papier. Po pobieżnym tylko ich przejrzaniu było wiadomo, że wiele rękopisów jest niezwykle cennych i rzadkich. Należało je uporządkować. Pieniądze na wyjazd specjalistów dali sponsorzy – Zarząd Kredyt Banku S.A., Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych S.A. oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Tak więc znalazłyśmy się w Fawley, miejscu przede wszystkim funkcjonującym jako ośrodek religijny i kulturalny. Znajduje się tu dom zakonny księży marianów, Sanktuarium Miłosierdzia Bożego i Centrum Konferencyjno-Rekolekcyjne im. Jana Pawła II. Jest to miejsce niezwykle piękne, jego architektura i estetyka wiążą się z nazwiskami najwybitniejszych twórców angielskich. Dom jest zażytkowym pałacem zaprojektowanym przez Krzysztofa Wrena. Wybudowany został w 1684 roku dla płk. W. Freemana, a nad jego wystrój pracowali znani angielscy artyści, m.in. Grinling Gibbons i James Wyatt. Otoczony jest przepięknym, rozciągającym się nad Tamizą parkiem, którego twórcą był słynny w swoim kraju Lancelot Brown.

W 1953 roku księża marianie kupili pałac, który znajdował się w stanie zniszczenia i zaniedbania. Ksiądz Józef Jarzębowski postanowił tu zrealizować swoje marzenie

– utworzyć gimnazjum dla chłopców, które miało być prowadzone na wzór działającego wcześniej w Polsce warszawskiego Kolegium Bielańskiego. Przyszli uczniowie kolegium byli synami tych, których losy rzuciły na obczyznę i którzy walczyli i ginęli za swoją ojczyznę. Nie była to pierwsza praca wychowawcza w życiu Księdza. Przez 14 lat – z niewielkimi przerwami – aż do wybuchu wojny pracował właśnie na Bielanach. Od listopada 1943 roku, na skutek dziwnych kolei wojennych, i własnej inicjatywy, przebywał w ośrodkach emigracyjnych dla dzieci w Santa Rosa i w Talpan w Meksyku, gdzie był kapłanem. Stało się tak po artykule *Z Golgoty dziecka polskiego* zamieszczonym w 1943 roku przez Księdza w jednym z numerów miesięcznika „Sodalis” wydawanego przez Seminarium Duchowne w Orchard Lake (w 1943 roku objął jego redakcję). Po apelu o ratowanie polskich dzieci, sam podjął trud jego realizacji, czego efektem były właśnie ośrodki w Meksyku. W 1950 roku trafił do Anglii (przez trzy lata pracował w Herefordzie – pierwszym ośrodku mariańskim, gdzie prowadzono internat dla chłopców) i aż do śmierci pozostał w Fawley. Ksiądz-wychowawca – wiele razy będzie sam siebie nazywał zbieraczem polskich dzieci. Zawsze zresztą o tych, z którymi się zetknął, pamiętał i pozdrawiał z różnych miejsc swej tułaczki, jak choćby w liście do ks. Jana Sobczyka pisanym z Kowna 4 stycznia 1941 r.: *Na wszystkich lepetynach znanych i nieznanach kreślę krzyżyk. Bądźcie zdrowi.*

Oni też, nawet po latach, w ciepłych słowach będą pisali o swoim wychowawcy. *Ojciec Józef był postacią świetlistą, która przepajała całą atmosferę szkoły. [...] Poza tym jego wpływ na młodzież pelen pogody, dobroci i serdeczności wytwarzał rodzinny nastrój. Każdego 6-ego grudnia byłem świadkiem jak Ojciec Józef przeobrażał się w postać św. Mikołaja w czerwonym kapтурze, z długą białą brodą i z workiem prezentów – czym nas wszyst-*



Budynek główny Fawley Court

*kich rozweselał* – tak wspomina księdza dr Wacław Hubert Zawadzki, uczeń gimnazjum w latach 1957-1962.

Oprócz zbierania po świecie polskich dzieci, ksiądz-kolekcjoner przez całe swoje życie gromadził polonika i – jeśli można tak powiedzieć – robił to po mistrzowsku. Wśród opracowanych przez nas rękopisów są autografy Zygmunta Krasińskiego, Bolesława Prusa, Henryka Sienkiewicza (m.in. 35 kart *Potopu*), Cypriana Norwida, Elizy Orzeszkowej, Stanisława Wyspiańskiego. Znalazłyśmy dokumenty królewskie, bulle papieskie, bardzo wiele materiałów historycznych z XIX wieku. Bogata jest kolekcja pamiątek (nie tylko rękopiśmiennych) po generałach: Józefie Hallerze i Władysławie Andersie. Ksiądz Jarzębowski zbierał też dzieła sztuki, najczęściej polskiej, choć nie tylko. W kolekcji Muzeum znajduje się piękny zbiór sztuki japońskiej, zakupiony w czasie trzymiesięcznego pobytu w tym kraju.

Niezwykle ważną dziedziną zainteresowań Księdza było powstanie styczniowe i działalność Romualda Traugutta. Ojciec Jarzębowski gromadził materiały historyczne, informacje, które posłużyły Mu do kilku wydań książkowych poświęconych powstaniu i ludziom z nim związanym (bardzo dużym opracowanym przez nas zespołem są więc materiały edytorskie). Miał zresztą do tych wydarzeń stosunek bardzo osobisty. Jego dziadek, Ludwik Ablewicz, był sybirakiem zesłanym po powstaniu 1863 r., a jednym z ukochanych wychowawców – kapucyn o. Feliks z Nowego Miasta nad Pilicą, który słowo

wami *Pamiętaj! To byli święci ludzie, mój chłopce* przypominał o wadze historycznej powstania. To były pierwsze lekcje patriotyzmu, które kazały Jarzębowskiemu, kiedy był jeszcze chłopcem, zaprotęstować przeciwko opiniom nauczyciela o *głupich polskich marzeniach dotyczących jakiejś niepodległości*, słowami: *Polska była, jest i będzie*. Z tego powodu zabroniono mu uczyć się w jakiegokolwiek szkole pod zaborem rosyjskim. Później jako autor książek i kolekcjoner pamiątek, kontaktował się z żyjącymi jeszcze rodzinami powstańców. Ślady tych kontaktów znajdują się w Muzeum. Kolekcja księdza Jarzębowskiego to również dokumentacja jego działań w Meksyku, Anglii, m.in. wyjaśniająca pochodzenie gromadzonych rękopisów.

Możliwość poznania dojrzewania duchowego ks. Józefa Jarzębowskiego daje lektura *Dzienników 1923-1927* wydanych przez księży marianów w 1997 roku. Rękopis pozostałych części dzienników, prowadzonych z różnym entuzjazmem do roku 1963, znajduje się w zbiorach Muzeum. Oprócz tego księży marianie przechowują notatki dotyczące wielu istotnych przemyśleń duchowych księdza. Wzruszające są wydane przez księży marianów *Listy z czasu wojny* powielane i czytane przez warszawskich przyjaciół w czasie okupacji. Pomimo cierpień, jakie niosły wojenne rozstania, pisał w nich do swojej matki: *Kochana moja Mamo! Maj już i u nas, drzewa na gwałt zielenieją, przyjemne wiosenne ciepło. Cóż z tego, wiosna smutna. Ale tyle żeśmy radosnych wiosen mieli, że i tę jedną trzeba prze-*

*cierpieć. Niebo – to będzie wieczna wiosna. Żył nadzieją, ufnością do Boga. Był też ksiądz Jarzębowski poetą, a pieśń *Błękitne rozwińmy sztandary*, do której napisał tekst, stała się obecna ostatnio w codziennym życiu Warszawy za sprawą hejnału, który rozlega się o godzinie 12 z Katedry Polowej Wojska Polskiego.*

Ksiądz Jarzębowski to postać niezwykle aktywna, znana wśród Polonii. Jego działania spowodowały, że „Bielany nad Tamizą” rzeczywiście stały się kawałkiem Polski. I wyrażało się to nie tylko w Jego obecności i działalności, ale również w tym, co zbierał i pozostawił. Zgromadzone przez Niego zbiory mają olbrzymią wartość wychowawczą, patriotyczną nie tylko dla emigracji. Są częścią nas, naszej historii. Jeżeli uda się zrealizować plany pracowników Biblioteki Narodowej i księży marianów, po zakończeniu rozpoczętych prac wydany zostanie katalog zespołów rękopiśmiennych znajdujących się w Fawley Court. Z pewnością ułatwi to korzystanie z nich. W „Bielanach nad Tamizą” można będzie przejrzeć rękopis wiersza Kasprowicza, przeczytać list pisany ręką Prusa. Nie sposób jednak mówić o funkcji, jaką spełnia i może jeszcze spełniać Fawley Court, nie podkreślając zasług księdza Jarzębowskiego.

Niewątpliwie pozostają pod Jego urokiem. Nie da się pisać o Fawley, nie pisząc – z naruszeniem proporcji – o Księdzu. I może dlatego jeszcze na koniec zacytuję fragment jego zapisu dziennikowego, pokazujący, jakim po prostu był człowiekiem i księdzem: *W duszy na ogół spokojnie. Oddając się w ręce Zbawiciela proszę, by się ze mną działa Jego wola. Nie proszę o nic, tylko o pełnienie Jego woli. Dziękuję Mu za cierpienia, za opuszczenia, którymi leczy duszę moją z egoizmu przeczulonego i subtelnego. Nieśmiało wprawdzie i z pewnym drżeniem proszę nawet, by o mnie zapomniano, bym został taki jałowy, pusty sercem i wyobraźnią jak jestem. Za to kochać Zbawiciela i ludzi całym sercem i duszą.*

**Anna Milewicz**

# Z prac Rady Naukowej BN

*Kolejne posiedzenie Rady Naukowej odbyło się 24 kwietnia br., i – jak zawsze w tej kadencji – było prowadzone przez jej przewodniczącego, prof. dr. hab. Krzysztofa Migonia. Tradycją stało się również i to, że w spotkaniach tych uczestniczy stosunkowo niewielka część zespołu Rady. Nie mają one więc charakteru gremialnych obrad, lecz są raczej kameralną, bezpośrednią rozmową przedstawicieli Rady z dyrekcją i zaproszonymi pracownikami Biblioteki Narodowej. Tematem kwietniowego spotkania miała być działalność naukowa dwóch działów Biblioteki Narodowej: Instytutu Książki i Czytelnictwa oraz Działu Zbiorów Specjalnych.*

Pierwszą część kwietniowego posiedzenia Rady Naukowej wypełniła informacja na temat sytuacji bytowej Biblioteki Narodowej, przedstawiona przez dyrektora Michała Jagiełłę. Nieoczekiwane i radykalne ograniczenie budżetu Biblioteki w grudniu ubiegłego roku sprawiło, że obecny rok Biblioteka Narodowa rozpoczęła z pogłębiającym się zadłużeniem. Dzięki regularnym na razie, miesięcznym dotacjom budżetowym, a także drastycznemu ograniczeniu bieżących potrzeb, udało się problemy finansowe opanować. Dzieje się to jednak kosztem podstawowej działalności Biblioteki i nie gwarantuje stabilizacji w przyszłych miesiącach tego roku. Członkowie Rady, zaniepokojeni przedstawioną przez dyr. M. Jagiełłę sytuacją, zobowiązali się wystąpić do ministra kultury i dziedzictwa narodowego z apelem o systematyczne i pełne dotacje dla Biblioteki Narodowej w tym roku i zarazem o zapewnienie godziwej kwoty na jej działalność w budżecie przyszłorocznym.

Merytoryczną część obrad rozpoczęło wystąpienie nowego kierownika Instytutu Książki i Czytelnictwa, doc. dr. hab. Oskara Stanisława Czarnika, który przedstawił aktualny stan prowadzonych w Instytucie badań, uporządkowanych według zakresów działania trzech Zakładów: Bibliotekoznawstwa, Ba-

dań nad Czytelnictwem oraz Badań Historii Czytelnictwa (szczegółowe programy działalności poszczególnych zakładów ich kierownicy przedstawili w poprzednim numerze „Biuletynu Informacyjnego Biblioteki Narodowej”).

W dziejach Instytutu obecny moment jest ważny nie tylko z racji zmiany na stanowisku kierownika. Zbiegło się z tym zakończenie kilku znaczących tematów badawczych, co powinno zaowocować w niedługim czasie interesującymi opracowaniami szczegółowymi; w samym zespole Instytutu nastąpiło wyraźne odmłodzenie kadry, co wpłynie zapewne w jakimś stopniu także na kierunki i zasięg chronologiczny badań. Już obecnie krystalizują się nowe tematy, na przykład: biblioteki i czytelnictwo do roku 1939 czy historia prasy i książki na obczyźnie. Realizowane są też prace związane z wystawą *Od Buzułuku do Bolonii. Działalność wydawnicza na szlaku 2. Korpusu*. Istotny problem stanowi finansowanie badań, gdyż dwa duże przedsięwzięcia ankietowe dotyczące bibliotek publicznych oraz czytelnictwa młodzieży wiejskiej nie uzyskały środków na ich prowadzenie z Komitetu Badań Naukowych.

Ożywiona dyskusja, jaka towarzyszyła wystąpieniom dyr. M. Jagiełły i doc. O. Czarnika, sprawiła, że kolejny punkt programu posie-

dzienia, czyli wystąpienie kierownika Działu Zbiorów Specjalnych Macieja Dąbrowskiego, który miał przedstawić kierunki prac badawczych prowadzonych w jego zespole, przesunięto, za zgodą prelegenta i wszystkich obecnych, na następne spotkanie.

Obrady zdominowała kwestia finansowa, powracająca zarówno w wystąpieniach obu prelegentów, jak i w wypowiedziach dyskutantów. W związku z sytuacją materialną BN, spowodowaną powstałymi nie z jej winy zadłużeniami, a także wobec grożących w drugiej połowie roku kolejnych ograniczeń budżetu, zastanawiano się nad niezbędną strategią działań oszczędnościowych oraz możliwościami zarabiania na świadczonych przez Bibliotekę usługach. Sugestie dotyczyły unowocześnienia oferty BN – nie tylko mikrofilmowanie zbiorów czy wynajmowanie sal, lecz na przykład programy konwersji dla bibliotek publicznych i szkolnych (propozycja prof. Anny Sitarskiej). W kontekście problemu finansowania kultury mówiono też o braku szeroko pojętego i ukierunkowanego mecenatu i sponsoringu w tej dziedzinie, a zwłaszcza o potrzebie uregulowań prawnych umożliwiających zapisy na rzecz instytucji dobra publicznego (prof. Maciej Grabski).

W dyskusji nad kierunkami prac naukowych w Bibliotece Narodowej pojawiło się kilka znaczących i inspirujących wątków.

- Pozytywna ocena dotychczasowego dorobku IKiCz-u, a zarazem konstatacja, że prace te pozostają szerzej nieznane, zwłaszcza wśród naukowców zajmujących się pokrewną problematyką.
- Postulat ustalenia właściwych proporcji pomiędzy badaniami historycznymi a tymi, które dotyczą współczesności. Wśród dyskutantów przeważali zwolennicy badań ukierunkowanych na zjawiska aktualne, jakkolwiek prof.

A. Sitarcka, powołując się na przykład pracy Jadwigi Kołodziejckiej o bibliotekach w okresie międzywojennym, zwróciła uwagę na fakt, że realizowana inteligentnie tematyka historyczna pomaga zrozumieć procesy współczesne. Natomiast zdaniem prof. K. Migonia wielką szkodą byłoby zniszczenie istniejącego już i potrzebnego warsztatu naukowego stworzonego przez zespół zajmujący się badaniami historycznymi w Bibliotece Narodowej, zwłaszcza że, jak stwierdzono (prof. J. Kołodziejcka), badania historyczne nie są kosztowne.

- Propozycje konkretnych problemów badawczych, jakie powinny znaleźć się w kręgu zainteresowań naukowych pracowników IKiCz-u. Jeden z nich to większa koncentracja na badaniach czytelnictwa w związku z potrzebą rozeznania problemów czytelnictwa i informacji naukowej w środowiskach akademickich – studenci nie czytają książek, lecz wyłącznie je użytkują. Powinien powstać międzyresortowy program badania czytelnictwa w środowiskach akademickich. Innym problemem, który wymaga badawczej obserwacji i reagowania, jest rysująca się coraz wyraźniej tendencja do łączenia się bibliotek publicznych z pedagogicznymi, co doprowadzić może wkrótce do zaniku tych ostatnich (prof. A. Sitarcka). Kolejna sprawa oczekująca intelektualnej i organizacyjnej interwencji to zanikająca tradycja prowadzenia badań naukowych i dokumentacyjnych przez duże i średnie biblioteki publiczne. Ze wszech miar wskazane byłoby podtrzymanie tych zainteresowań poprzez silniejsze inspiracje ze strony środowisk naukowych Biblioteki Narodowej (dyr. Andrzej Tyws).
- Najistotniejszą kwestią obrad, obecną nie tylko w tle wszystkich wystąpień, stało się zagadnienie finansowania badań. Problem staje się szczególnie wyra-

zysty w kontekście tegorocznej odmowy KBN dotowania dwóch tematów bibliotekarsko-czytelniczych zgłoszonych przez IKiCz, zwłaszcza że ten typ prac ankietowo-materiałowych łączy się z koniecznością znacznych nakładów finansowych – wysokie koszty ankiet, wyjazdów, badań statystycznych, wyjazdów w teren (prof. J. Kołodziejcka). Tymczasem środowiska naukowe nie uznają projektów bibliotecznoznawczych za prace strictly badawcze, traktując je raczej jako rodzaj dokumentacji materiałowo-statystycznej, o charakterze przyczynkarskim. Stąd częste wskazania na resort kultury jako właściwego donatora tego typu działalności. W tym zwłaszcza kontekście szkoda, że w ostatnich dwóch statutach Biblioteki Narodowej nie pojawił się zapis o obowiązku prowadzenia działalności naukowej w zakresie tak istotnej dla bibliotekarstwa dyscypliny jak bibliologia. Mimo to należy o wsparcie KBN zabiegać, wykorzystując różne drogi i możliwości (prof. K. Migoń).

Do zgłoszonych podczas dyskusji opinii i wniosków odnieśli się: doc. Oskar Czarnik, dyr. Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska i dyr. Michał Jagiełło.

Kierownik Instytutu Książki i Czytelnictwa podziękował za żywe zainteresowanie działalnością instytutu oraz słowa uznania dla dokonań jego pracowników. Stwierdził, że dotychczasowe proporcje pomiędzy badaniami historycznymi i współczesnymi nie ulegną zachwianiu, co zresztą gwarantuje sama struktura zakładów; zadeklarował też, że poważnie zostaną przemyślane sugestie członków Rady dotyczące rozszerzenia badań środowiskowych i włączenia w nie innych bibliotek.

Zdaniem dyr. Joanny Pasztaleniec-Jarzyńskiej, w sytuacji powstawania coraz wyraźniejszych barier środowiskowych, metodologicznych i intelektualnych, które niejednokrotnie uniemożliwiają organizację wspólnych, interdyscy-

plinarnych przedsięwzięć badawczych, właśnie finanse mogą być czynnikiem pozwalającym na skoncentrowanie wokół nich odpowiednich osób i wykrystalizowanie konkretnych programów badań. Dobrym przykładem takiego rozwiązania jest resortowy sposób finansowania konkretnych projektów, jak stało się to w przypadku ogólnopolskiego programu „Kwaśny papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych”.

O stałym miejscu działalności naukowej w statutowych powinnościach BN zapewnił zebranych dyr. Michał Jagiełło, sytuując prace badawcze obok takich zadań jak organizacja wystaw i ważnych konferencji, wspieranie automatyzacji bibliotek publicznych, pomoc dla bibliotek polskich za granicą oraz wydawanie opracowań naukowych powstających w Bibliotece Narodowej.

Wydawnictwo BN zadbało, jak zwykle zresztą, by członkowie Rady Naukowej mogli na miejscu zapoznać się z najnowszym jego dorobkiem, który w znacznej części jest efektem prowadzonych w Bibliotece prac badawczych. Tym razem, nie tylko ze względu na temat spotkania, uwagę zwracały najnowsze książki pracowników Instytutu Książki i Czytelnictwa: Jadwigi Kołodziejckiej *Lokalność i uniwersalność bibliotek*, Niny Kraśko *Instytucje wydawnicze w II Rzeczypospolitej* i Zofii Zasackiej *Wyobrażenia ojczyzny i oblicza patriotyzmu*.

Szczególne zainteresowanie towarzyszyło, tak jak i podczas poprzedniego spotkania Rady Naukowej BN, albumowi *Nad złoto droższe*, zwłaszcza że tym razem zaprezentowano także jego angielskojęzyczną wersję *More Precious Than Gold*. Chwalono także świeżo wówczas wydany numer „Biuletynu Informacyjnego Biblioteki Narodowej” w całości poświęcony współpracy zagranicznej Biblioteki Narodowej.

**Halina Tchórzewska-Kabata**

# Sąsiedztwo przez Bałtyk

## Dania, Finlandia, Islandia, Norwegia, Szwecja

*Od 15 maja do 30 czerwca w salach wystawowych Biblioteki Narodowej zagościły nietypowe, jak na codzienność szacownej Książnicy, przedmioty: klocki Lego, piętrowe łóżko dla dzieci, lalki ze spektakli według baśni Hansa Christiana Andersena, filmy o Muminkach na wideo, a nawet butelka wódki Finlandia. Jak do tego doszło?*

Idea cyklu wystaw „Nasi sąsiedzi – nowe spojrzenie” jest ukazanie reakcji Polaków, uwidocznionej przede wszystkim w piśmiennictwie, na różne aspekty kultur sąsiadujących z nami narodów. W przypadku wystawy *Bałtyckie sąsiedztwo* pokuszono się o zobrazowanie różnych przejawów obecności Skandynawów w szeroko rozumianej kulturze Polski – zarówno z perspektywy historycznej, jak i współczesnej. Pokazano wpływy kulturowe sąsiadów z Północy w różnych dziedzinach: architekturze, sporcie, wzornictwie, języku. Sporo uwagi poświęcono miejscu dramaturgii skandynawskiej w polskim teatrze, zaznaczono obecność w Polsce skandynawskiego kina – ilustrowały to liczne plakaty, fotografie, programy teatralne. Dominowały jednak, rzecz jasna, książki i artykuły, począwszy od pierwszych wzmianek w średniowiecznych kronikach, poprzez dziewiętnastowieczne relacje z podróży i wspomnienia, do współczesnych opracowań historycznych. Były także rarytasy: wielka księga objawień Św. Brygidy szwedzkiej (inkunabuł z roku 1492 z superekslibrisem Wazów na oprawie), pierwsze wydanie poezji Jana Kochanowskiego z wierszem *Szwedowie, Duńczycy*, siedemnastowieczne dokumenty i miedzioryty, a także obrazy Wojciecha Weissa, którego twórczość inspirowało dzieło Edwarda Muncha.

Uważne zwiedzanie wystawy pozwalało prześledzić główne tendencje i najważniejsze zjawiska w recepcji kultury północnych sąsiadów w Polsce. Autorki ekspozycji (Bogusława Sochańska i Danuta Bilikiewicz-Blanc) zrezygnowały z tematycznego podziału na pięć skandynawskich państw – kontakty z nimi układały się na przestrzeni wieków różnie i ich wpływ też były różne. Wystawa ukazała jednak, że najszerze odbicie w kulturze polskiej ma Szwecja i potem Dania, że Norwegia i Finlandia jako osobne byty kulturowe trafiają do powszechnej świadomości Polaków dopiero w XIX wieku, a Islandia dziś jeszcze jawi się nam jako daleka egzotyczna wyspa o tajemniczej naturze, kojarzona przede wszystkim z sagami i ... gejerami.

Nie zmienia to jednak faktu, że ci z nas, którzy dobrze znają choćby tylko jeden skandynawski kraj, często rozciągają tę wiedzę, nawet sobie tego nie uświadamiając, na całą Skandynawię. Mówimy przecież: „Skandynawowie to, Skandynawowie tamto”.

\*

Związki Polaków ze Skandynawami sięgają wczesnego średniowiecza – najazdów wikingów, a potem mariaży dynastycznych z początków państwowości polskiej. Dziś chętnie przez Polaków przywoływane są takie choćby fakty, jak ten, że siostra Bolesława Chrobrego, Świętosława, to sławna szwedzka, a potem duń-

ska królowa Sigrid, matka jednego z najpotężniejszych władców Danii, Knuda Wielkiego, że książę słupski Bogusław to Eryk Pomorski, władca Danii, Norwegii i Szwecji, który po burzliwych dziesięcioleciach panowania w Skandynawii dożył swych lat w rodzinnym Darłowie.

Panowanie w Polsce Wazów – syna i wnuków Katarzyny Jagiellonki – to okres licznych kontaktów między Polską i Szwecją, a tą drogą, pośrednio, także między Danią i resztą Skandynawii. Okres ten charakteryzuje się jednak dość pogardliwym stosunkiem polskiej braci szlacheckiej do Szwedów, którym zarzucano nieokrziesanie i brak kultury. W okresie kontrreformacji nie sprzyjały wzajemnemu zbliżeniu także różnice religijne. Szwedzi zresztą nie pozostawiali nam dłużni. Choć szesnastowieczna Polska była atrakcyjna kulturowo, promieniowała przecież na Północ całym bogactwem renesansu, nie wzbudzało ich zachwyty rozpasanie panów szlachty, ich pycha i kłótność.

W przypadającym na XVII stulecie okresie wojen szwedzkich pogardliwy stosunek Polaków do Szwedów ustąpił strachowi. Ograbiono kraj gospodarczo, wywieziono wiele dóbr kultury. Dokonane wówczas zniszczenie Polski nie mogło korzystnie wpłynąć na ostrzeżenie sąsiadów – najeźdźców. Jednak mimo zaostrożenia antagonizmów, następowało bliższe wzajemne poznanie, rozwijały się osobiste kontakty. W okresie tym – za sprawą przymierza z Danią – sympatią Polaków cieszyli się Duńczycy, których poznano dzięki wyprawie Stefana Czarnieckiego. Polskie piśmiennictwo wzbogaciło się w ten sposób o jeden z najbardziej malowniczych opisów Danii i Duńczyków przekazany przez Jana Chryzostoma Paska w jego *Pamiętnikach*.

Następująca w miarę upływu czasu ewolucja wzajemnych opinii o sobie Polaków i Skandynawów była odzwierciedleniem zmian w sytuacji politycznej, gospodarczej i kul-



turalnej wokół Bałtyku. Uznanie Skandynawów – mimo wszystko – dla świetności Polski z czasów jagiellońskiej prosperity ustępowało, w miarę jej rozkładu, wyrazem krytyki, a nawet pogardy dla naszego społeczeństwa. W Polsce widzenie północnych sąsiadów zaczęło zmieniać się na korzyść w okresie oświecenia dzięki coraz liczniejszym kontaktom i podróżom badaczy, zaś szerokie zainteresowanie wykształconych Polaków kulturą Skandynawii rozpoczęło się w dobie romantyzmu, od pierwszych przekładów staroislandzkich sag, dokonanych przez Joachima Lelewela. Dało to początek żywemu zainteresowaniu światem wikingów. Mimo że warunki polityczne utrudniały wówczas szersze kontakty, romantyzm otworzył drzwi dla skandynawskiej kultury ludowej – ukazywały się przekłady norweskich, duńskich i szwedzkich pieśni ludowych, do czytelników codziennych gazet trafił fiński epos *Kalevala*. Pierwsza połowa XIX wieku przyniosła także najwcześniejsze, zdumiewająco liczne, przekłady baśni Hansa Christiana Andresena.

W końcu tego wieku znakomicie już orientowano się w nowej literaturze krajów Północy. Wielkie w tej mierze zasługi położył Stanisław Przybyszewski, entuzjasta Strindberga i Ibsena, a także gorący propagator twórczości Muncha i innych norweskich artystów. Fascynacje Przybyszewskiego znalazły w początku XX wieku trwałą konsekwencję w postaci malarstwa Woj-

ciecha Weissa, dla którego wielkie znaczenie miała twórczość Muncha. W dziedzinie sztuk pięknych ważną dla Polaków postacią okazał się Berthel Thorwaldsen, autor warszawskich pomników Kopernika i księcia Józefa Poniatowskiego. Natomiast w dziedzinie muzyki nie można, niestety, mówić o imponującym doświadczeniu przez Polaków kontaktu ze Skandynawią; poza Griegiem i Sibelusem, tylko niewielu melomanom znani są inni kompozytorzy skandynawscy.

Na przełomie XIX i XX wieku zainteresowanie w Polsce szeroko pojmowaną kulturą Skandynawii zaczęło w niektórych obszarach wykazywać znamiona fascynacji. Skandynawia pojawia się odtąd w naszym polu widzenia jako wzór do naśladowania w wielu dziedzinach. Dotyczy to przede wszystkim różnych zagadnień życia społecznego – wychowania dzieci, sytuacji kobiet, opieki społecznej. Do Polski szybko przenikały wzory dotyczące zwłaszcza oświaty i wychowania. Na uwagę zasługuje przyswojona dzięki działalności Ignacego Solarza koncepcja uniwersytetów ludowych Duńczyka, N.F.S. Grundtviga. Zrodzona w XIX wieku idea zakładała ułatwienie dostępu do oświaty młodzieży wiejskiej, kształcenie i wychowywanie dla dobra jednostki i państwa.

W pejzażu polskiego życia kulturalnego pozostały na stałe wielkie postaci skandynawskiego teatru i kina w osobach Henrika Ibsena, Augusta Strindberga i Ingmara Bergmana. Sztuki Ibsena i Strind-

berga grano u nas niemal natychmiast po ich skandynawskich czy niemieckich premierach. Ich nazwiska, podobnie jak nazwisko Bergmana w kinie, przez lata jako jedyne utożsamiane były z teatrem skandynawskim. I oto w latach 90. pojawia się w polskim życiu kulturalnym nowa dramaturgia z Północy, reprezentowana głównie przez autorów szwedzkich. Koncentruje ona uwagę na problemach współczesnego europejskiego społeczeństwa i współczesnego Europejczyka, dyskutuje o granicach odpowiedzialności, wolności i tolerancji – w rodzinie i w społeczeństwie. Te same problemy podejmuje współczesne kino duńskie, proponujące nową formułę tworzenia filmów, tzw. kino Dogmy, z jego twórcą Larsem von Trierem. Jednak kino Dogmy czy współczesna dramaturgia szwedzka przemawiają raczej do przygotowanej, wąskiej grupy odbiorców. Szerokim frontem wchodzi natomiast do polskiego życia skandynawskie wzornictwo, począwszy od drewnianych fińskich zabawek dla dzieci oraz klocków Lego po meble i wystrój wnętrz.

\*

Niezwykle piękny, nietypowy dla prezentowania piśmiennictwa kształt plastyczny wystawy *Bałtyckie sąsiedztwo* był dziełem Agnieszki Putowskiej-Tomaszewskiej. Ideowym założeniem twórców wystawy, co również znalazło oddźwięk w jej tytule, było przyjęcie Bałtyku jako punktu wyjścia, wspólnego elementu, dawniej dzielącego, dziś łączącego. To założenie stało się podstawą przekonującej realizacji scenograficznej, która zarówno w przyjętej kolorystyce, jak i rozwiązaniach poszczególnych segmentów tematycznych w sposób niezwykle udany nawiązywała do Bałtyku. Tak więc cytaty z wczesnych opisów krajów zaprezentowano na błękitnych „falach”, kopie licznych artykułów z ostatniego dziesięciolecia pokrywały jeszcze wyższe, „sztormowe fale”, które mogły się też kojarzyć z norweskimi górami. Była i zorza polarna, wykonana przez autorkę oświetlenia, Żanetę Govenlock.



Fragment ekspozycji

W osobnym segmencie, zaaranżowanym z mebli Ikea jako trzy pokoje, eksponowano polskie przekłady piśmiennictwa skandynawskiego: literaturę dla dzieci – w pokoju dziecięcym, literaturę dla młodzieży i literaturę turystyczną – w pokoju młodzieżowym i literaturę „dorosłą” w salonie. Pomysł takiego pokazania przekładów literackich nie był jedynie rozwiązaniem formalnym – uświadamiał wpływ, jaki w ostatnich latach wywiera skandynawskie wzornictwo, głównie za pośrednictwem Ikea, na polskie myślenie o wystroju wnętrz.

To niekonwencjonalne połączenie literatury z wzornictwem ujawniło pewną tendencję – otóż, co prawda, skandynawskie wzornictwo ze swą prostotą, funkcjonalnością i czystością kolorów znajduje w naszym kraju coraz liczniejszych wielbicieli, zarazem jednak zmniejsza się liczba przekładów utworów literackich z tego regionu. Znana seria wydawnicza prezentująca dzieła pisarzy skandynawskich (Wydawnictwa Poznańskiego), w której ukazała się niemal połowa (ponad 200) wszystkich wydanych w Polsce utworów literackich Północy, należy już, niestety, do historii. W księgarniach natomiast – i na wystawie w Bibliotece Narodowej także – widać licznie dziś wydawaną literaturę dla dzieci, choć w oczy rzucają się tylko dwa nazwiska: Astrid Lindgren i Tove

Jansson. Wyodrębnioną, ale integralną część ekspozycji stanowiła też prezentacja licznych wydań baśni Hansa Christiana Andersena, który od półtora wieku towarzyszy wzrastaniu pokoleń Polaków, wzbogaconą o plakaty teatralnych adaptacji baśni i elementy scenografii.

Wystawa *Baltyckie sąsiedztwo* pokazała też niezwykle ważną, współczesną działalność instytucji kultury w miastach Pomorza, przede wszystkim Nadbałtyckiego Centrum Kultury w Gdańsku, Zamku Książąt Pomorskich, Klubu 13 Muz i Galerii „Amfilada” w Szczecinie. Ta aktywność jest wspierana przez lokalne miesięczniki: „Pogranicza” i „Tytuł”, a także przez miejscowe władze. W Szczecinie zrodziła się też inicjatywa wydawania pisma poświęconego sztuce państw położonych wokół Bałtyku. Periodyk, w którym teksty zamieszczają krytycy z tych państw, nazywa się „Mare Articum”.

I tak *Mare Balticum*, przed wiekami kość niezgody i przedmiot walk, zostało dziś przez entuzjastów dobrego sąsiedztwa przemianowane na *Mare Articum*. Niepostrzeżenie pełen sprzeczności wiek XX przyniósł zmianę postrzegania Bałtyku jako morza dzielącego, na morze, które łączy, i to łączy przede wszystkim poprzez kulturę. Taka była również idea wystawy *Baltyckie sąsiedztwo*. W dniu otwarcia to-

warzyszyła jej w Bibliotece Narodowej konferencja, prowadzona przez dyrektora Michała Jagiełłę, w której wzięli udział: dyrektor Biblioteki Narodowej w Sztokholmie, Tomas Lidman, dyrektor Biblioteki Narodowej w Reykjavíku, Einar Sigurdsson i wicedyrektor Biblioteki Narodowej w Oslo, Sissi Nilsen. O prezentacjach współczesnej muzyki skandynawskiej w Polsce mówił Krzysztof Knittel, obecność w polskim teatrze dramatu Strindberga i Ibsena zarysował Lech Sokół, o jazzie – forpoczcie wspólnych działań polsko-skandynawskich, opowiedział Paweł Brodowski, o historii przekładów z literatury skandynawskich na język polski mówiła Bogusława Sochańska.

Otwarcie wystawy połączone było z koncertem pieśni skandynawskich kompozytorów: E. Griega, T. Rangströma, T. Ranzena, C. Nielsena i O. Merikanto w pięknym wykonaniu Katarzyny Matuszak (sopran), której towarzyszyła przy fortepianie Kamilla Zygmunt.

W uroczystości otwarcia uczestniczyli ambasadorzy Danii i Finlandii, ale w jej przygotowanie zaangażowane były także w pewnym stopniu ambasady Norwegii i Szwecji.

Wystawa była ważnym wydarzeniem dla Towarzystw: Polsko-Norweskiego i Polsko-Islandzkiego, które organizowały w Bibliotece spotkania dla swoich członków.

Na koniec trzeba podkreślić, że stworzenie tak bogatego obrazu kulturalnych relacji polsko-skandynawskich było możliwe dzięki udzieleniu nam wielu wspaniałych ekspozycji przez muzea, biblioteki, teatry, uniwersytety i instytucje kultury, w tym przede wszystkim przez Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, Muzeum Narodowe w Poznaniu, Bibliotekę PAN w Gdańsku, Katedrę Skandynawistyki i Baltologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Teatr Współczesny w Warszawie, Teatr Animacji w Poznaniu, Nadbałtyckie Centrum Kultury w Gdańsku i Urząd Miasta Szczecina.

**Bogusława Sochańska**

# Szczelina migawki

W maju została otwarta w Bibliotece Narodowej wystawa fotogramów Czesława Czaplńskiego zatytułowana *Śmierć & Życie*. Jerzy Kosiński (1933-1991). *Death & Life*. Zorganizowała ją BN we współpracy z Książnicą Pomorską w Szczecinie, Biblioteką Śląską w Katowicach, Biblioteką Jagiellońską w Krakowie i Muzeum Historii Miasta Łodzi.

Wystawa fotogramów Czesława Czaplńskiego (wzbogacona o pewne, udostępnione przez Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Łodzi rekwizyty, takie jak strój i przybory do gry w golfa!) skupia się właściwie na tropieniu wyrazu oczu Jerzego Kosińskiego, wyzierającego spod lub spoza przybieranych min, póz i masek.

Wszystkie te miny i pozy, przybierane maski i przywdziewane stroje, a nawet i sposób sytuowania się w pejzażu, jest w istocie grą, zwodniczym manewrem, stylizowanym pastiszem (a niekiedy wręcz parodią) zachowań starannie już przez ludzi skatalogowanych, czy wręcz skodyfikowanych. Widać to najwyraźniej w cyklu portretów rzuc-



Portrecista zdaje sobie sprawę z daremności tych poszukiwań i w jednym z własnych wyznań, zawartych w katalogu wydanym z okazji omawianej wystawy, wysuwa przypuszczenie, iż najistotniejszą właściwie prawdą o Jerzym Kosińskim jest jego pozowanie niejako samo w so-

nych na tło zawierających w sobie całe otchłanie znaczeń krajobrazów izraelskich – cykl ten nazwać by można fotograficznym persyflazem „powrotu do źródeł”. Wzruszenie widoczne na twarzy portretowanego, czytelne też w sposobie jego osadzania się w otoczeniu, w przy-

mowaniu określonych pozycji ciała, zarówno wobec kamienistego gruntu, jak i niezwykajnie „nośnej”, potężnie zasolonej wody Morza Martwego, jest świadomą, perfekcyjnie wypracowaną, arcymistrzowską w istocie stylizacją, czy też autokreacją.

Właśnie: sztuka pisarska Kosińskiego – nie tylko w kryptoautobiograficznych powieściach takich jak *Malowany ptak* u początków, a *Pustelnik z 69 ulicy* u kresu jego twórczej drogi – była autokreacją dokonywaną na wielorakie, niekiedy najradykałniej zróżnicowane sposoby.

Żeby się o tym przekonać, wystarczy porównać dwie choćby powieści: *Kroki* i *Wystarczy być*. Niestety interpretatorzy, którzy próbowali pisarstwo Kosińskiego traktować *à la lettre*, przymierzać do dostępnej ich doświadczeniu rzeczywistości, rozmijali się całkowicie z jego nieprzetłumaczalną na żadną dosłowność istotą, zdeorientowani gubili się w meandrach wywodu artystycznego rozgrywanego się niejako w „czwartym wymiarze”. Najbardziej zagubieni zaczęli wpadać w agresję, miotać anatemy i ulegać emocjonalnym, często podświadomym urazom. Najprymitywniejsi w biograficznej plotce szukali klucza, a raczej dziadka do zgniecenia orzecha, jaki stanowi to pisarstwo.

Nie miejsce tu na jego analizę, ale oglądając wystawę i wczytując się w towarzyszący jej katalog, trudno nie spostrzec, że fotograficzne portrety Kosińskiego, wychwytyjące różne jego – chciałoby się powiedzieć – wcielenia, stanowią swoisty przyczynek do zgłębienia różnorodności jego literackich autokreacji. Nie, bynajmniej nie są żadną do nich ilustracją, żadnym ich wykładnikiem, są tylko demonstracją autokreacyjnej omniopencji modelu, który pokazywał się światu od początków swego samodzielnego istnienia taki, jakim chciał się temu światu pokazać.

Na wystawie obejrzyć można także kilka fotogramów wykonanych przez samego Kosińskiego; uderza w nich wyraźna intencja



zbadania możliwości kreacyjnych obiektywu – jak gdyby po to, by doskonalić w ten sposób własne umiejętności ukazywania kamerze dzierżonej w rękach postronnego portrecisty takiego swego wizerunku, jaki się pragnie światu zademonstrować, „odsłonięcia” przed ową kamerą tylko tego, co się chce z siebie odsłonić, albo czym się pragnie wykpić przed wścibstwem świadka, obserwatora, portrecisty. Role filmowe Kosińskiego zaś były już czystą zabawą autokreacjonistyczną.

Oglądając fotografie Czaplńskiego nie sposób też oprzeć się pewnemu przypuszczeniu, dla udowodnienia którego nie znajdę oczywiście dowodów. Całe mianowicie sekwencje tych portretów sprawiają wrażenie, jakby to nie portrecista igrał z modelem, próbując „podpatrzyć” jakąś minę, zachowanie, ułożenie ciała, które wymknęły się spod kontroli, nie zostały przez modela zaprogramowane, wyreżyserowane, ale wręcz przeciwnie – jakby to model zwoził portrecistę demonstrując mu miny, pozy i zachowania w wystudiowany sposób iluzoryczne.

Prawdy portretu fotograficznego Kosiński doszukiwał się w „szczelinie migawki”. Któryś raz już oglądam wystawę Czaplńskiego i któryś raz wertuję jego album – i nie umiem tej szczeliny dostrzec. Prawda o Kosińskim – zakodowana na samym dnie jego osobowości, pod najstraszliwszymi z możliwych przeciążeń holocaustowego losu – pozostaje poza zasięgiem ludzkiego wzroku, nawet próbującego się wdrzeć do duchowego wnętrza portretowanego modela przez „szczelinę migawki”. Prawda ta pozostała i pozostanie już na zawsze w wyłącznej dyspozycji tego niepospolitego pisarza.

**Wacław Sadkowski**

## Forum Czytelnicze w Cedzynie

*To, że każda biblioteka, z Narodową włącznie, działa w szerszym kontekście społecznym, jest oczywiste. Jednak nie wszyscy bibliotekarze są skłonni dostrzegać zależności między funkcjonowaniem bibliotek a zmianami zachodzącymi w strukturze społecznej i przemianami w polityce, gospodarce, oświacie, kulturze.*

**M**ożna zastanawiać się nad związkami między komputeryzacją bibliotek a liberalnymi bądź socjaldemokratycznymi programami ekonomicznymi, albo powiązaniem między reformą systemu szkolnictwa oraz powstawaniem nowych zawodów a polityką gromadzenia zbiorów. A jednak są to zjawiska podstawowe dla funkcjonowania współczesnych bibliotek, wymagające rozpoznania i wyciągnięcia wniosków przydatnych w praktyce. Nie oznacza to, że bibliotekarze powinni prowadzić badania w tych dziedzinach. Sensowniejsze wydaje się wykorzystanie ustaleń wypracowanych przez socjologów, politologów czy literaturoznawców w toku międzyrodzinkowych spotkań.

Biblioteka, jak każda inna instytucja, może działać sprawnie, z pożytkiem dla użytkowników, a może być organizacją skostniałą i nieefektywną. O zmianach i postępie w bibliotekarstwie, jak w każdej dyscyplinie naukowej czy w przypadku zjawisk społecznych, decyduje cały zespół uwarunkowań cywilizacyjnych i kulturowych. Nie mniejsze znaczenie mają ludzie – dobrze wyedukowani i otwarci na to, co nowe i przyszłościowe, umiejący odróżnić problemy ogólne od szczegółowych i nadać im logicznie uzasadnioną hierarchię. Każda dziedzina, żeby się rozwijać, musi dążyć do wyłonienia elity, traktując to jako opłacalną inwestycję zarówno w sensie naukowym, jak i fachowym. Drogi prowadzące do

tak sformułowanego celu są różne, zależnie od poziomu świadomości oraz możliwości organizacyjnych i finansowych.

Osiem lat temu Polskie Towarzystwo Czytelnicze postanowiło dołożyć swoją skromną cegiełkę do działań mających na celu ożywienie życia intelektualnego bibliotekarzy poprzez organizowanie raz w roku krajowego Forum Czytelniczego. Pierwsze odbyło się w 1994 r. w Warszawie, w Bibliotece Narodowej, następnie już w Cedzynie koło Kielc. Głównym celem organizatorów było umożliwienie bibliotekarzom – głównie z publicznych bibliotek miejskich – bezpośrednich kontaktów z przedstawicielami różnych dyscyplin naukowych: socjologami, literaturoznawcami, pedagogami, bibliotekoznawcami, a także z doświadczonymi samorządowcami oraz pracownikami resortu kultury. Zamierzenie to jest realizowane poprzez wykłady, uzupełniane ściśle z nimi powiązаныmi zajęciami w grupach dyskusyjnych: od początku widać było, że uczestnicy spotkań chętniej wypowiadają się w małych grupach, że liczne zgromadzenia ich onieśmiałają. Forum zawsze poprzedzone jest wystąpieniami wydawców, którzy prezentują swoje dokonania i zamierzenia edytorskie, organizując przy tej okazji mini-wystawy nowości książkowych. Na ostatnie Forum Czytelnicze VIII przyjechali reprezentanci oficyn: National Geographic, Trio, Znak, Philip Wilson, Encyklopedia Britannica oraz Wydawnictw Szkol-

nych i Pedagogicznych. Spotkania stanowią też okazję do udziału w imprezach kulturalnych – koncertach, spektaklach teatralnych, wycieczkach.

Forum Czytelnicze VIII, które odbywało się między 27 a 30 maja 2001 r., obradowało pod hasłem *Literatura – piśmienność – biblioteki* i wokół niego skupiła się tematyka referatów oraz praca w grupach dyskusyjnych. Wyodrębniono dwa w miarę spójne bloki tematyczne. W pierwszym, zatytułowanym „Literatura i jej społeczne znaczenie”, znalazły się referaty:

- *Problemy współczesności i literatura* prof. dr. hab. Przemysława Czaplińskiego z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
- *Co się dzieje z językiem polskim* prof. dr. hab. Jerzego Bralczyka z Uniwersytetu Warszawskiego
- *Czytania Polaków w XX wieku* prof. dr. hab. Stanisława Siekierskiego z Uniwersytetu Warszawskiego
- *Młody czytelnik wobec literatury* dr Grażyny Straus z Biblioteki Narodowej
- *Branżowe czasopisma o literaturze* dr. Marka Tobery z Uniwersytetu Warszawskiego.

Z wypowiedzi referentów wypłynęło kilka istotnych konstatacji. Pierwsza dotyczy zmienności

struktur społecznych oddziałujących pośrednio na zasięg książki, czytelnictwa i stosunek do literatury. Historycznie rzecz ujmując, w społeczeństwie polskim aż do II wojny światowej przeważała warstwa chłopska stanowiąca jeszcze w okresie międzywojennym prawie 70% ogółu ludności. Wiek XIX charakteryzował się powszechnym analfabetyzmem, zwłaszcza na wsi, brakiem szkolnictwa polskiego w zaborze pruskim i rosyjskim, ubóstwem materialnym większości Polaków. Podejmowane przez inteligencję próby upowszechnienia literatury wśród chłopstwa miały na celu głównie wpojenie tej warstwie idei społeczno-niepodległościowych oraz wprowadzenie jej do uczestnictwa w kulturze narodowej. Literatura stanowiła grunt, na którym toczył się bój o pozyskanie zwolenników różnych opcji politycznych i społecznych.

Drugi wniosek, jaki można sformułować po wysłuchaniu referatów, jest następujący: w XX wieku – inaczej niż w XIX – nastąpił proces wykorzenienia milionów Polaków, którzy utracili swe małe ojczyzny. W praktyce oznaczało to przepadek niemal wszystkiego, co łączyło się z domem dziadków i rodziców, a także utratę dzieciństwa. Deportacje, wysiedlenia, repatriacje dotknęły jednostkę i całe grupy społeczne. Literatura współczesna próbuje kreować nowe ojczyzny i zakorzenić w nich jednostkę. Stąd wielu autorów cofa się do przeszłości rodziców. Próbowano tym równocześnie towarzyszyć poczucie obcości, niemożność znalezienia sobie miejsca w dzisiejszym świecie. A brak takiego zakotwiczenia powoduje zobojętnienie na sprawy ogólne, społeczne, nierzadko zaś rodzi niechęć lub nawet wrogość wobec ludzi o odmiennych poglądach, przekonaniach czy religii. Utratę tożsamości lokalnej – dziedzictwa zarówno dobrego jak i złego – stara się rekompensować kultura masowa. I jest to trzecia konstatacja wypływająca z omawianych wystąpień. Kultura masowa obejmuje swoim wpływem nie tylko zachowania

i obyczajowość, muzykę i modę, sposoby odżywiania się i spędzania wolnego czasu, ale również zmiany dokonujące się w języku prowadząc do deregulacji językowej. Język tradycyjny, wywodzący się z XIX wieku, którym posługiwały się warstwy inteligentkie, jest coraz słabiej słyszalny. Ustępuje miejsca językowi potocznemu, tworzonemu przez media, politykę i reklamy. Z osób publicznych językiem elitarnym, czyli poprawną polszczyzną, posługują się już tylko starsi mistrzowie mowy polskiej, m.in. Stefania Grodzieńska, Gustaw Holoubek, Bohdan Tomaszewski, a z młodszej generacji np. Krystyna Czubówna.

Drugi blok tematyczny Forum, zatytułowany „Samorządy – państwo – biblioteki”, obejmował problematykę związaną nie tylko z dzisiejszym funkcjonowaniem bibliotek, ale również z ich przyszłością. Podstawę do dyskusji stanowiły referaty:

- *Państwo opiekuńcze w gospodarce rynkowej* prof. dr. hab. Jacka Kochanowicza z Uniwersytetu Warszawskiego
- *Państwo opiekuńcze – gospodarka rynkowa – biblioteka* prof. dr. hab. Jadwigi Kołodziejskiej z Biblioteki Narodowej
- *Jak rozmawiać z władzami lokalnymi* dr. Aleksandra Nocunia z Uniwersytetu Warszawskiego
- *Komu są potrzebne biblioteki powiatowe* mgr Barbary Budyńskiej i mgr Małgorzaty Jezierskiej z Biblioteki Narodowej.

W świetle historycznych doświadczeń związki bibliotek z modelem państwa opiekuńczego są oczywiste. Niezależnie od tego, czy był to model socjaldemokratyczny, korporacyjny czy liberalny, biblioteki stanowiły – i stanowią nadal – integralną część sfery publicznej, funkcjonującą na analogicznych zasadach jak ochrona zdrowia, opieka społeczna, szkolnictwo, organizacje i towarzystwa kulturalne, lokalna prasa i radio. Utrzymanie i doskonalenie instytucji sfery publicznej jest obowiązkiem samorządów i państwa. Począwszy od drugiej połowy XIX wieku spo-



Materiały z ubiegłorocznego Forum Czytelniczego

łeczności europejskie stopniowo, ale konsekwentnie wymuszały na strukturach państwa opiekę nad szkolnictwem, ubezpieczeniami społecznymi i zdrowotnymi, a na koniec – również nad bibliotekami publicznymi. Świadczą o tym wprowadzone w wielu krajach po 1918 r. ustawy biblioteczne.

Transformacja polityczna i gospodarcza oraz wolny rynek, także książki, wszystko to stworzyło po 1989 r. nową sytuację, w której bibliotekarze z trudem się odnajdują. Znajomość procesów ogólnych jest nieodzowna, ale konieczna jest również wiedza praktyczna. Na przykład, umiejętność postępowania z władzą lokalną tak, aby nie przegrywać spraw bibliecznych, lecz przeciwnie – osiągać zakładane cele. Dotyczy to między innymi takich zagadnień jak powoływanie bibliotek powiatowych, określanie ich zadań, uzyskiwanie możliwie korzystnych warunków materialnych, w których mogłyby one działać z pożytkiem dla czytelników. Wymaga to umiejętności formułowania postulatów, negocjacji, a także osiągania kompromisu. Autorzy referatów starali się więc nie tylko charakteryzować zjawiska, ale i podpowiadać, jakimi narzędziami warto się posługiwać, aby osiągnąć sukces.

Jak co roku Forum zorganizowano nadzwyczaj sprawnie. Wielką w tym zasługą pań z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach oraz jej dyrektora Wojciecha Szymanowskiego, który był także współautorem programu spotkania. Obrady Forum wzbudziły duże zainteresowanie kieleckich mediów. Nie zabrakło też na nim lokalnych władz samorządowych oraz rektora Akademii Świętokrzyskiej. Najlepszy to dowód, że forumowe spotkania mają już swoją tradycję w kieleckim środowisku samorządowym, kulturalnym i medialnym.

**Jadwiga Kołodziejska**

# Biblioteka dla kartografów

*Centralna Biblioteka Geografii i Ochrony Środowiska jest jednostką organizacyjną Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego Polskiej Akademii Nauk. W 2003 r. Biblioteka, razem z Instytutem, obchodzić będzie pięćdziesięciolecie istnienia.*

Nasilająca się przez ostatnie stulecie ingerencja człowieka w środowisko spowodowała wiele niekorzystnych zmian, które ludzkość dopiero zaczyna sobie uświadamiać: powódzie, susze lub zagrożenia szkodnikami są wynikiem zmniejszonej, na skutek różnego rodzaju zanieczyszczeń, odporności ekosystemów. Aby zatrzymać degradację środowiska, z jednej strony potrzebna jest wiedza o genezie i funkcjonowaniu geosystemów, z drugiej zaś konieczne staje się dostosowanie potrzeb gospodarki do realnych możliwości kurczących się zasobów przyrody. Dlatego coraz częściej mówi się o ekorozwoju czy gospodarce zrównoważonej, a dla jej prowadzenia pomocna jest nauka zwana geografą. Na ogół kojarzy się ona z przedmiotem nauczonym w szkole, często – z niemiłym „wkuwaniem mapy” czy danych z rocznika statystycznego. Tymczasem jest to gałąź nauki badająca powłokę Ziemi (epigeosferę), jej przestrzenne zróżnicowanie pod względem przyrodniczym i społeczno-gospodarczym oraz związki, które zachodzą pomiędzy środowiskiem przyrodniczym a działalnością ludzi. Ze względu na różnorodność tematyki i stosowanych metod badawczych pojęcie geografii zastępowane jest określeniem „nauki geograficzne”. Nazwa ta obejmuje takie dyscypliny jak np.: paleogeografia, geomorfologia, hydrologia, ekologia krajo-brazu, bioklimatologia, biogeografia, geografia ludności, osadnictwa, rolnictwa, przemysłu, komunikacji,

turystyki. Pod tym pojęciem kryją się także takie zagadnienia jak np. przestrzenne zagospodarowanie, transformacje systemowe czy rozwój obszarów przygranicznych. Właśnie tak szeroko rozumianą geografą zajmują się użytkownicy Centralnej Biblioteki Geografii i Ochrony Środowiska (CBGiOŚ).

Zaczątkiem księgozbioru CBGiOŚ była kolekcja książek, czasopism, map i atlasów przekazana Instytutowi Geografii PAN 15 października 1953 r. przez Polskie Towarzystwo Geograficzne. Przejęto wówczas 26 478 pozycji, w większości wydanych przed 1945 rokiem. Z biegiem lat księgozbiór wzbogacały także cenne dary od osób prywatnych i instytucji oraz zakupy, również antykwaryczne. Obecnie liczy on 282 607 pozycji (stan na koniec 2000 r.) i przyrasta średnio o około 3000 pozycji rocznie.

Przez ponad 40 lat, Biblioteka była prowadzona wspólnie, ale z zachowaniem odrębnego inwentarza, z Biblioteką Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego (później – Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych UW) jako Centralna Biblioteka Geograficzna. Jej siedziba mieściła się w Pałacu Uruskich na Krakowskim Przedmieściu 30. W 1979 roku utworzono Centralną Bibliotekę Geografii i Ochrony Środowiska, jedną z największych naukowych bibliotek geograficznych w Europie, gromadzącą zbiory z zakresu: geografii, kartografii, przestrzennego zagospodarowania oraz kształtowania i ochrony środowiska (bez



Budynek przy ul. Twardej 51/55 – siedziba CBGiOŚ

aspektów technicznych). W 1997 roku, w związku z otrzymaniem przez Instytut nowej siedziby przy ul. Twardej 51/55, nastąpiło rozdzielanie połączonych dotychczas organizacyjnie bibliotek Instytutu i Wydziału, ale określony wcześniej profil gromadzenia zbiorów obowiązuje w Bibliotece naszego Instytutu do dziś – w 1998 roku włączono je do narodowego zasobu bibliotecznego.

Czytelnicy CBGiOŚ mogą korzystać ze specjalistycznych wydawnictw książkowych polskich i zagranicznych (w tym z blisko 200 tytułów zagranicznych wydawnictw seryjnych), z wpływających na bieżąco 207 krajowych i 338 zagranicznych tytułów czasopism naukowych, baz danych oraz bogatych zbiorów specjalnych.

Biblioteka posiada większość współczesnych materiałów polskiej kartografii cywilnej i wojskowej w skalach od 10 000 aż do skal przeglądowych. W jej zbiorach znajduje się większość serii map tematycznych obejmujących obszar Polski, w tym: geologiczne, geomorfologiczne, hydrograficzne, glebowe, sozologiczne i roślinności. Na bieżąco uzupełniane są atlasy naro-

dowe Europy i świata oraz unikatowa kolekcja atlasów narodowych i tematycznych z terenu Afryki i Azji.

Na uwagę zasługuje również liczny zbiór dawnych atlasów i map wydawanych od XVI do początku XX w. Są wśród nich, rzadko spotykane w zbiorach polskich, trzy wydania *Geografii* Ptolemeusza (z lat 1525, 1545 i 1578), oryginalne atlasy autorstwa Orteliusa, Blaeu'a, Muenstera, pośmiertne wydania dzieł Mercatora oraz liczne polonika, np. kieszonkowy (10,5x17,5 cm) *Atlas dziecinny* Dominika Szybowskiego (z 1772 r.), *Atlas Królestwa Polskiego* Juliana Kolberga (1826/27) czy unikatowa mapa *Delinatio Specialis et Accurata Ukraine...* Beauplana le Vasseur z 1650 r., należąca do najcenniejszych zabytków polskiej kartografii. Mapa ta eksponowana była



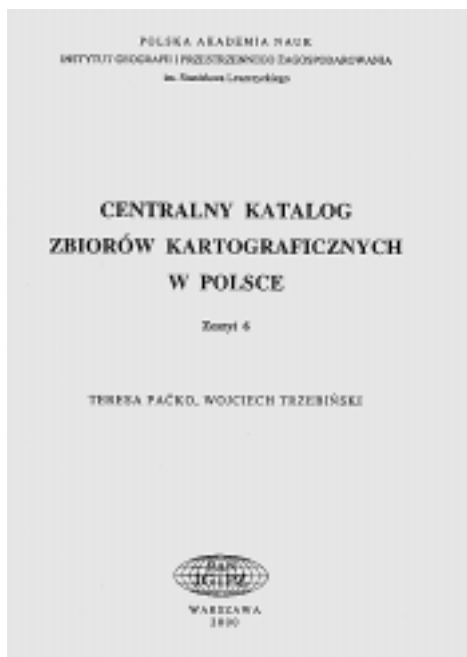
w ubiegłym roku na wystawie *Ukraina – Polska: w stronę dialogu* zorganizowanej przez Bibliotekę Narodową pod honorowym patronatem Jerzego Giedroycia<sup>1</sup>.

Najcenniejsze pozycje kartograficzne ze zbiorów CBGiOŚ rejestrują znane katalogi Łodyńskiego i Olszewicza. Czytelników przyciąga, liczący przeszło 3000 arkuszy, zbiór dawnych map ziem polskich, w tym sześćdziesięcioarkuszowa *Topograficzna Karta Królestwa Polskiego*, zwana mapą Kwaterni-strzostwa, oraz zbiór map i atlasów międzywojennych. Publikacje kartograficzne uzupełnia bogaty zbiór wydawnictw z zakresu nazewnictwa geograficznego Polski i świata. Trzeba też wspomnieć o licznych, świetnie zachowanych starych drukach, w tym polonikach.

Od początku istnienia Biblioteki duży nacisk kładziono na działalność informacyjną i dokumentacyjną. Od 1956 roku nieprzerwanie publikowano kolejne roczniki „Bibliografii Geografii Polskiej”. Rejestruje ona możliwie kompletny dorobek naukowy i popularnonaukowy geografów polskich, w tym: artykuły z zakresu geografii zamieszczane w czasopismach geograficznych i niegeograficznych, opracowania autorów zagranicznych piszących o geografii polskiej lub o Polsce w ujęciu geograficznym, tłumaczenia geograficznych prac naukowych z języków obcych, książki, mapy i atlasy o treści geograficznej. Dotychczas ukazały się 32 tomy obejmujące lata: 1918-1927 oraz 1936-1995. Dane za lata 1928-1935 dostępne są, niestety, tylko w postaci kartoteki. Wersja internetowa „Bibliografii” rejestruje zawartość wydawnictw wydanych po 1984 roku i liczy ok. 30 000 rekordów.

W Pracowni Historii Kartografii powstało m.in. sześć tomów *Centralnego Katalogu Zbiorów Kartograficznych w Polsce* oraz dwutomowy *Katalog Dawnych Map Rze-*

<sup>1</sup> Mapa była reprodukowana w „Biuletynie Informacyjnym Biblioteki Narodowej” 3/2000.



*czypospolitej w Kolekcji Emeryka Hutten-Czapskiego i innych zbiorach.*

Do ubiegłego roku pracownicy Biblioteki przygotowywali – ukazujący się systematycznie – wykaz ważniejszych nabytków rozsyłany do kilkudziesięciu ośrodków w kraju. Obecnie informacje o nowościach dostępne są poprzez katalog on line. W Bibliotece przygotowywany jest również spis publikacji pracowników Instytutu, zamieszczany w „Sprawozdaniu z Działalności Instytutu w roku ...”, dostępny także w postaci komputerowej bazy danych.

Biblioteka uczestniczy we współpracy międzynarodowej: dzięki wymianie publikacji promuje dorobek polskiej geografii w blisko 40 krajach świata; utrzymuje kontakty z British Library i Library of Congress. W dziedzinie informacji naukowej prowadzona jest stała współpraca z czołowymi geograficznymi wydawnictwami abstraktowymi, takimi jak np. Elsevier/GeoAbstracts (GEOBASE) w Wielkiej Brytanii oraz Bibliographie Geographique Internationale we Francji.

Już po przeprowadzce do nowego gmachu, działając w ramach „Porozumienia bibliotek Polskiej Akademii Nauk w sprawie komputeryzacji”, rozpoczęto wdrażanie

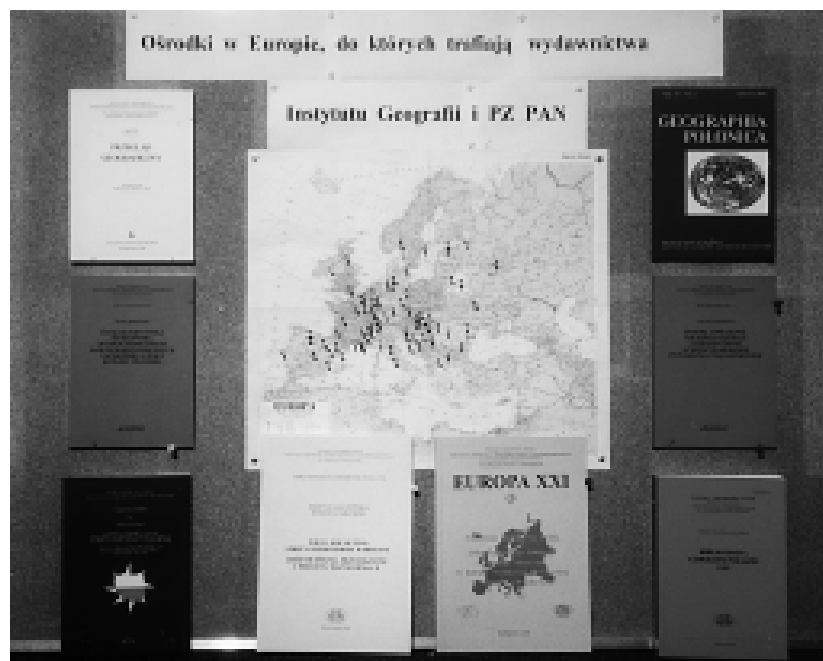
zintegrowanego systemu bibliotecznego „Horizon” firmy Dynix. Podjęto również współpracę z ogólnopolskim Porozumieniem „Biblioteka z Horyzontem”, zrzeszającym użytkowników tego systemu.

Jak już wspomniano, Biblioteka służy przede wszystkim naukowcom i studentom. Jednak walory księgozbioru, takie jak: zakres tematyki, wielkość, kompletność i aktualność, decydują o tym, że poza środowiskiem *sensu stricto* naukowym, wśród stałych czytelników znajdują się także przedstawiciele agend rządowych i parlamentu oraz eksperci instytucji gospodarczych. Jednocześnie zbiory Biblioteki stanowią źródło wiedzy dla licznych czytelników indywidualnych: nauczycieli, uczniów, dziennikarzy, a także hobbystów.

Bogaty specjalistyczny księgozbiór sprawia, że Biblioteka pełni rolę tzw. biblioteki środowiskowej. Pracownicy macierzystego Instytutu stanowią jedynie niewielką część czytelników. Biblioteka służy obecnie pracownikom i studentom trzech wydziałów UW oraz innych państwowych i prywatnych uczelni warszawskich. Stale powiększa się grono czytelników spoza Warszawy, zwłaszcza po udostępnieniu informacji o zbiorach w Internecie (katalog on line, baza

własna „Bibliografia Geografii Polskiej” 1985-).

W ostatniej dekadzie niepokój zaczyna budzić sposób finansowania środowiskowych bibliotek naukowych, takich jak CBGiOŚ. W bibliotekach Polskiej Akademii Nauk jest on ściśle związany z poziomem finansowania instytutu macierzystego. W instytutach naukowych zaś działalność biblioteki, nawet o statusie środowiskowej, to tylko jeden z elementów wspierających badania naukowe. Środki finansowe potrzebne są też na utrzymanie terenowych stacji badawczych, zakup aparatury, wydawanie publikacji naukowych. Po roku 1990 prowadzenie biblioteki naukowej średniej wielkości zaczęło przerastać możliwości placówek naukowych. W przypadku CBGiOŚ spowodowało to przymusową redukcję etatów w poszczególnych działach Biblioteki oraz likwidację Pracowni Historii Kartografii. Obecnie obsada biblioteki liczyć będzie tylko 12 etatów, co jest liczbą minimalną, jeśli weźmie się pod uwagę wielkość zbiorów, liczbę pozycji udostępnianych w dwóch czytelniach (znajdujących się na parterze i trzecim piętrze budynku) oraz prowadzenie prac nad „Bibliografią Geografii Polskiej”. Trzeba wspomnieć, że w ostatnich latach, poza



finansowaniem bieżących działań, takich jak utrzymanie profilu gromadzenia (w tym prenumerata drogich zachodnich tytułów czasopism zagranicznych) i udostępnianie zbiorów, doszły nowe zadania związane z komputeryzacją biblioteki oraz lepszym technicznie zabezpieczeniem zbiorów zaliczanych do zasobu narodowego. W tej sytuacji prawidłowe prowadzenie środowiskowych bibliotek, które przerosły już potrzeby jednostki macierzystej, absolutnie przekracza finansowe możliwości tych jednostek. Przyznawane dodatkowo środki na tzw. działalność ogólnotechniczną są bardzo ważne, ale, niestety, niewystarczające. Powinien więc powstać zewnętrzny, nawet niezbyt duży, ale stały fundusz dla tego rodzaju bibliotek dziedzicznych. Stworzyłyby to możliwość zatrzymania bardzo niekorzystnych tendencji, a także pozwoliłyby tym bibliotekom z jednej strony nadążać za rosnącymi oczekiwaniami czytelników, a z drugiej – wywiązywać się z nałożonych na nie obowiązków.

Strona domowa CBGiOŚ jest dostępna pod adresem: **http://www.cbgios.pan.pl**. W siedzibie biblioteki przy ul. Twardej 51/55 każdy zainteresowany może skorzystać z Czytelni Ogólnej i Kartograficznej. Niektóre kategorie zbiorów są wypożyczane, za kaucją, również na zewnątrz. W Bibliotece dostępny jest samoobsługowy kserograf. Działa Wypożyczalnia Międzybiblioteczna. Na miejscu skorzystać można z baz danych, np. abstraktowej bazy GEOBASE, a w przypadku, gdy poszukiwanej pozycji nie ma w zbiorach naszej Biblioteki, można uzyskać informację, gdzie jest dostępna.

**Dorota Gazicka**

Autorka jest kierowniczką Centralnej Biblioteki Georgaffii i Ochrony Środowiska

# W świetle niemieckich dokumentów

## Losy polskich bibliotek w pierwszych miesiącach wojny

*Historia polskich bibliotek w czasie II wojny światowej doczekała się w ostatnich latach dość istotnych uzupełnień i przyczynków, pozwalających na coraz wnikliwsze rozpoznanie tego okresu naszego bibliotekarstwa.*

**D**ość wspomnieć opracowania przygotowane w latach 1994-2000 w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą. Zespół działający pod kierunkiem prof. Barbary Bieńkowskiej przygotował między innymi raport o stratach bibliotek w czasie II wojny światowej na terytorium Polski w granicach z 1945 r. oraz dwa informatory: o bibliotekach na Ziemiach Wschodnich II RP i poprawioną wersję raportu z 1994 r.<sup>1</sup>

W nurt tych prac wpisują się także edycje zachowanych dokumentów urzędów i organizacji niemieckich, dotyczących rekwiro-

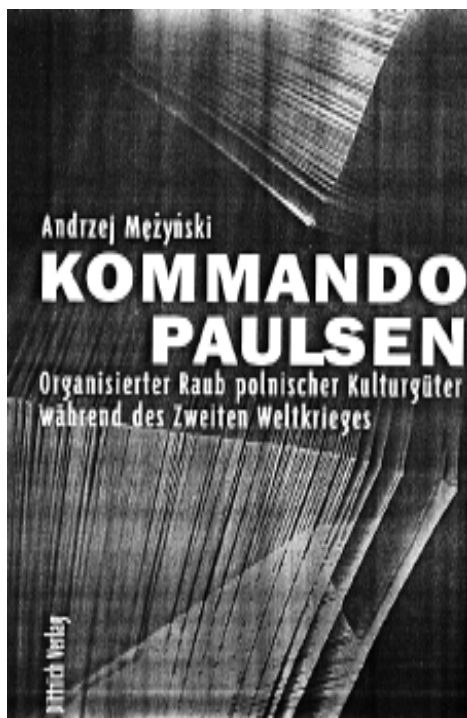
wania zbiorów, grabieży bądź likwidacji bibliotek na okupowanych terenach. W 1994 r. Andrzej Mężyński zebrał i wydał 30 dokumentów niemieckich, przetłumaczonych na język polski, odnoszących się do działalności Kommando Paulsen<sup>2</sup>, jednostki wysłanej jesienią 1939 r. do Generalnej Guberni w celu oceny i wywozu do Niemiec dóbr polskiej kultury. Publikacja ta odpowiadała ówczesnym potrzebom Biura Pełnomocnika, by dysponować kompetentnym zestawem argumentów i dowodów niezbędnych w trakcie rozmów z Niemcami o restytucji dóbr kultury, stratach wojennych i zadośćuczynieniach. W 2000 roku wydawnictwo niemieckie Dittrich-Verlag w Kolonii wydało, poprawioną i uzupełnioną o nowe dokumenty, niemiecką wersję *Kommando*<sup>3</sup>. Do edycji kołońskiej autor wybrał 43 dokumenty z lat 1939-1942<sup>4</sup> – zachowane w Polsce w postaci mikrofilmów i fotokopii – z Archiwum Głównej

<sup>1</sup> Publikacje te przynoszą wiedzę zarówno o stanie i liczbie bibliotek przed wojną, jak i o ich losach wojennych: *Straty bibliotek w czasie II wojny światowej w granicach Polski z 1945 roku. Wstępny raport o stanie wiedzy*. Warszawa 1994, 2 t. Cz. 1: *Analiza*. Cz. 2: *Tablice*. Cz. 3: *Bibliografia*; skrócona wersja tegoż raportu – B. Bieńkowska *Straty bibliotek polskich w czasie II wojny światowej*. Warszawa 1994 (wersja angielska: *Losses of Polish libraries during World War II*); *Biblioteki na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej. Informator*. Poznań 1998; *Informator o stratach bibliotek i księgozbiorów domowych na terytoriach polskich okupowanych w latach 1939-1945 (bez Ziemi Wschodnich)*. Red. nauk. B. Bieńkowska. Poznań 2000.

<sup>2</sup> A. Mężyński *Kommando Paulsen: październik-grudzień 1939 r.* Warszawa 1994.

<sup>3</sup> Tenże, *Kommando Paulsen. Organisierter Raub polnischer Kulturgüter während des Zweiten Weltkrieges*. Köln 2000.

<sup>4</sup> Mimo że działalność Oddziału i jego dowódca zakończyła się 16 grudnia 1939 r., w publikacji zamieszczono także dokumenty z lat późniejszych, przynoszące informacje o dalszych losach skonfiskowanych przez Oddział dóbr kultury.



A. Mężyński *Kommando Paulsen* – wydanie niemieckie (Dittrich-Verlag, Kolonia 2000)

Komisji Badania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej i z Archiwum Akt Nowych, a także z Archiwum Uniwersytetu Humboldtta w Berlinie. Archiwalia te, dokumentujące różne aspekty działalności Oddziału Paulsena na ziemiach polskich, publikowane są po raz pierwszy w oryginalnej wersji niemieckiej. Jest to szczególnie ważne dla niemieckich historyków, ponieważ niektóre z dokumentów zachowały się tylko w Polsce. Stąd między innymi zainteresowanie niemieckiego wydawcy, który ma już na swoim koncie edycje o podobnej tematyce<sup>5</sup>. Praca polskiego autora wpisuje się również w – ożywiony w latach dziewięćdziesiątych w Niemczech – nurt literatury historiograficznej poświęconej dziejom instytucji kultury w czasach nazizmu, stratom dóbr kultury i próbom ich

<sup>5</sup> W 1998 r. Dittrich-Verlag wydało prace holenderskiego autora o sztabie specjalnym organizującym rabunek zbiorów muzycznych w Zachodniej Europie – W. de Vries *Sonderstab Musik. Organisierte Plünderungen in Westeuropa 1940-45*. Köln 1998.

rewindykacji, a także osobom i formacjom zaangażowanym w zorganizowany rabunek dzieł sztuki w Europie oraz powojennym losom ich archiwów<sup>6</sup>.

Opracowanie Andrzeja Mężyńskiego ukazało się z inicjatywy i przy wsparciu finansowym polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które jest zainteresowane popularyzacją wiedzy o polskich stratach dóbr kultury wśród zachodniej opinii publicznej i w kręgach decydentów politycznych.

Wybrane przez autora dokumenty zostały ułożone chronologicznie i opatrzone obszernym komentarzem historyczno-faktograficznym, szczegółowymi przypisami rzeczowymi i bibliograficznymi oraz dwoma indeksami: nazw osobowych i nazw polskich instytucji, które ucierpiały wskutek działalności Kommando Paulsena lub były w orbicie jego zainteresowań (jest to ponad 80 instytucji w 31 miastach).

Kommando Paulsena działało w Generalnej Guberni krótko, bo tylko trzy miesiące – od października do grudnia 1939 r. – wyrządziło jednak znaczne szkody, szczególnie bibliotekom i muzeom warszawskim. Cóż to była za formacja i kto ją powołał? Oddział powstał z inicjatywy instytucji naukowej SS – Wspólnoty Naukowo-Badawczej „Dziedzictwo Przodków” (*Das Ahnenerbe*), utworzonej w 1935 r. dla badania dziejów dziedzictwa Germanów. Jednym z założycieli i przewodniczącym tej organizacji był Heinrich Himmler. Zdecydował on o podporządko-

<sup>6</sup> Do najnowszej literatury przedmiotu można zaliczyć m.in. prace – M.H. Kater *Das „Ahnenerbe“ der SS 1935-1945*. München 1997; L. Hachmeister *Der Gegnerforscher. Die Karriere des SS-Führers Franz Alfred Six*. München 1998; *Displaced books – Bücherrückgabe aus zweierlei Sicht*. 2 durchges. und erw. Aufl. „Laurentius Sonderheft” Hannover 1999; K. von Jena, W. Lenz *Die deutschen Bestände im Sonderarchiv in Moskau*. „Der Archivar” 1992, Jg 45, H. 3, sp. 458-468.

waniu Oddziału Głównemu Urzędowi Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) w Berlinie, a dowódcą mianował profesora prehistorii Petera Paulsena<sup>7</sup>, który uczestniczył już w opracowaniu koncepcji działań Oddziału na ziemiach polskich. Nazwisko Paulsena zrosło się nierozzerwalnie z Oddziałem, identyfikując go w literaturze przedmiotu.

Największym przedsięwzięciem Kommando było odszukanie (ukrytego częściowo w Sandomierzu, a częściowo w Krakowie) i wywiezienie 14 października do Berlina Ołtarza Mariackiego Wita Stwosza, uznanego za sztandarowe dzieło niemieckiej kultury<sup>8</sup>.

Bibliotekarzy najbardziej interesują jednak szkody wyrządzone przez Kommando Paulsena warszawskim bibliotekom<sup>9</sup>. Według szacunków dokonanych na podstawie dokumentów, z Warszawy do Berlina wywieziono 150 000 – 200 000 woluminów. Jakie biblioteki były przedmiotem zainteresowania czternastoosobowego Oddziału? Kryteria te zostały ustalone przez RSHA – do Berlina miały trafić zbiory o charakterze politycznym, marksistowskie, żydowskie i masonskie. W ten sposób w Berlinie znalazły się księgozbiory kilku instytutów narodowych (m.in. Danii, Francji, Ukrai-

<sup>7</sup> P. Paulsen (1902-1985) ukończył archeologię na Uniwersytecie w Kilonii. Jego specjalnością była historia Wikingów. W 1928 r. został członkiem NSDAP, a następnie SS i „Ahnenerbe”. W latach 1940-1944 pracował m.in. w uniwersytetach Rostoku i Królewca, był kierownikiem niemieckiej szkoły przywódców w Hildesheim. Po wyjściu z więzienia w 1948 r. zamieszkał w Stuttgarcie, gdzie spędził resztę życia.

<sup>8</sup> Ołtarz został początkowo złożony w Banku Państwowym w Berlinie. Na szczęście po wojnie udało się go szybko odzyskać i 30 kwietnia 1946 r. Karol Estreicher przywiózł do Krakowa odnaleziony w Norymberdze zabytek.

<sup>9</sup> Jedynymi pozawarszawskimi zbiorami bibliotecznymi wysłanymi przez Kommando do Berlina była część biblioteki Szkoły Nauk Politycznych przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

ńskiego Instytutu Naukowego), Biblioteka Instytutu Współpracy z Zagranicą, Biblioteka i Archiwum Sejmu i Senatu oraz Biblioteka Judaistyczna Wielkiej Synagogi<sup>10</sup>. Część zbiorów bibliotek „politycznych”, w tym Biblioteki Judaistycznej, została wcielona do tworzonej w Berlinie ogólnej biblioteki RSHA. Po wojnie ze zbiorów tych wróciły do Polski jedynie fragmenty Biblioteki Sejmovej i Biblioteki Judaistycznej Wielkiej Synagogi.

Poza wymienionymi bibliotekami akcje Kommando Paulsena na terenie Warszawy wiążą się także – z pozostającą trochę w sferze legend i mitów – ingerencją w zbiory Biblioteki Ordynacji Zamojskiej.

W dniu 16 listopada 1939 r. prof. Heinrich Harmjanż, jeden ze współpracowników Paulsena, osobiście opieczetował skrzynię z 50 rękopisami<sup>11</sup> Biblioteki i przekazał ją komendantowi Tajnej Policji Państwowej (Sipo) i SD w Warszawie, wyceniając zawartość skrzyni na ok. milion marek. Nie opuściła ona jednak siedziby Sipo w al. Szucha w Warszawie. Okoliczności rekwizycji rękopisów wyjaśnia jeden z przytoczonych przez A. Mężyńskiego dokumentów (dok. 32, s. 124-125). Kiedy Harmjanż, wraz z jednym z członków Kommando, Emilem Augsburgiem, wizytował Bibliotekę, dyrektor Ludwik Kolanowski opowiedział mu, że „odwiedzający” Bibliotekę wcześniej Niem-

cy, np. członkowie Komisji K. Mühlmanna, czy wrocławski profesor Dagobert Frey, zainteresowani byli miniaturami ze średnio-wiecznych kodeksów i że chcieli nawet je wycinać. Harmjanż zdecydował wtedy, aby rękopisy „zabezpieczyć” i przekazać Sipo. Najcenniejszy zabytek Biblioteki Zamojskiej – *Kodeks supraski* został przez Kommando wysłany do Berlina, jako cenny obiekt historyczny: Harmjanż wycenił go wówczas na kwotę 4-5 milionów marek, (co równało się ok. 1,6-2 milionów dolarów). Była to wycena bardzo zawyżona – w 1967 r. *Kodeks* odkupiono w USA za dwadzieścia tysięcy dolarów.

Biblioteka Zamojskich jeszcze w czasie wojny odzyskała zarekwirowane przez Kommando Paulsena zbiory. Stało się to dzięki zabiegom Gustava Abba, kierownika utworzonego w lipcu 1940 r. Głównego Zarządu Bibliotek w GG. Abb podjął starania o zwrot skrzyni z rękopisami Biblioteki Ordynacji Zamojskiej i należącego do niej *Kodeksu supraskiego* oraz księgozbiorów Ukraińskiego Instytutu Naukowego i Biblioteki Judaistycznej Wielkiej Synagogi. Udało mu się doprowadzić do zwrotu z Berlina 20 listopada 1941 r. *Kodeksu supraskiego*, a 15 grudnia 1941 r. – skrzyni z 50 rękopisami, które trafiły do Staatsbibliothek Warschau (Biblioteki Państwowej w Warszawie). Decyzję o zwrocie zbiorów Bibliotece Zamojskich podjął szef RSHA Reinhard Heydrich. Akcję tę po latach wspominał ordynat Jan Zamoyski, który był świadkiem wywiezienia przez Harmjanża skrzyni z rękopisami, a następnie – w rozmowach z Abbem – uzyskał potwierdzenie, że będzie się on starał o zwrot własności Biblioteki. Jemu też przypisuje J. Zamoyski zasługi w odzyskaniu cennych rękopisów<sup>12</sup>.

<sup>12</sup> *By pamięć przetrwała...* Rozmowa z senatorem Janem Zamoyskim, XVI ordynatem zamojskim. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 1999, nr 2, s. 28-29. Dalsze lata wojny nie były

Nie powiodły się natomiast starania o zwrot z Berlina Bibliotek Ukraińskiego Instytutu Naukowego i Judaistycznej.

W komentarzach do poszczególnych dokumentów Andrzej Mężyński odtwarza wędrówki różnych zbiorów i starania o ich zwrot. Komentarze dostarczają również pogłębionych informacji o zakresach kompetencji i współpracy różnych zorganizowanych grup, zajmujących się rabunkiem dóbr polskiej kultury na terenie Generalnej Guberni. Informacji tych nie ma w pierwszej, polskiej edycji *Kommando* z 1994 r. By udostępnić je polskim bibliotekarzom i historykom bibliotek, autor przygotował obszerny artykuł, który ukazał się w najnowszym tomie „Roczników Bibliotecznych”<sup>13</sup>.

Należy wyrazić nadzieję, że po upowszechnieniu się tych opracowań, coraz mniej będzie przypadków kwitowania wojennych dziejów wielu polskich bibliotek, w tym także Biblioteki Narodowej, zdawkowym stwierdzeniem: „w czasie wojny zbiory poniosły znaczne straty”. Taki jest bowiem sens żmudnych prac badawczych (niezależnie w efekcie podważających obiegowe opinie o wojennych losach naszych zbiorów): odtwarzać niedzisiejsze dzieje na podstawie zachowanych, a często wciąż niezbadanych, dokumentów tkwiących w naszych archiwach.

**Hanna Łaskarzewska**

tak łaskawe dla omawianych rękopisów. Do dziś w Bibliotece Narodowej, która po wojnie przejęła resztki ocalałych zbiorów Biblioteki Zamojskich, zachowało się 30 rękopisów ze słynnej skrzyni z 50 eksponatami oraz 8 pozycji z dodatkowej listy dalszych 14 rękopisów, z czego 3 na pewno zaginęły, a 3 są trudne do identyfikacji.

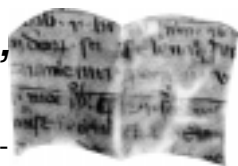
<sup>13</sup> A. Mężyński *Kommando Paulsen. Grabież polskich dóbr kultury podczas II wojny światowej*. „Roczniki Biblioteczne” R. 44 (2000), s.147-174.

<sup>10</sup> W Generalnej Guberni obowiązywało wprowadzone zarządzenie generalnego gubernatora (wydane 22.11.1939 r.) o zakazie wywozu dóbr sztuki i kultury poza granice GG, a wszystkie skonfiskowane na tym terenie przedmioty miały trafiać do Krakowa, jednak Kajetan Mühlmann, specjalny pełnomocnik Göringa, a następnie Franka, do „zabezpieczenia” dzieł sztuki, nie wyraził zainteresowania zbiorami wywożonych bibliotek.

<sup>11</sup> Faktycznie w skrzyni znalazło się więcej zbiorów. Dodatkowa lista dzieł (z 15.12.1941 r.) znajdujących się w słynnej skrzyni, wymienia 13 dalszych rękopisów z różnych wieków oraz druki – 6 orientalnych gazet i jeden numer „La Reforme” z 1880 r.



„Czy będziesz wiedział co przeżyłeś...”



## Radość czytania

### *O Lalce i perle* Olgi Tokarczuk

**Olga Tokarczuk, *Lalka i perła*. Kraków, Wydawnictwo Literackie 2001.**

Pisarze nieczęsto decydują się na komentowanie utworów literackich: zarówno własnych, jak i tych napisanych przez innych twórców. Ostatnia książka Olgi Tokarczuk jest zatem o tyle niezwykła, że podejmuje w niej autorka eseistyczną refleksję nad jedną z najwybitniejszych powieści polskich – *Lalką* Bolesława Prusa.

Twórczość Olgi Tokarczuk (ur. 1962), niezwykle ciekawej osobowości pisarskiej ostatniej dekad, wyróżnia się psychologiczną i egzystencjalną dociekliwością. W powieściach *Podróż ludzie księgi* (1993), *E.E.* (1995), *Prawiek i inne czasy* (1996), *Dom dzienny, dom nocny* (1998) autorka zadaje

iberoamerykańskiej, pozwala podejmować zagadnienia uniwersalne w perspektywie jednostkowych przeżyć i doświadczeń. Nic zatem dziwnego, że *Lalka* Bolesława Prusa, jedna z najbardziej przejmujących powieści polskich i europejskich, w której surowy, pozytywistyczny scjentyzm spotyka się z pasją nieograniczonego nauką poznania prawdy o naturze człowieka, stała się przedmiotem refleksji autorki *Domu dziennego, domu nocnego*.

Obszerny esej Olgi Tokarczuk poświęcony jest próbie nowego odczytania arcydzieła, które przecież w wieloraki sposób zostało wpisane w dzieje polskiej literatury i kultury. *Lalka* wciąż niepokoi, zmusza do

***Ostatnia książka Olgi Tokarczuk jest o tyle niezwykła, że podejmuje w niej autorka eseistyczną refleksję nad jedną z najwybitniejszych powieści polskich – Lalką Bolesława Prusa.***

uniwersalne pytania o sens ludzkiego istnienia i o tajemnicę życia. Odpowiedzi poszukuje w losach kreowanych przez siebie bohaterów, a prawdę o człowieku wywodzi zawsze z wnikliwej obserwacji psychologicznej. A zatem uniwersalne pytania zmierzają do konkretności i realistycznej wierności w budowaniu obrazu świata i losu ludzkiego. Niezwykłość tego piśmiennictwa zdaje się więc wynikać z umiejętnego kojarzenia sfery mitu i jednostkowego faktu, sacrum i profanum. Magiczny realizm prozy Olgi Tokarczuk, twórczo nawiązujący do literatury

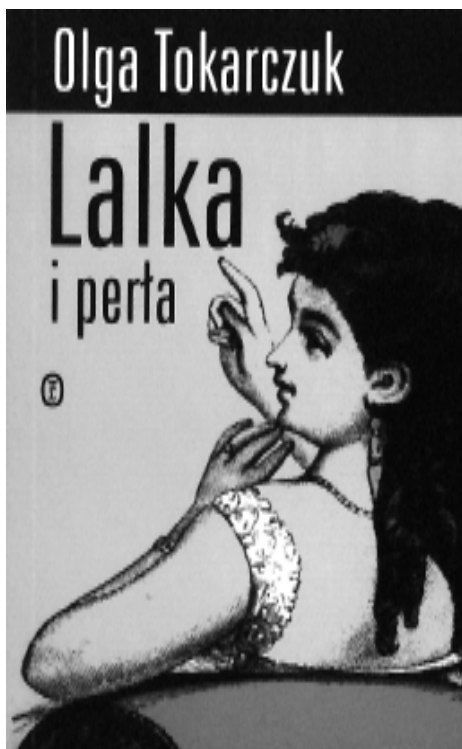
refleksji, inspiruje artystów, czego dowodem mogą być dwie ekranizacje tej powieści: filmowa Wojciecha Hasa (1968) oraz telewizyjna Ryszarda Bera (1977). Uświadamiają one, sugestywną siłą obrazu, jak złożona jest materia psychologiczna tego dzieła, wyrastającego przecież, paradoksalnie, z kultury pozytywistycznej. W filmie Hasa rolę Wokulskiego powierzono Mariuszowi Dmochowskiemu, w ekranizacji Bera – Jerzemu Kamasowi. Tak różne sylwetki fizjonomiczne i psychiczne zdają się dowodzić, że prawda o człowieku, odczytywana

na podstawie jego zachowań, poglądów, postawy wobec siebie, innych ludzi i świata, jest zawsze złożona, niejednoznaczna, wielowymiarowa. Podobnie portret Izabeli Łęckiej tworzony przez Beatę Tyszkiewicz (u Hasa) i Małgorzatę Braunek (u Bera) to przekonanie potwierdza.

Przypominam te dwie ekranizacje, inspirowane eseistyczną książką Olgi Tokarczuk. Autorka podąża bowiem drogą refleksji i interpretacji psychologicznej, odkrywając w dziele Bolesława Prusa uniwersalne prawdy o naturze człowieka. *Lalka*, jej zdaniem, *opowiada historię inicjacji i przemiany, spełnienia się w sensie ludzkim i duchowym* (s. 19). A zatem powieść ta, tak konkretna w rysowaniu realiów epoki, powieść-kronika, staje się zarazem ponadczasowym studium o dramacie ludzkiego życia, miłości i cierpienia.

Przypomnijmy, że swoją powieść Bolesław Prus drukował najpierw w odcinkach w „Kurierze Codziennym” w latach 1887-89, pierwsze natomiast wydanie książkowe nastąpiło w roku 1890. Tematem utworu, którego akcja rozgrywa się głównie w Warszawie, miało być, według słów samego pisarza *ukazanie naszych polskich idealistów na tle społecznego rozkładu*. Można by powiedzieć, za Henrykiem Markiewiczem, że *Lalka* przedstawia klęskę dwóch wielkich ideologii, kształtujących świadomość narodową Polaków w XIX wieku, romantycznej i pozytywistycznej, na tle ich historycznospołecznego rozkładu. Powieść Prusa zatem stanowi jeden z ważniejszych głosów w dwuwiekowej co najmniej dyskusji nad dramatycznymi uwarunkowaniami dziejów narodu polskiego. Brali w niej udział najwięksi: Stefan Żeromski, Stanisław Wyspiański, Maria Dąbrowska, Witold Gombrowicz.

Autorka eseju o *Lalce* świadoma jest, co wyznaje we wstępie swej książki, wszystkich tych narodowych i literackich uwarunko-



wań, jakie wyznaczają tradycyjną, powiedzielibyśmy, szkolną, czy nawet akademicką lekturę powieści Bolesława Prusa. Świadomie zatem podąża inną drogą. *Tekst ten powstał – pisze – jako prywatny notatnik z kolejnej lektury Lalki. Nie zastanawiałam się nad językiem powieści, nad jej miejscem w historii literatury czy jej recepcją. Pomięłam wiele istotnych wątków, koncentrując się zaledwie na „przypadku Wokulskiego”. Chodziło mi raczej o odpowiedź na pytanie: dlaczego mnie ta książka porusza, czym wciąga w siebie, co mi daje, co sobie dzięki niej uświadamiam, co w niej rozpoznaję jako swoje. W gruncie rzeczy doszło między nami do wymiany – przede mną rozpostarł się jej świat ze swoimi prawami, postaciami, mechanizmami, ja zaś nadałam mu mój własny sens, nałożyłam na niego prywatną siatkę znaczeń. Mam nadzieję, że nie jest to nadużycie* (s. 7). Olga Tokarczuk proponuje zatem głęboko dialogową lekturę powieści, powiedzielibyśmy – norwidowską, w której i słuchacz, i widz jest artystą.

A zatem nie „sprawa narodowa” przyciąga uwagę czytelniczą Olgi Tokarczuk. Można nawet powie-

dzieć, że autorka wyrywa niejako powieść Bolesława Prusa z przypisanego jej miejsca w dziejach polskiej kultury i literatury, czyniąc z *Lalki* utwór, w pełni znaczenia tego słowa współczesny. Punktem wyjścia rozważań autorki staje się refleksja nad sposobem istnienia świata powieściowego oraz nad relacjami pomiędzy autorem, bohaterami i czytelnikiem. Proponuje wspomnianą już drogę dialogu: radość czytania to odnajdywanie własnego istnienia w losach stworzonych przez Prusa bohaterów. Czytelnik i literackie postacie *Lalki*, w lekturze Olgi Tokarczuk, stają się partnerami: wymieniają swoje doświadczenia, myśli i emocje. Postawa autorki, trudno oprzeć się takiej refleksji, bliska jest personalistycznemu pojmowaniu dzieła literackiego.

Losy bohaterów okazują się zawsze zindywidualizowanym znakiem osoby ludzkiej, wyrazem dramatycznych często zmagania człowieka z własnym losem, namiętnościami i cierpieniem. Pytania Olgi Tokarczuk, jakie zadaje w kolejnych rozdziałach, podkreślają ten osobowy wymiar lektury powieści Bolesława Prusa: „kim jest autor?”, „kim jest Wokulski?”, „kim jest Izabela?”. Świat powieściowy wyznaczany jest przez jakże ludzkie, jak to określa autorka, „siły grawitacyjne”: obcość, próżność i miłość.

W niezwykle sposób Olga Tokarczuk odsłania moc *Lalki*. *To prawdziwa tajemnica – pisze – że jedne powieści skazane są na zapomnienie, choćby po czasie sławy i rozgłosu, inne zaś czas umieszcza w jakimś subtelnym istnieniu, w którym trwają ani nie postarzone, ani nie zmienione. Czas inaczej obchodzi się z literaturą niż z ludźmi. Lalka czas nic nie zrobił. Działa ona za sprawą swojej magicznej podwójności, którą mają tylko arcydzieła. Opowiada bowiem z jednej strony szczegółowy, historyczny czas końca XIX wieku oraz historii żyjących wtedy ludzi. Jest więc dla nas, młodszych o ponad sto lat, historycznym już freskiem, łańcuchem*

*scen rodzajowych nanizanych na linearnie postrzegany bieg wydarzeń. Mówi nam więc, „jak było”, czy raczej, „jak mogłoby być”, jest przecież powieścią, czyli doświadczeniem wewnętrznym, nie zaś zapisem faktów. Z drugiej jednak strony mówi, „jak jest”, odwołując się do podstawowych prawd psychologicznych, które starzej się wolniej niż świat zewnętrzny. Właściwie wszystko, co w *Lalce* istotne, mogłoby się zdarzyć teraz. Wokulski mógłby się dorobić swoich pieniędzy, powiedzmy, w Niemczech i wrócić do kraju, tęskniąc do swojej Izabeli – bogatej i wykształconej za granicą córki, powiedzmy znowu, ambasadora Łęckiego. Pamiętniki Rzeckiego dotyczyłyby wlotów i upadków rozczarowanego polityką idealisty – historia zawsze skwapliwie dostarczy tu powodów, a odkrycia Geista miałyby związek z fizyką kwantową. Powieści tylko pozornie są „współczesne” – w gruncie rzeczy pociąga je jakaś ponętna stałość jednostki, która jest niezależna od historii. Wokulski jest człowiekiem współczesnym, czyli odwiecznym* (s. 5-6).

Staość jednostki niezależna od historii, człowiek odwieczny – te zdania i określenia wyznaczają krąg lekturowych poszukiwań Olgi Tokarczuk, których symbolicznym zwieńczeniem staje się przywołanie *Hymnu o Perle* w wolnym tłumaczeniu Czesława Miłosza. Apokryficzny charakter tego utworu pozwala autorce zobaczyć w powieści Prusa sensy uniwersalne, podobne do prawd zapisanych w mitach. W znakomitym zakończeniu swoich rozważań Tokarczuk opisuje zwycięstwo Wokulskiego, jak powiedziałby Bolesław Miciński, nad rozpaczą. Zwycięstwo, o którym marzy każdy: ocalenie własnej duszy. Esej o *Lalce* odkrywa więc wiele nowych znaczeń tej powieści, odsłania także niezwykłość przygody, jaką może być twórcza, poszukująca lektura dzieła literackiego.

**Tomasz Wroczyński**

# Poeta i sztukmistrz

**Anioły. Rysunki Cypriana Norwida. Opracowanie graficzne Ryszard Kryski, Andrzej Tomaszewski. Warszawa, Biblioteka Narodowa 2001.**

Biorąc do ręki albumik *Anioły*, powracamy siłą rzeczy do starej, ale wciąż bardzo nośnej i bogatej interpretacyjnie formuły Kazimierza Wyki, określającej Norwida (najzupełniej w Norwidowskim zresztą duchu i literze) jako „poetę i sztukmistrza”. Żeby w pełni pojąć sens tego określenia, przypomnieć sobie musimy o pewnej niespełnionej inicjatywie polskiego życia umysłowego XIX wieku, a mianowicie o stworzeniu słownika artystów polskich. Pomysł ten pozostał – jak wiele podobnych galicyjskich akcji tego czasu – w sferze projektów, a jego najważniejszym zapewne pokłosiem jest osobliwa odpowiedź, jakiej na nieskomplikowaną, stereotypową w praktyce leksykograficznej ankietę, udzielił właśnie Norwid. Otóż poeta w swojej odpowiedzi dokonał świadomej autokreacji, wiążąc własne życie z życiem umysłowym epoki (*Przyszedł na świat w Mazowszu we wsi dziedzicznej zwanej Laskowo, o mil parę od Warszawy, czasu, kiedy w Grecji umierał Noel Byron*) oraz polityką XIX wieku (wspomnienie udziału w wydarzeniach rzymskich 1848 roku, przeżycie dwóch oblężeń Paryża). Norwid nie tyle odpowiadał na ankietę, co dokonywał całościowej autocharakterystyki połączonej z autooceną, a zarazem próbą ujęcia całościowości swego dorobku artystycznego.

Powszechnie obowiązujący obecnie stereotyp widzenia Norwida jako artysty i poety niezrozumianego, odrzucanego, bezbronnego wobec zoilów oraz łaknącej łatwizny tłuszczy odbiorców, traci swą jednowymiarowość, gdy spojrzymy

nań z perspektywy historycznej. Otóż Norwid rzeczywiście nie był nigdy przez współczesnych postrzegany jako mieszkaniec literackiego Parnasu, ale był znany, przede wszystkim jako artysta plastyk właśnie. Dlatego z cesarsko-królewskiego Krakowa trafiła do Paryża wspomniana przed chwilą ankietka. Wiedziano także, że para się literaturą. Wiele utworów wydrukowano za życia poety. Nie doczekały się wprawdzie należnego im uznania, ale też prześladował je ewidentny pech. Na przykład, uwieńczenie długotrwałych starań, wydrukowany w prestiżowym, lipskim wydawnictwie Brockhousa tom poezji ujrzał światło dzienne na początku 1863 roku, kiedy wszystkich Polaków, w kraju i na emigracji, ogarnęła gorączka, ale nie literacka, lecz polityczna.

Pamiętać jednak trzeba też o tym, że tak zwane „odkrycie” Norwida przez Miriamę, iluminacja, jaką twórca młodopolski przeżył, czytając właśnie lipskie wydanie *Poezji*, nie byłoby możliwe, gdyby Zenon Przesmycki nie zainteresował się Norwidem jako... portrecistą Hoenne-Wrońskiego. Twórczość artystyczna stała się więc najdosłowniej dźwignią, dzięki której autor *Vade-mecum* wydobyty został nie tyle z mroków niepamięci, co z „archiwum” oryginałów emigracyjnych i usytuowany wśród najciekawszych i najważniejszych myślicieli polskich XIX wieku oraz w gronie najwybitniejszych poetów.

Tryumfalny, pośmiertny powrót Norwida do społecznej świadomości nie obył się jednak bez poniesienia pewnych kosztów. Najpoważniejszym z nich było to, że wielkość dorobku literackiego przyćmiła i zdominowała jego twórczość artystyczną. Dowodem tego może być fakt, że monograficzna ekspozycja norwidowska, którą zorganizowano tuż po wojnie, w 1946 roku, w warszawskim Muzeum Narodowym, doczekała się

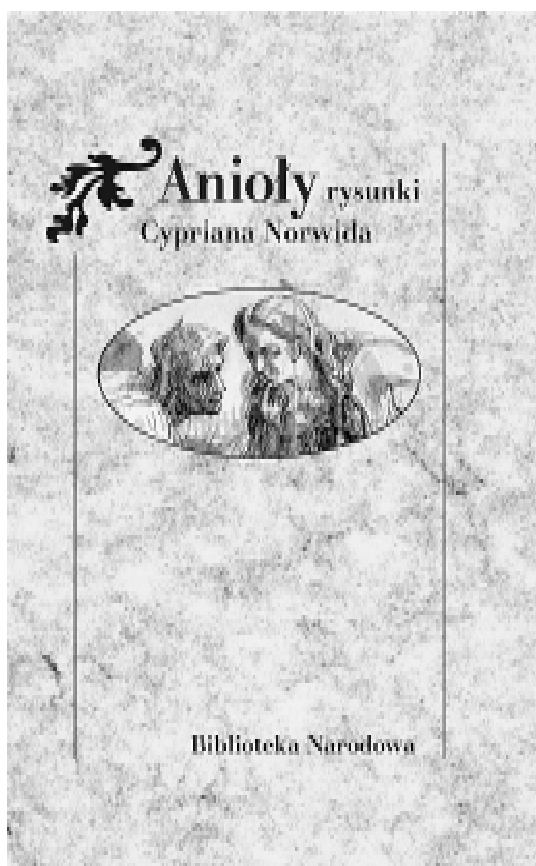
wielu cierpkich ocen, których dominującym tonem było wyrażenie przekonania, iż pamiętamy o pracach plastycznych Norwida tylko dlatego, że był on genialnym poetą. Czy ponad pół wieku później jesteśmy skłonni inaczej odbierać dorobek Norwida malarza, grafika, miedziorytnika, medaliera? Chyba tak, ponieważ obecnie postrzegać go możemy jako komplementarną dziedzinę ekspresji artysty, który marzył o romantycznym przywództwie duchowym wobec narodu, który to naród chciał jednocześnie zniechęcić do podstawowego kanonu romantycznych idei.

Na uczcie pożegnalnej, jaką w 1842 roku, w chwili wyjazdu za granicę, wyprawili Norwidowi jego warszawscy przyjaciele, jeden z nich (*nota bene* dwadzieścia kilka lat później Norwid dedykował mu *Fortepian Szopena*) recytował z zapalem napisaną na tę okoliczność odeę, w której jak refren przewijały się słowa: *Orle! Norwidzie! Wiek twój idzie!* Już wtedy zatem, przypadkowo i bezwiednie, przewidywano niezwykłą, tragiczną i wzniosłą historię drogi dzieła Norwida do społeczeństwa. Wiek ów nadszedł, ale jeszcze nie przeszedł, bowiem nie możemy przyznać, że znamy dorobek Norwida, jeżeli nie będziemy w stanie określić go całościowo, jako jedności dzieła literackiego i plastycznego.

W erudycyjnym i pięknie napisanym wstępie do *Aniołów* Eligiusz Szymanis podkreśla, że wizje poetyckie Norwida charakteryzuje duża plastyczność, wrażliwość na grę kolorów, załamania się światła, perspektywę, zaś jego realizacje plastyczne są z kolei bardzo poetyckie, liryczne w swym subiektywizmie, intelektualne w ukształtowaniu gestów i mimiki postaci, paraboliczne w swojej syntetyczności historiozoficznej. *Anioły* ukazują więc wreszcie tę jedność sztuki Norwida, jedność, którą zatracamy poświęcając uwagę osobno literaturze, a osobno sztuce.

I chyba odczucie tej jedności potrzebne jest także odbiorcom. Świadczy o tym zainteresowanie,

jakie towarzyszyło zorganizowanej w Bibliotece Narodowej wystawie autografów (które często są samodzielными dziełami sztuki, a nie tylko rękopisami), akwarel, rysunków i grafiki Cypriana Norwida. Ze względu na bezpieczeństwo ekspozycji trwała tylko trzy dni, ale nadal zapoznać się z nią można w postaci wirtualnej, w Internecie.



To, co obecnie najsilniej uderza odbiorcę *Aniołów*, jest właśnie odczuciem wielorako komponującej się jedności dwóch dzieł Norwida – plastyki i literatury. Obcowanie z obrazami i grafikami Norwida pozwala zrozumieć najgłębszą tajemnicę jego poetyki: całościowość koncepcji życia człowieka w świecie rozumianym jako wielka synteza sfery materialnej i duchowej, fizycznej i metafizycznej. Fundamentem refleksji egzystencjalnej Norwida było pojęcie pracy. Pracy wszakże rozumianej nie tyle jako wysiłek zmierzający do „uczynienia sobie ziemi poddaną”, lecz wysiłek będący realizacją boskiego przykazania.

Początek pracy łączy się z wygnaniem z ogrodu Eden, a tym samym praca staje się – w opinii Norwida – szansą człowieka na odzyskanie więzi zerwanej z absolutem. Najwyższym zaś efektem pracy staje się piękno – wytwór tyleż materialny, co i duchowy, wymierny ślad obecności w duchu ludzkim pierwiastka boskiego kreacjonizmu.

*Bo nie jest światło, by pod  
korcem stało,  
Ani sól ziemi do przypraw  
kuchennych,  
Bo piękno na to jest, by  
zachwycało  
Do pracy – praca, by się  
zmartwychwstało.*

– czytamy w *Promethidionie*. Praca wmontowana zostaje przez Norwida w krąg życia ludzkiego w jego wymiarze doczesnym, a jednocześnie wiecznym. Ale to zetknięcie sacrum i profanum w ludzkiej egzystencji sakralizuje materię, wydobywa ukryty w niej pierwiastek duchowy, staje się uobecnieniem boskiej wieczności w przemijającej teraźniejszości. Tak samo jak Chrystus, który przyjmując ludzką tożsamość, nie przestawał być Bogiem, każdy też człowiek niosący w sobie krzyż Chrystusa, zachowuje i rozwija w swym życiu boską esencję. Staje się Bogiem tym bardziej, im silniej twórczość charakteryzuje jego ziemską drogę. Nie można więc zgodzić się z obiegową opinią o bezkompromisowości Norwida. W każdym działaniu ludzkim dostrzec on bowiem potrafił przejaw boskości. Po prostu wierzył w obecność Boga w świecie, a wierząc, ufał, że wszystko, co staje się, jest wkomponowane w pewien niejawny i niezrozumiały dla człowieka, ale istniejący plan. Na przykład pisząc wiersz o śmierci Jana Gajewskiego, polskiego emigranta, inżyniera zabitego eksplozją maszyny parowej w Manchesterze, Norwid podkreśla, że śp. Jan powtarza drogę świętego Jana Chryzostoma, któremu zadano męczeńską śmierć przez ugotowanie w oleju. A w tuzinkowym wydarzeniu – złapaniu równowagi na

schodach dzięki uchwyceniu belki, w którą wbity był jakiś gwóźdź, dostrzega ratunek, jaki przychodzi do człowieka ze strony krzyża (wiersz *Nerwy*).

Norwid był wielkim artystą jedności świata. Na tym tle trzeba inaczej też spojrzeć na jego katolicyzm, czy szerzej – jego religijność. Otóż współcześnie przyzwyczailiśmy się już tak bardzo do kościoła posoborowego i do nauczania Jana Pawła II, że zupełnie zapominamy, iż jeszcze nie tak dawno, w czasach Norwida kościół i papieństwo zachowywało się w stosunku do historii europejskiej jak obrażona dewotka, że papież ogłaszał się więźniem Watykanu i marzyła się mu restytucja kościelnego państwa. Norwid był katolikiem – jak byśmy to dziś określili – wyrastającym ponad swoją epokę, katolikiem-modernistą, katolikiem, który bliskie sobie wartości chrześcijańskie dostrzegał w postępowaniu Sokratesa (przecież ewidentnego poganina), Johna Browna (jak najbardziej protestanta), emira Abd-el-Kadera (muzułmanina), Józefa Bema (renegata, który umarł jako Murat-Pasza, wyznawca islamu). Norwid pokazywał, jak różne drogi prowadzą do Boga, do złączenia mizერი ziemskiego bytowania z doskonałością sfery boskiej. Rysunki i obrazy Norwida tematycznie nawiązują do antyku i chrześcijaństwa, bowiem w tych dwóch obszarach dostrzegał Norwid najpełniejszą możliwość realizacji wyznaczonych ideałów – ukazania w sztuce ducha orfickiego, ducha miłości prowadzącej od Apollina (który w malarstwie katakumbowym przedstawiany był jako figura Chrystusa), poprzez Mesjasza, po każdego człowieka poświęcającego się w imię miłości i dobra bliźnich.

Przeoglądając album z pracami Norwida dostrzegamy, że wiele tematów rysunków i obrazów stanowi swojego rodzaju komentarz do jego utworów poetyckich. Na przykład *Widok góry Tabor* jest ilustracją pewnego fragmentu *Fortepianu Szopena*. Ironiczna scenka *Pani ma rację* może być rozumiana jako glosa do zagadkowego zakończenia

# Kartografia Królestwa Polskiego 1815-1915

*Nerwów* pochodzących z cyklu *Vade-mecum. Polemika XIX wieku* może zostać skojarzona z wierszem *Do wroga. Pieśń*, zaś *Lew szarpiący powaloną postać ludzką* to nawrót tego samego tematu, który pojawił się w noweli *Ad leones*.

Norwid jako poeta był i pozostaje zjawiskiem niezwykłym, osobnym w swojej epoce i w ogóle w dziejach myśli polskiej. Norwid – artysta-plastyk zajmuje taką samą pozycję. Obce i odległe mu były – jak słusznie podkreśla w zamykającym album tekście Hanna Widacka – dominujące wówczas tendencje akademizmu, malarstwa realistycznego i naturalistycznego, nie zmierzał w kierunku rodzącego się impresjonizmu. Jako artysta poszukiwał języka, którym mógł wyrażać treści tak niemodne w tamtej epoce, że skrajnie awangardowe. Tak elitarne, że mogące podbić serca i umysły odbiorców późniejszych epok. Norwid poeta i Norwid malarz to ten sam artysta, który uwrażliwia każdego na piękno w jego wymiarze etycznym oraz estetycznym i nie pozwala na zasklepienie się w słowniku utartych formuł, obiegowych opinii, dobrze ułożonych gestów.

**Andrzej Fabianowski**

Autor jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu Warszawskiego

## Sprostowanie

W numerze 1/156/2001 „Biuletynu Informacyjnego” na stronie 53 uległ zniekształceniu fragment zdania, które powinno brzmieć: „w trakcie opracowywania jest zaopatrzenie artykułów przedmiotowych w *Słowniku Języka Haseł Przedmiotowych BN* w symbolu UKD (na wzór słownika Biblioteki Kongresu)”. Za pomyłkę przepraszamy.

**Kartografia Królestwa Polskiego 1815-1915. Materiały XXIII Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Kartografii. Warszawa 21-22 XI 1997. Pod red. L. Szaniawskiej i J. Ostrowskiego. Warszawa, Biblioteka Narodowa 2000. Z *Dziejów Kartografii* T. 10.**

Nakładem Biblioteki Narodowej ukazał się dziesiąty tom serii zatytułowanej *Z Dziejów Kartografii*. Seria ta ukazuje się od 1979 roku i w zasadzie zawiera materiały z Konferencji Historyków Kartografii organizowanych przez Zespół Historii Kartografii, działający od 1975 roku przy Instytucie Historii Nauki PAN.

W pierwszym tomie serii *Z Dziejów Kartografii* ówczesny przewodniczący zespołu, Julian Janczak (1932-1995) napisał: *Na początku jako główne zadanie Zespół postawił sobie zintegrowanie możliwie wszystkich pracowników nauki parających się badaniami nad przeszłością kartografii, bądź też mających w swej pieczy zbiory dawnych map – związane nierozłącznie z tymi studiami, a zgromadzone po rozmaitych bibliotekach i archiwach. Historia kartografii jest niewątpliwie gałęzią wiedzy wielce wyspecjalizowaną, niemniej jednak interesuje ona przedstawicieli wielu dyscyplin nauki, a zwłaszcza kartografów, geografów, geodetów, historyków, bibliotekarzy oraz archiwistów. Posiada ponadto całym pokazne grono przeróżnych entuzjastów – amatorów, co nie jest znów zupełnie bez znaczenia.*

Minione ponad dwadzieścia pięć lat działalności Zespołu Historii Kartografii świadczy o znacznej aktywności i wszechstronności zainteresowań jego członków. Z uznaniem należy odnotować systematyczne organizowanie konferencji, oraz –

co równie ważne – publikowanie materiałów będących pokłosiem owych spotkań. W organizację konferencji i publikację materiałów angażują się różne instytucje i organizacje, nierzadko też o znaczeniu regionalnym, ale instytucją o szczególnej randze jest Biblioteka Narodowa z jej Zakładem Zbiorów Kartograficznych. To właśnie w murach nowego gmachu Biblioteki odbyła się w listopadzie 1997 roku konferencja „Kartografia Królestwa Polskiego 1815-1915”, której materiały stanowią zawartość omawianego 10. tomu *Z Dziejów Kartografii*. Redaktorzy poświęcili go pamięci Bogusława Krassowskiego (1934-1987), wieloletniego i niezwykle aktywnego kierownika Zakładu Zbiorów Kartograficznych Biblioteki Narodowej.

Tom zawiera dwadzieścia opracowań autorów o zróżnicowanych zainteresowaniach historycznych przedstawiających w swoich wystąpieniach szeroką problematykę kartograficzną i związaną z kartografią czasów Królestwa. A był to okres szczególnie, albowiem XIX wiek przyniósł zarówno wiele odkryć naukowych, wynalazków technicznych, jak też był czasem przemian społecznych. Zjawiska te musiały znaleźć odbicie w kartografii, chociażby w postaci nowego typu map, np. linii kolejowych, czy map izochronicznych ilustrujących czas podróży dostępnymi wówczas środkami komunikacji.

Z dzisiejszej perspektywy rozwój kartografii w XIX wieku wyznaczają takie słupy milowe jak wykształcenie się koncepcji nowoczesnej mapy topograficznej, powstanie, w latach dwudziestych tego wieku, nowych form prezentacji kartograficznej (m. in. kartogram, kartodiagram wstęgowy, izoplety), kształtowanie się wielu rodzajów map nazwanych później tematycz-



nymi, wreszcie powstanie koncepcji atlasu tematycznego.

Kartografię okresu Królestwa Polskiego łączymy najczęściej z *Topograficzną Kartą Królestwa Polskiego*, zwaną potocznie mapą Kwatermistrzostwa, którą należy wpisać we wspomniany wyżej, a interesująco się wówczas rozwijający, nurt map topograficznych. To wybitne dzieło, którego opracowanie przerwało powstanie listopadowe, a materiały źródłowe zostały wywiezione do Rosji, nie przestaje interesować historyków. Niemal jedna trzecia artykułów w omawianym tomie poświęcona jest tej mapie lub szerzej – problematyce topograficznej. Szczególnym opracowaniem jest tu studium wspomnianego B. Krasowskiego *Pierwsze polskie nowoczesne mapy topograficzne (1819-1823)*, które ukazało się po raz pierwszy w 1982 roku, jednakże wówczas w języku angielskim<sup>1</sup>. Uwagę zwraca również relacja o graficzno-numerycznych badaniach dokładności mapy Kwatermistrzostwa.

<sup>1</sup> B. Krasowski *The first modern Polish topographic maps (1819-1823)*. Polish Cartography 1982.

Badania nad kartograficznymi metodami prezentacji nie były prowadzone szerzej przez naszych historyków. Choć według udokumentowanych opinii A. H. Robinsona<sup>2</sup> metody, zwane później kartograficznymi metodami map statystycznych, powstały w latach dwudziestych i trzydziestych XIX wieku, to w Polsce dyskusja na temat ich właściwości i poprawności rozwinięła się dopiero po I wojnie światowej, głównie za sprawą Eugeniusza Romera (1821-1954). Okres

### *Wiek XIX był czasem powstawania nowych map i kształtowania się nowych treści pod wpływem rozwoju nauki i techniki, między innymi też i statystyki.*

Królestwa Polskiego jest więc pod tym względem białą plamą, która – być może – zostanie wypełniona przez przyszłych wnikliwych badaczy. Można mieć taką nadzieję, gdyż warto dotrzeć do wcale bogatego materiału, jakim są ówczesne mapy tematyczne. Jak wspomniałem, wiek XIX był czasem powstawania nowych map i kształtowania się nowych treści pod wpływem rozwoju nauki i techniki, między innymi też i statystyki. Mamy więc w omawianym tomie opracowania na temat map i atlasów komunikacyjnych, dość popularnych w czasach Królestwa, wielce wnikliwą syntezę na temat map geologicznych oraz źródłowe opracowanie o najstarszych planach regulacji Wisły.

Specjalną pozycję w dziejach kartografii tego okresu stanowią atlasy tematyczne. Choć nie możemy się powołać na rodzime opracowania na miarę atlasu H. Berghausa (pierwsze wydanie w latach 1838-1848) czy atlasu państwa pruskiego (1828), to ukazywały się i u nas takie atlasy – poświęcono im trzy opracowania. Szczególnie frapujący jest *Statystyczny Atlas*

<sup>2</sup> A. H. Robinson *Early thematic mapping in the history of cartography*. Chicago – London 1982.

*Królestwa Polskiego* (1840), niestety niedostępny dla szerszego grona naszych badaczy, gdyż jedyne rękopiśmienny egzemplarz znajduje się w Wojskowym Archiwum Naukowym w Moskwie.

Wreszcie, z myślą o dalszych badaniach, zamieszczono w omawianym tomie materiały informacyjne i dokumentacyjne. Są to między innymi zestawienia bibliograficzne materiałów kartograficznych dotyczących Królestwa Polskiego w zbiorach Biblioteki Jagiel-

ońskiej oraz w zbiorach biblioteki Akademii Nauk w Kijowie, a także ciekawa bibliografia 41 prac magisterskich związanych tematycznie z omawianym okresem, jakie zostały napisane w pięciu wyższych uczelniach w kraju.

Opublikowanie materiałów z konferencji poświęconej kartografii Królestwa Polskiego należy dożyć na szerszym tle, albowiem w latach 1998-1999, dzięki wytrwałym staraniom i ogromnej pracy kilku zaledwie osób, wydano cztery tomy niezwykle cennych materiałów zebranych przez Bolesława Olszewicza<sup>3</sup> (1893-1972), a dotyczących właśnie dziewiętnastowiecznej kartografii polskiej. Mamy zatem bogate materiały, które powinny przyczynić się do znacznego zintensyfikowania badań nad tym ciekawym okresem historii rodzimej kartografii.

**Jacek Paślawski**

Autor jest kierownikiem Katedry Kartografii Uniwersytetu Warszawskiego

<sup>3</sup> B. Olszewicz *Kartografia polska XIX wieku. Przegląd chronologiczno-bibliograficzny*. T. 1-3. Warszawa 1998-1999.

# Plany i mapy Warszawy 1832–1944

**Lech Królikowski, Lucyna Szaniawska** *Plany i mapy Warszawy 1832-1944.* Warszawa, Biblioteka Narodowa 1999. Zabytki Polskiej Kartografii. Z. 5.

Pomysł opublikowania przez Bibliotekę Narodową reprodukcji cenniejszych zabytków kartografii ziem polskich wyszedł w drugiej połowie lat siedemdziesiątych od ówczesnego kierownika Zakładu Zbiorów Kartograficznych dr. Bogusława Krassowskiego. Celem pomysłodawcy było zapewnienie lepszej ochrony ocalałym ze zniszczeń wojennych oryginałom przez szersze udostępnienie ich kopii w skali 1:1 zainteresowanym (w szczególności pracownikom nauki).

Realizację tego zamierzenia rozpoczęto od wydania w 1978 r. reprodukcji doskonałej *Topograficznej Karty Królestwa Polskiego* 1:126 000 (1843). Zaingurowała ona nową serię wydawniczą Zabytki Polskiej Kartografii. Przyjęta wówczas forma tego pierwszego zeszytu – płócienna teczka z reprodukcjami składanych do jej formatu arkuszy mapy oraz dołączona broszura z komentarzem (głównie historyczno-bibliograficznym) – stała się wzorcem dla wszystkich następnych zeszytów tej serii.

Z planowanych około 40 zeszytów serii dotychczas udało się wydać sześć, z których trzy poświęcono ważnym wieloarkuszowym mapom topograficznym i przeglądowym: wspomnianej już mapie Królestwa Polskiego znanej jako mapa Kwatermistrzostwa, mapie *Regni Poloniae* Kantera z 1770 roku i współczesnej jej, rękopiśmiennej *Polonii* Karola de Perthéesa (ocalałej jedynie w postaci fotokopii).

Kolejne trzy zeszyty stanowią swego rodzaju „podserię”, wszystkie bowiem dotyczą dawnej kartografii Warszawy. Szczęśliwie zachowane liczne zabytki z tego zakresu ze wszech miar zasłużyły na takie wyróżnienie. Reprodukcje dawnych planów i map Warszawy, głównie opublikowanych, ale także niektórych rękopiśmiennych, postanowiono wydać w czterech zeszytach. Miały one obejmować lata 1655-1814, 1815-1831, 1832-1900 i 1900-1944.

Dwa pierwsze, przygotowane przez Bogusława Krassowskiego i Barbarę Majewską, ukazały się stosunkowo szybko, bo już w 1980 i 1982 roku<sup>1</sup>. Wśród pięćdziesięciu zreprodukowanych dokumentów znalazły się m.in. tak cenne szczegółowe plany Warszawy, jak znany czteroarkuszowy *Plan de la ville de Varsovie* w skali ok. 1:6700 P. Ricaud de Tirregaille’a z 1762 r., wielki dziewięćoarkuszowy *Plan miasta stołecznego Warszawy wymierzony przez Officerów Korpusu Inżynierów... i litografowany przez tychże roku 1822* w skali 1:4800 oraz jego zaktualizowana przeróbka w tej samej skali z 1829 r., znana jako plan Koriota (od nazwiska oficera kierującego jego wykonaniem).

Ponadto znalazły się w tych zeszytach liczne plany w mniejszych skalach, zarówno wojskowe jak i cywilne, drukowane i rękopiśmienne (np. plany z okresu okupacji pruskiej przechowywane w zbiorach

berlińskich). Stanowią one bogaty materiał źródłowy, umożliwiający śledzenie przemian warszawskiej przestrzeni miejskiej od drugiej połowy XVII wieku po tragiczne zakończenie powstania listopadowego. Korzystanie z nich ułatwiają dołączone teksty, naświetlające okoliczności powstania poszczególnych planów i map oraz ich ewentualne wzajemne powiązania, a także odnoszące ich treść do kolejnych etapów rozwoju miasta.

Oba zeszyty spotkały się ze zrozumiałym zainteresowaniem, zwłaszcza licznych warsawianistów. Oczekiwano ich rychłej kontynuacji, tym bardziej, że już w 1982 r. wybrano i zreprodukowano komplet planów i map do kolejnych dwóch planowanych zeszytów. Tymczasem splot okoliczności sprawił, że na opublikowanie planów i map Warszawy z lat 1832-1944 przyszło nam czekać aż 17 lat. Obok kłopotów finansowych przyczynami takiego poślizgu były przedwczesna śmierć, w 1987 r., dr. Bogusława Krassowskiego oraz trudności ze znalezieniem autora, który podjąłby się opracowania tekstu z opisem i komentarzem do zestawu reprodukcji. Dopiero trzy lata temu, głównie dzięki zaangażowaniu mgr Lucyny Szaniawskiej z Zakładu Zbiorów Kartograficznych, udało się doprowadzić do pomyslnego sfinalizowania – chociaż z pewnymi modyfikacjami – zamierzenia sprzed prawie ćwierćwiecza.

Opublikowany w 1999 r. piąty zeszyt Zabytków Polskiej Kartografii stanowi połączenie planowanych niegdyś zeszytów piątego i szóstego, obejmując okres od upadku powstania listopadowego aż do końca okupacji hitlerowskiej. Okazało się bowiem, że przygotowany w 1982 r. zestaw reprodukcji planów Warszawy uda się zmieścić w jednej, nieco bardziej pękatej teczce. W ten sposób udostępniono kartograficzną dokumentację całego, jakże ważnego okresu dynamicznego rozwoju Warszawy, a także jego załamania spowodowanych obiema wojnami światowymi.

W stanowiącej podstawową część zeszytu okazałej płócienniej

<sup>1</sup>B. Krassowski, B. Majewska *Plany Warszawy 1655-1814*. Warszawa, 1980. Teczka z reprodukcjami 22 planów + broszura 42 s. *Zabytki Polskiej Kartografii*. Z. 3.

B. Krassowski, B. Majewska *Plany Warszawy 1815-1831*. Warszawa, 1982. Teczka z reprodukcjami 28 planów + broszura 44 s. *Zabytki Polskiej Kartografii*. Z. 4.

teczce znajdujemy reprodukcje 19 planów miasta (w tym dwa będące załącznikami do książek) oraz 8 arkuszy map topograficznych w skali 1:25 000 – niemieckiej z lat 1914 i 1915 oraz polskiej z lat 1931 i 1934 (zreprodukowanych w podziemiu w 1943 r.) – wszystkie pochodzące ze zbiorów Biblioteki Narodowej.

dleja w skali 1:16 800 z 1890 r. oparty na szczegółowym nowoczesnym pomiarze Warszawy z lat 1881-1886.

Z publikacji międzywojennych zwraca uwagę sześćoarkuszowy „urzędowy” *Plan miasta stołecznego Warszawy i okolic* w skali 1:10 000, wydany w 1931 r. przez Magistrat m.st. Warszawy oraz pre-

Podstawową i najważniejszą dla użytkowników częścią zeszytu jest opisana już teczka z planami i mapami, zawierająca łącznie 51 arkuszy czarno-białych reprodukcji starannie dobranych dokumentów. Wszystkie one są zreprodukowane w skalach oryginałów. Jest to największym atutem publikacji, dającym jej istotną przewagę nad wydanymi w tym samym czasie dwiema innymi pracami o dawnej kartografii Warszawy autorstwa A. i H. Bartoszewiczów<sup>2</sup> oraz zespołu Archiwum Państwowego m.st. Warszawy<sup>3</sup>, zawierającymi jedynie zmniejszone fotokopie lub reprodukcje fragmentów planów i map.

Można tu co prawda zarzucić publikacji Biblioteki Narodowej nie najlepszą jakość niektórych reprodukcji, utrudniającą zwłaszcza odczytywanie części napisów. Wynika ona jednak ze stanu zachowania samych oryginałów, a ponadto należy uwzględnić czas wykonania kopii i ówczesne możliwości techniczne. Nie umniejsza to godnego uznania faktu, że po tylu latach oczekiwania udało się doprowadzić do publikacji tak pożytecznego i interesującego zestawu dokumentów kartograficznych dotyczących naszej stolicy. Należy mieć także nadzieję, że „idąc za ciosem” Zakład Zbiorów Kartograficznych BN przystąpi do realizacji kolejnych zeszytów serii, której znaczenia nie trzeba podkreślać.

**Jerzy Ostrowski**

Autor jest pracownikiem naukowym Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego PAN

## ***Pomysł opublikowania przez BN reprodukcji cenniejszych zabytków kartografii ziem polskich wyszedł od ówczesnego kierownika Zakładu Zbiorów Kartograficznych dr. Bogusława Krassowskiego.***

Wśród planów zwraca przede wszystkim uwagę otwierający cały zestaw dziewięcioarkuszowy *Plan de la ville de Varsovie* w skali 1:4200, opublikowany tuż po 1838 roku przez Rosjan, a będący unaczęśnioną wersją planu Koriota sprzed powstania listopadowego.

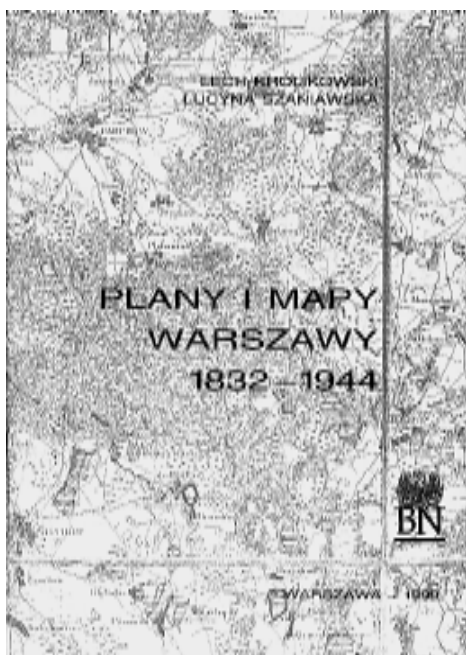
Trzeba także wymienić bardzo popularny w ubiegłym stuleciu, siedmiokrotnie wznawiany *Plan Warszawy* W. Kolberga w skali 1:16 800 (zreprodukowano jego drugie wydanie z 1846 r.), dwie kolejne rosyjskie przeróbki wielkiego planu Koriota, wydane w latach 1859 i 1865, oraz plan W.H. Lin-

czyzyny *Plan m.st. Warszawy* w skali 1:25 000 opublikowany po 1935 r. przez lwowską „Książnicę-Atlas”.

Na osobną wzmiankę zasługują plany tematyczne: *Plan kierunku rur wodociągu warszawskiego* S. Oleszczyńskiego w skali ok. 1:4500 z 1855 r., *Plan miasta stołecznego Warszawy pod względem topograficzno-hygienicznym* K. Gregorewicza w skali 1:8400 z 1862 r. i *Varšava. Sanitarnaja karta goroda* G. Malka w skali 1:16 800 z roku 1869.

Oryginalnie, inaczej niż w dotychczasowych zeszytach serii, ujęty jest towarzyszący reprodukcjom tekst, składający się z dwóch autonomicznych, ale związanych ze sobą opracowań. Nie mamy tu zbeletryzowanych dziejów rozwoju kartografii Warszawy uwzględnionego okresu, lecz szczegółową bibliograficzną charakterystykę (z kompletnym fizycznym opisem) każdego z zamieszczonych dokumentów.

Opisy te, opracowane przez Lucynę Szaniawską i wyróżnione graficznie inną cześcią i ramkami, tkwią niczym rodzyńki w cieście w podstawowym tekście broszury autorstwa historyka dr. Lecha Królikowskiego. Interesująco przedstawia on dzieje rozwoju urbanistycznego Warszawy w latach 1832-1944, co jakiś czas odwołując się do obrazu zmian zachodzących w stolicy, a ukazanych na kolejnych planach.



<sup>2</sup>A. Bartoszewicz, H. Bartoszewicz *Plany ogólne Warszawy 1809-1916 w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych*. Warszawa, 1997, 60 s. + 53 zmniejszone reprodukcje planów.

<sup>3</sup>*Atlas historyczny Warszawy. Wybrane źródła kartograficzne*. Oprac. i red. naukowa A. Jankiewicz, P.E. Wespiański, M. Witecki. Warszawa, 1999, 201 s.

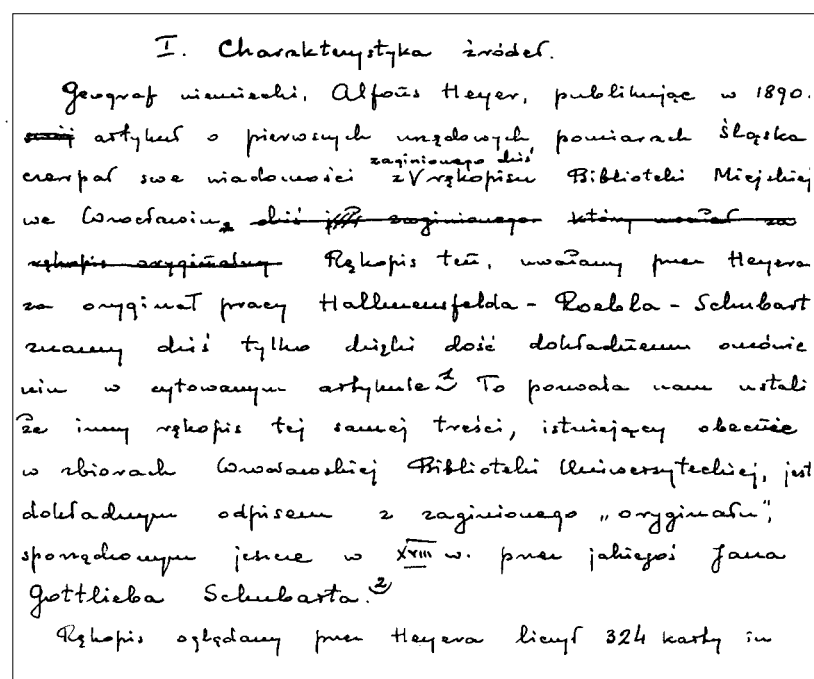


# Kartograficzne propozycje wydawnicze

*Od 1987 roku prowadzę dwie serie wydawnicze: Studia i Materiały z Historii Kartografii oraz Zabytki Polskiej Kartografii, które powierzono mi po śmierci dr Bogusława Krassowskiego. Grono pracowników naukowych parających się historią kartografii jest stosunkowo niewielkie, dlatego znalezienie nowych ciekawych materiałów nie jest łatwe.*

Od wielu lat w Katedrze Kartografii Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych UW odbywają się otwarte zebrania, na których można zapoznać się

z pracami i działalnością dr. Bogdana Horodyskiego (1904-1965) wieloletniego kierownika Zakładu Rękopisów BN, który od grudnia 1956 r. pełnił obowiązki dyrektora BN i swoją działalnością



Fragment rękopisu pracy dyrektora Bogdana Horodyskiego

z najnowszymi trendami i osiągnięciami kartografii, nie tylko polskiej. Po jednym z nich dr Bogdan Horodyski, pracownik Katedry, zapytał, czy Biblioteka Narodowa byłaby zainteresowana opublikowaniem tomu poświęconego dziejom powstawania map do *Atlasu Śląska Wielanda i Schubarta*. Rękopis pracy na ten temat znalazł w papierach po ojcu. Dopiero po chwili uświadomiłam sobie, że rozmawiam z sy-

wielce się zasłużył dla Narodowej Książnicy. To, że był historykiem, że nie stronił od pióra i że do dzisiaj pracownicy Zakładu Rękopisów BN, nawet ci, którzy z nim bezpośrednio nie pracowali, mówią o Nim ciepło i wliczają Jego liczne zasługi dla uporządkowania zbiorów oraz usystematyzowania pracy w Zakładzie – wiedziałam. Ale skąd u dr. B. Horodyskiego seniora zainteresowania historią kartografii XVIII wie-

ku? Jak to się stało, że o jego pracy nikt dotąd nie słyszał? Na tekst czekałam kilka miesięcy. Nie zdradzę zawartości rękopisu dyr. Horodyskiego. Myślę, że z tym większym zainteresowaniem Czytelnicy sięgną po ten tom po jego wydaniu.

Materiały do drugiej z planowanych publikacji uzyskałam w sposób bardziej konwencjonalny. Prof. dr hab. Jan Szeliga – który współpracował jeszcze z dr. B. Krassowskim – podczas penetracji archiwów i bibliotek berlińskich w poszukiwaniu rękopiśmiennych map Józefa Naronowicza-Narońskiego natrafił na mapy Samuela Suchodolca. Ten polski szlachcic i arianin był na służbie Hohenzollernów i zajmował się pracami pomiarowo-kartograficznymi, wykonując mapy Brandenburgii i Prus Wschodnich. Żadna z map, a narysował ich ok. 300, nie była drukowana, ale zachowały się w rękopisach. W Tajnym Państwowym Archiwum Kultury Pruskiej oraz w Bibliotece Państwowej w Berlinie oprócz map poszczególnych obwodów, starostw czy obszarów nadgranicznych, przechowywane są dwie kopie mapy Prus Książęcych i Królewskich narysowanej w latach 1683-1713 na dwudziestu dziewięciu arkuszach (+ karta tytułowa) w skali 1:100 000. Prof. J. Szeliga podjął się monograficznego opracowania tej bardzo ciekawej mapy, a także pozostałych, z myślą o publikacji w Wydawnictwie Biblioteki Narodowej. Zainteresowanych pracami kartograficznymi Samuela Suchodolca i jego syna Jana Władysława odsyłam do XV tomu Studiów i Materiałów z Historii Kartografii poświęconego rękopiśmiennym mapom Prus Książęcych Józefa Naronowicza-Narońskiego.

Idealnie byłoby, gdyby oba materiały mogły ukazać się w serii Zabytki Polskiej Kartografii. Jej poszczególne tomy są zaopatrzone w reprodukcje map drukowane w skali 1:1, co w przypadku obu publikacji będzie miało szczególne znaczenie.

Lucyna Szaniawska

# O tych, którzy odeszli

## Helena Wiącek (1921-2001)

Urodziła się 10 maja 1921 r. w Siedliszczanach, na Rzeszowszczyźnie. W roku 1948 ukończyła filologię klasyczną na Wydziale Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W latach 1946-1949 pracowała w Bibliotece KUL, potem, do 1957 r., w Ministerstwie



Energetyki na stanowisku pedagogicznym. W tymże roku podjęła pracę w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. Pracowała w nim aż do emerytury, i potem jeszcze, do 1989 r., na pół etatu.

Współ z Alfredą Łuczyńską przygotowała pierwszy tak obszerny *Informator o bibliotekach w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* (wydany w 1961 roku), a z Leokadią Opławską – *Księgozbiór podręczny gromadzkiej biblioteki publicznej oraz Księgozbiór podręczny powiatowej i miejskiej biblioteki publicznej* (obydwa wydane w 1970 roku).

W latach 1967-1971 redagowała zamieszczaną na łamach „Bibliotekarza” bibliografię adnotowaną pt. *Przegląd fachowej literatury bibliotekarskiej*.

Ale ogółowi bibliotekarzy znana była przede wszystkim jako redaktorka tematyczno-problemowych wyborów artykułów z fachowego czasopiśmiennictwa zagranicznego, czyli „Zeszytów Przekładów”, których przygotowała równe pół setki.

Dziś, w dobie Internetu i nieskrępowanego barierami politycznymi dostępu do światowych zasobów literatury fachowej, taka wydawnicza seria nie wydaje się niczym szczególnym. Lecz w latach, w których „Zeszyty Przekładów” się ukazywały, były dokonaniem ogromnie potrzebnym i bardzo trudnym, wymagającym żmudnych poszukiwań bibliograficznych i codziennego znoju redakcyjnego. Chwilami praca nad nimi ocierała się o heroizm w częstych bojach z cenzurą z ul. Mysiej, i z bodaj trudniejszą jeszcze do pokonania cenzurą ze strony ówczesnego kierownictwa Biblioteki Narodowej.

Dzięki wieloletniemu trudowi Pani Heleny, na „Zeszytach Przekładów” mogły kształcić się i poszerzać swą wiedzę tysiące adeptów zawodu bibliotekarza. Publikowane w nich teksty wykorzystywano przy pisaniu prac seminaryjnych, magisterskich, referatów naukowych, a nawet rozpraw doktorskich. Mogły być tak szeroko spożytkowywane, bo materiały do „Zeszytów” były dobierane z wielką starannością i znajomością rzeczy, a tłumaczone i redagowane z drobiazgową dbałością o oddanie w pełni treści oryginału.

Taki poziom serii mogła utrzymać tylko Pani Helena, znająca bie-

gle, prócz greki i łaciny, także niemiecki i francuski, radząca sobie z angielskim i rosyjskim, „orientująca się” – jak mówiła skromnie – w czeskim, słowackim, a nawet – bułgarskim. I niezwykle cierpliwa.

Tak mało, i tak wiele zarazem, można powiedzieć o dokonaniach zawodowych Pani Heleny. Gdyby mogła ten tekst przeczytać, zaprotestowałaby natychmiast: „co oni tu wypisują, to nie było nic takiego...”. Była bowiem osobą cichą i skromną w taki sposób, w jaki potrafią być skromni tylko ludzie o ogromnej wiedzy, umiejętnościach i kulturze osobistej.

Zgodna i wyważona w sądach, ustępująca w drobiazgach, wobec pryncypiów etyki i moralności nie była osobą cichą ani ustępliwą. Toteż w gronie najbliższych kolegów i współpracowników uważano ją za ostateczną instancję w rozstrzyganiu tego, co jeszcze jest dopuszczalnym kompromisem, a co już – podłością.

Młodszy koledzy, zdobywający ostrogi w zawodzie, znajdowali w niej życzliwą, wyrozumiałą, ale i wymagającą, starszą siostrę. Siostrę, która potrafiła bardziej cieszyć się sukcesami „podopiecznych” niż własnymi.

Była nie tylko świetnym, kompetentnym pracownikiem, ale też do głębi dobrym, serdecznym człowiekiem, szczerze obdarzającym dyskretną opieką i przyjaźnią wszystkich, którzy tego potrzebowali. Takiego człowieka, naszej Helenki, po prostu nie można zapomnieć.

**Jadwiga Kołodziejska,  
Alfreda Łuczyńska, Jerzy Maj,  
Leokadia Opławska,  
Teresa Turowska, Jan Wołosz**

# wiadomości...

**2 kwietnia** w BN odbyła się dyskusja panelowa *Wypędzeni ze Wschodu. Kultura pamięci Polaków i Niemców w procesie wzajemnego postrzegania*. Jej organizatorami byli: Instytut Goethego, Stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa „Borussia” w Olsztynie oraz Biblioteka Narodowa.

**4 kwietnia** w Salonie Pisarzy gościł Ernest Bryll, poeta, prozaik, dramaturg.

**6 kwietnia** w Ministerstwie Spraw Zagranicznych została podpisana, w obecności dyrektora BN Michała Jagiełły i jego zastępcy Stefana Miedzińskiego, umowa między rządami Polski i Japonii, w sprawie przyznania Bibliotece Narodowej subwencji w wysokości 500 tys. USD. Kwota ta jest przeznaczona na wyposażenie Audytorium im. Stefana Dembego w sprzęt nagłaśniający i nagrywający.

**11 kwietnia** w Salonie Wydawców Wydawnictwo BOSZ prezentowało albumy: *Ikony* oraz *Taty i Kraków*, z nowej serii BOSZ-Polska, o której mówił Olgierd Budrewicz, autor tekstów do obu publikacji.

**12 kwietnia** w siedzibie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego odbyło się spotkanie ministra Kazimierza M. Ujazdowskiego z dyrektorem BN Michałem Jagiełłą oraz przedstawicielami działających w BN związków zawodowych, poświęcone sytuacji finansowej Narodowej Książnicy.

**19 kwietnia** odbyło się uroczyste otwarcie nowych pomieszczeń Zakładu Zbiorów Kartograficznych BN. W spotkaniu uczestniczyli: minister kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski, przedstawiciele środowisk naukowych, reprezentanci ośrodków i firm kartograficznych oraz bibliotek z całej Polski (zob. s. 4-22).

**22 kwietnia** podczas ogólnopolskiego finału obchodów Światowego Dnia Ziemi, odbywających się m.in. w siedzibie BN, organizatorzy imprezy wyrazili podziękowanie dyrektorowi Michałowi Jagiełle za współudział Biblioteki Narodowej w przygotowaniu i realizacji imprez związanych z tymi obchodami.

**23 kwietnia** w Bibliotece Narodowej odbyło się seminarium z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich, zorganizowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Polski Komitet do Spraw UNESCO, Bibliotekę Narodo-

wą oraz Stowarzyszenie Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicznych KOPIPOL. Prelegentami byli pracownicy BN: Krystyna Klejn, Janusz Kosteczki, Nina Kraśko oraz Katarzyna Raczkowska, a także Michał Bleszyński z Uniwersytetu Kardynała S. Wyszyńskiego.

**24 kwietnia** odbyło się posiedzenie Rady Naukowej Biblioteki Narodowej. Obrady poświęcono sytuacji finansowej BN oraz programowi badań naukowych prowadzonych przez Instytut Książki i Czytelnictwa BN (zob. s. 41).

**25 kwietnia** gościem Salonu Pisarzy był Piotr Wojciechowski, publicysta i prozaik.

**7 maja** w gmachu Biblioteki Narodowej została otwarta wystawa rysunków Marka Chaczyka do prozy Jeana Cocteau.

**7-8 maja** w Bibliotece Gdańskiej PAN odbyło się dziewiąte posiedzenie polsko-niemieckiej rady projektu mikrofilmowania zbiorów z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego, finansowanego przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz, częściowo, Robert Bosch Stiftung. W spotkaniu, w którym ze strony BN wzięła udział Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, wyjątkowo uczestniczył przewodniczący zarządu fundacji Robert Bosch Stiftung, dr Ulrich Bopp.

**8 maja** dyr. Michał Jagiełło oraz dr Mirosława Zygmunt wzięli udział w posiedzeniu Prezydium Polskiej Akademii Nauk, poświęconemu kryzysowej sytuacji polskich bibliotek. Dyr. M. Jagiełło wygłosił referat zatytułowany *Biblioteki polskie w nowej sytuacji cywilizacyjnej i w perspektywie integracji z Unią Europejską*. Temat wystąpienia M. Zygmunta brzmiał: *Biblioteka Narodowa a nowoczesny kształt przekazu informacji*.

**8 maja** gościem Salonu Pisarzy był Włodzimierz Odojewski, pisarz emigracyjny publikujący również w kraju.

**9 maja** w Bibliotece Narodowej odbyła się konferencja *Problemy obsługi informacyjnej w bibliotekach warszawskich*, zorganizowana przez Bibliotekę Narodową i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich (zob. s. 30).

**9 maja** w Bibliotece Narodowej otwarto wystawę fotogramów Czesława Czaplińskiego *Śmierć & Życie. Jerzy Kosiński (1933-1991). Death & Life*, zorganizowaną przez BN we współpracy z Książnicą Pomorską w Szczecinie, Biblioteką Śląską

# wiadomości...

w Katowicach, Biblioteką Jagiellońską w Krakowie i Muzeum Historii Miasta Łodzi. (zob. s. 46).

**10 maja** w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyło się 11. spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej SBP. Bibliotekę Narodową reprezentowały: Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca Zespołu, oraz Maria Janowska, która przedstawiła stan prac grupy roboczej Zespołu nad adaptacją formatu USMARC dla potrzeb bibliografii regionalnej.

**10 maja** w Bibliotece Narodowej otwarto wystawę *Nie bać się być innym. Religia i wiara w pluralistycznym świecie*, której organizatorem było Centrum Informacji o Książce Niemieckiej – przedstawicielstwo Frankfurckich Targów Książki w Polsce oraz Biblioteka Narodowa. Na wystawie pokazano 250 książek poświęconych różnym religiom świata, a wydanych przez 100 firm wydawniczych niemieckich, austriackich i szwajcarskich.

**10 maja** w Bibliotece Narodowej odbyła się międzynarodowa konferencja *Książka przyszłością kultury?*, zorganizowana przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, Fundację „INFO XXI” oraz Polskie Towarzystwo Bibliologiczne.

**12 maja** gościem BN był Bendik Rugaas, dyrektor naczelny Biblioteki Narodowej Norwegii w Oslo. Podczas spotkania z dyrektorem Michałem Jagiełłą mówiono o współpracy między obu bibliotekami. Dyrektor B. Rugaas zwiedził – przed otwarciem – wystawę *Bałtyckie sąsiedztwo*.

**15 maja** w Bibliotece Narodowej została otwarta wystawa z cyklu „Nasi sąsiedzi – nowe spojrzenie” pt. *Bałtyckie sąsiedztwo*, zorganizowana przez BN i Duński Instytut Kultury w Polsce, pod honorowym patronatem marszałka Sejmu RP Macieja Płażyńskiego. Na uroczystość w BN przybyli dyrektorzy bibliotek narodowych – Einar Sigurdsson (National and University Library of Iceland, Reykjavik), Sissel Nilsen (National Library of Oslo), Tomas Lidman (Kungliga Biblioteket, Sztokholm). Otwarcie wystawy zostało poprzedzone seminarium, którego tematem była *Recepcja wybranych aspektów kultury skandynawskiej w Polsce – teatr, muzyka i literatura* (zob. s. 43).

**16 maja** dyrektor BN Michał Jagiełło gościł attaché kulturalnego i prasowego Ambasady Chile Alfredo Lastra. Rozmawiano o możliwościach

współpracy, a także o planach zorganizowania w BN wystawy z okazji Roku Ignacego Domeyki (2002 r.) oraz wystawy poświęconej polskim przekładom literatury latynoamerykańskiej (2003 r.).

**16-17 maja** w Bibliotece Narodowej odbyły się Ogólnopolskie Warsztaty, zorganizowane przez Komisję Opracowania Rzeczowego Zbiorów przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (zob. s. 36).

**17-20 maja** podczas 46. Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie, pracownicy BN przeglądali, jak co roku, pokazaną na MTK produkcję wydawniczą. Dokonano również bezpośrednich zakupów u wystawców. MTK były też okazją do zaprezentowania oferty wydawniczej Wydawnictwa BN.

**18 maja** w Bibliotece Narodowej odbyła się promocja książki Zusmana Segalowicza *Tłomackie 13. Z unicestwionej przeszłości*, w przekładzie Michała Friedmana. Wydało ją Wydawnictwo Dolnośląskie w serii Biblioteka Pisarzy Żydowskich.

**21-25 maja** Stanisław Czajka, zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej, uczestniczył w uroczystościach z okazji 60-lecia Biblioteki Narodowej Słowacji w Martinie oraz – w związku z powołaniem dyr. M. Jagiełły do rady naukowej tej Biblioteki – reprezentował dyrektora BN podczas pierwszego posiedzenia tego gremium.

**23 maja** gościem Salonu Pisarzy był Marek Nowakowski, prozaik, autor licznych tomów opowiadań.

**27-30 maja** prof. Jadwiga Kołodziejska, prezes PTCz, dr Grażyna Straus, Barbara Budyńska i Małgorzata Jezierska wygłosiły referaty podczas Forum Czytelniczego VIII w Cedzynie, które odbyło się pod hasłem: „Literatura – piśmienność – biblioteki” (zob. s. 47).

**31 maja** gościem Salonu Wydawców była Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. O historii i teraźniejszości LSW mówili m.in.: przewodniczący Rady Nadzorczej LSW dr Janusz Gmitruk, były wieloletni prezes i redaktor naczelny LSW Leon Janczak oraz obecny prezes i redaktor naczelny Wydawnictwa Jan Rodzim.

**6 czerwca** w połączonym Salonie Pisarzy i Salonie Wydawców odbyła się prezentacja Wydawnictwa a5 oraz twórczości poetyckiej Jerzego Kronholda. Działalność Wydawnictwa przedstawił Ryszard Krynicki, jego założyciel i właściciel.

# wiadomości...

**7-14 czerwca** Danuta Bilikiewicz-Blanc, kierownik Pracowni Bibliografii Poloników Zagranicznych, przebywała w Bejrucie, gdzie dokonała oceny wartości i stanu zachowania zbiorów byłego Instytutu Polskiego w Libanie przechowywanych jako depozyt w Ambasadzie RP. Wybrane obiekty zostały przywiezione do zbiorów BN oraz NDAP.

**8 czerwca** w Bibliotece Narodowej odbyło się spotkanie z Natalią Astafjewą i Władimirem Britaniszskim, znanymi rosyjskimi tłumaczami polskiej literatury, autorami antologii *Poeci polscy XX wieku*, laureatami tegorocznej Nagrody Polskiego PEN Clubu.

**9-10 czerwca** podczas obrad Krajowego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, dokonano wyboru nowych władz. Znaleźli się w nich pracownicy Biblioteki Narodowej: Jan Wołosz (przewodniczący ZG SBP), Elżbieta Stefańczyk (sekretarz generalny), Maria Janowska i Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska (członkowie Zarządu Głównego SBP). Dotychczasowego wieloletniego przewodniczącego Zarządu Głównego SBP dr. Stanisława Czajkę wybrano honorowym przewodniczącym tej organizacji.

**11 czerwca** w Bibliotece Narodowej odbyło się uroczyste spotkanie z okazji jubileuszu 45-lecia miesięcznika „Dialog”. Minister kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski przesłał na ręce redaktora naczelnego Jacka Sieradzkiego list gratulacyjny. Dyrektor Michał Jagiełło udekorował pięciu pracowników „Dialogu” przyznanymi przez Prezydenta RP odznaczeniami państwowymi.

**12 czerwca** zostało podpisane porozumienie między Biblioteką Narodową a Federacją Bibliotek Kościelnych FIDES dotyczące współpracy przy wdrażaniu w polskich bibliotekach publicznych i kościelnych pakietu bibliotecznego oprogramowania komputerowego MAK, którego właścicielem jest Biblioteka Narodowa.

**13 czerwca** gościem Salonu Pisarzy był Leszek Długosz, poeta i pieśniarz, autor wielu programów poetyckich i poetycko-muzycznych.

**16 czerwca** w salach wystawowych Biblioteki Narodowej gościła VII Ogólnopolska Wystawa Twórczości Artystycznej Sprawnych Inaczej *Żyjemy wśród Was*.

**18-19 czerwca** w Bibliotece Narodowej, w ramach programu European Cultural Heritage

Network, obradowała ogólnopolska konferencja *Komputeryzacja archiwów, bibliotek i muzeów. Stan obecny i perspektywy*, zorganizowana przez BN, Muzeum Narodowe w Warszawie i Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych. Wzięło w niej udział ponad 250 przedstawicieli różnego typu krajowych bibliotek, muzeów i archiwów.

**19 czerwca** w Bibliotece Narodowej odbyła się narada poświęcona przyszłości programu „Kwaśny papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych” – w związku z odmową Komitetu Badań Naukowych finansowania projektów badawczych będących częścią tego programu. W spotkaniu, które prowadził dyrektor Michał Jagiełło, uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Gospodarki oraz eksperci z Biblioteki Narodowej.

**20 czerwca** zorganizowano specjalny pokaz XVII-wiecznego klocka introligatorskiego zawierającego dzieła Johannesa Keplera z odręcznymi dopiskami gdańskiego astronoma Jana Heweliusza. Druk został zakupiony dla Biblioteki Narodowej dzięki ofiarności Agencji Wydawniczo-Reklamowej „Wprost” oraz firmy Alcatel. Podczas pokazu redaktor naczelny tygodnika „Wprost” Marek Król oraz dyrektor generalny Alcatelu Georges Kuta przekazali na ręce dyrektora Michała Jagiełły akty darowizny.

**20 czerwca** w Salonie Pisarzy gościł Andrzej Zaniwski, poeta, prozaik.

**21 czerwca** w Sali Rycerskiej Pałacu Rzeczypospolitej odbyło się spotkanie promocyjne z okazji wydania przez BN publikacji pt. *Kresy Wschodnie dawnej Rzeczypospolitej. Katalog pocztówek*.

**21 czerwca** w Bibliotece Narodowej odbyła się promocja książki Arnolda Mostowicza *Karambole na czerwonym suknie*, opublikowanej przez Towarzystwo Wydawnicze i Literackie.

**27 czerwca** w przededniu sześćdziesiątej rocznicy śmierci Ignacego Paderewskiego w Bibliotece Narodowej odbyła się uroczysta promocja albumu płytowego „Ignacy Jan Paderewski na rolkach Welte-Mignon”. Współwydawcami płyty są: Biblioteka Narodowa i Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, producentem – firma fonograficzna Dux (zob. IV strona okładki).

Oprac.  
**Zakład Redakcji Czasopism BN**

Finansową podstawę funkcjonowania BN stanowi dotacja z budżetu Państwa, przekazywana za pośrednictwem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Bibliotekę wspierają również przychylne jej instytucje, firmy i osoby prywatne, dla których pewne formy naszej aktywności są szczególnie ważne.



**POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO  
WYDAWNICTW KARTOGRAFICZNYCH  
im. Eugeniusza Romera S.A.**

**ul. Solec 18/20, 00-410 Warszawa, tel. 628 32 51**

Prezes Zarządu – Jacek Błaszczynski

PPWK S.A. jest liderem na krajowym rynku publikacji kartograficznych, formalnym i merytorycznym spadkobiercą „Książnicy-Atlas” Eugeniusza Romera. Od 1996 roku przedsiębiorstwo jest notowane na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych.

W ofercie firmy znajdują się: atlasy szkolne geograficzne i historyczne, mapy ścienne, globusy i plansze dydaktyczne, plany miast polskich i zagranicznych, atlasy samochodowe, mapy turystyczne.

PPWK świadczy także usługi kartograficzne.



**UNICOM BOLS GROUP Sp. z o.o.**

**ul. Kowanowska 48, 64-600 Oborniki Wlkp.**

**Biuro Dyrekcji: ul. 1 Sierpnia 6, 02-134 Warszawa**

Prezes Zarządu – Stefan Laux

UNICOM BOLS GROUP to drugi największy producent i importer wyrobów alkoholowych w Polsce. Firma powstała w wyniku połączenia PZ Unicom i znanego na całym świecie koncernu Bols Royal Distilleries. Działa na krajowym rynku od 1992 roku. Posiada Międzynarodowy Certyfikat Jakości ISO 9001.

UNICOM BOLS GROUP prowadzi aktywne działania wspierające kulturę, w tym sponsoring imprez kulturalnych oraz sportowych. Firma sfinansowała m.in. zakup fotografii Czesława Czaplńskiego, które zostały następnie przekazane Bibliotece Narodowej po ich wykorzystaniu podczas wystawy „Twórcy końca wieku”.



# Biblioteki Narodowej

Chcemy zatem – choć w tej formie – kierować słowa wdzięczności i podziękowań do naszych PRZYJACIÓŁ, których życzliwość i hojność ułatwia zarówno realizację wielu przedsięwzięć z zakresu działalności podstawowej, jak i istnienie Biblioteki jako Salonu.



## Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. Eugeniusza Romera S.A.

**Sfinansowało zakup** wykonanej w 1782 r. kopii rękopiśmiennej *Mapy granicy Górnego Śląska wytyczonej po I wojnie śląskiej 1740-1742 między Austrią a Prusami* autorstwa Franza de Pesolda. Mapa, o wymiarach 60x218 cm, narysowana w skali około 1:80 000 na pięciu sklejonych arkuszach papieru, dokumentuje bardzo szczegółowo przebieg granicy oraz stan sieci osadniczej na terenach przygranicznych.



## UNICOM BOLS GROUP Sp. z o.o.

**Zakupił i przekazał** do zbiorów ikonograficznych BN 260 portretów fotograficznych autorstwa Czesława Czaplńskiego, polskiego fotografika mieszkającego w Nowym Jorku. Utrwalono na nich wybitnych przedstawicieli polskiej i światowej kultury. Część fotogramów była prezentowana na wystawie *Twórcy końca wieku*, zorganizowanej w maju 2000 r. w Bibliotece Narodowej.

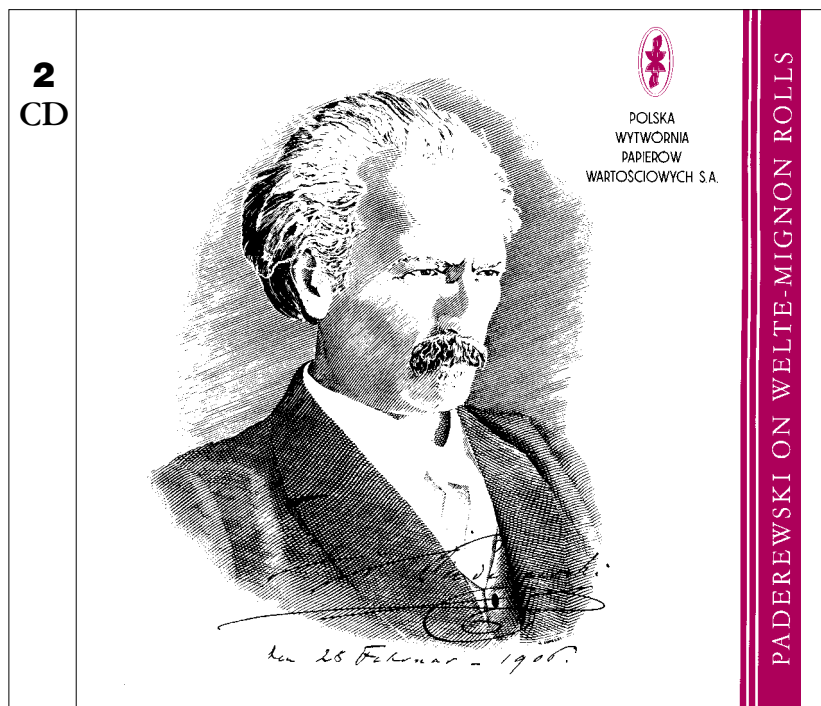
galeria przyjaciół Biblioteki Narodowej

Biblioteki Narodowej



# Biblioteka Narodowa

proponuje...



## Ignacy Jan Paderewski na rolkach Welte-Mignon

Dwupłytowy album z nagraniami Ignacego Jana Paderewskiego, wydany został wspólnie przez: Bibliotekę Narodową, Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych oraz firmę fonograficzną Dux. Na pierwszej płycie zamieszczono kompozycje Franciszka Liszta, Franciszka Schuberta, Ignacego Jana Paderewskiego, Ludwika van Beethovena, a na drugiej – utwory Fryderyka Chopina. Ignacy Jan Paderewski dokonał tych nagrań w dniu 27 lutego 1906 r.

## Rolki pianolowe Welte-Mignon

Rolki pianolowe to jeden z najstarszych, obecnie już historyczny, sposobów rejestrowania dźwięku. Pierwowzorem rolek – perforowanych papierowych taśm – były płyty oraz walce wykorzystywane w pozytywkach i innych mechanizmach grających. Pierwszą, liczącą 112 obiektów, kolekcję rolek Welte-Mignon BN zakupiła w grudniu 1986 roku.

Rolki, z których zreprodukowano nagrania Paderewskiego pochodzą głównie ze zbiorów Biblioteki Narodowej oraz z zasobów Museum für Musikautomaten w Seewen koło Bazylei w Szwajcarii.

